PRZEGLĄD PIECHOTY

10

WARSZAWA - PAŹDZIERNIK 1950

REDAGUJE KOMITET REDAKCYJNY

Redakcja i Administracja „Przeglądu Piechoty"
Warszawa, ul. Królewska 1
Konto czek. PKO I-1506/416

Prenumerata: roczna — 36 zł; półroczna — 18 zł;
cena pojedynczego numeru 3 zł

Drukarnia Wyd. MON „Prasa Wojskowa" w Łodzi B-75-D-1-24325

PRZEGLĄD PIECHOTY

MIESIĘCZNIK WYDAWANY

PRZEZ

GŁÓWNY INSPEKTORAT WYSZKOLENIA BOJOWEGO



WYDAWNICTWO MON „PRASA WOJSKOWA"

ROK XVIII WARSZAWA

ZESZYT 10 PAŹDZIERNIK 1950 ROK

1



GENERALISSIMUS JÓZEF STALIN



PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
BOLESŁAW BIERUT



MINISTER OBRONY NARODOWEJ
KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

Warszawa, dnia 12 października 1950 r.

ROZKAZ NR 62/MON

SZEREGOWCY I MARYNARZE, PODOFICEROWIE I OFICEROWIE, GENERAŁOWIE i ADMIRAŁOWIE

Wojsko Polskie wraz z całym narodem obchodzi dziś po raz pierwszy — Dzień Wojska Polskiego.

Obchodzimy dzień ten w siódmą rocznicę bitwy pod Lenino, w której wspólnie przelana krew scementowała nierozerwalne braterstwo broni i braterstwo idei Wojska Polskiego z Armią Radziecką.

Sławna i pełna chwały jest droga bojowa Ludowego Wojska Polskiego. Zbudowane przez najlepszych synów klasy robotniczej, rozwijało się i krzepło Wojsko Polskie, jako wojsko robotniczo-chłopskie, jako wojsko narodu polskiego, dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego i osobiście Generalissimusa Stalina.

Walcząc u boku potężnej armii kraju socjalizmu, Wojsko Polskie brało udział w wyzwalaniu naszej ziemi ojczystej, w wytyczaniu nowych, sprawiedliwych granic Ojczyzny, w ostatecznym rozgromieniu imperializmu hitlerowskiego. Pod Lenino i Warszawą, na Bugu i Wiśle, pod Kołobrzegiem i Gdańskiem, na Wale Pomorskim, na Odrze i Nysie, pod Dreznem i pod Berlinem wsławił się żołnierz polski ofiarną i zwycięską walką o wolność Ojczyzny, o Polskę Ludową.

Siłę niezwalczoną dawała żołnierzowi polskiemu świadomość celów, o które walczył w służbie ludu pracującego. Siłę niezwalczoną dawało mu braterstwo broni z niezwyciężoną Armią Radziecką — Armią Wyzwolenia Narodów. Siłę niezwalczoną dawała Wojsku Polskiemu wywodząca się z ludu kadra oficerska, nierozerwalnie związana z masami pracującymi Polski.

Dzień Wojska Polskiego wyraża najlepsze tradycje ludowych sił zbrojnych, walczących u boku Armii Radzieckiej przeciwko najeźdźcom hitlerowskim, tradycje walk bohaterskich partyzantów Gwardii Ludowej i Armii Ludowej oraz sławnych bitew Pierwszej i Drugiej Armii Wojska Polskiego. Dzień Wojska Polskiego jest symbolem czci i pamięci dla tych wszystkich, którzy oddali życie w ofiarnej walce za Polskę Ludową. Dzień Wojska Polskiego wyraża idee, które przyświecały żołnierzom w walce o Polskę Ludową, ideę niezłomnej wierności sprawie ludu polskiego i wiecznego braterstwa z Armią Radziecką.

Dzień Wojska Polskiego obchodzimy w sytuacji, kiedy pod wodzą Wielkiego Stalina naród radziecki wznosi wspaniałą budowlę komunizmu, wytyczając całej ludzkości drogę ku jasnej i szczęśliwej przyszłości.

W oparciu o pomoc Związku Radzieckiego masy ludowe naszego kraju realizują wielki plan 6-letni, budując lepszą przyszłość narodu, wznosząc fundamenty socjalizmu w Polsce. Rosną siły socjalizmu i w innych krajach demokracji ludowej, rosną na całym świecie i zwierają się wokół Związku Radzieckiego siły mas ludowych walczących o pokój. Przeciwko zbrodniczemu najazdowi imperialistów anglo-amerykańskich na Koreę, przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, przeciwko planom rozpętania nowej wojny światowej mobilizuje swoje siły i wzmaga walkę potężny front pokoju. Siły te, którym przewodzi gigantyczna potęga Związku Radzieckiego, są niezwyciężone i pokrzyżują plany napastników imperialistycznych.

Dzień Wojska Polskiego — jest przeglądem naszych sił zbrojnych, które nieugięcie stoją na straży pokoju, na straży niepodległości naszej Ojczyzny i budownictwa socjalistycznego.

SZEREGOWCY I MARYNARZE, PODOFICEROWIE I OFICEROWIE, GENERAŁOWIE I ADMIRAŁOWIE

W dniu Wojska Polskiego pozdrawiam Was i życzę dalszych osiągnięć w wyszkoleniu bojowym i wychowaniu politycznym w oparciu o doświadczenia Armii Radzieckiej i przodującą stalinowską naukę wojenną.

Dla uczczenia Dnia Wojska Polskiego

r o z k a z u j ę:

oddać w stolicy naszej Ojczyzny — Warszawie 20 salw artyleryjskich w dniu 12 października o godz. 19.00.

Niech żyje Wojsko Polskie — wierna straż niepodległości naszej Ojczyzny i budownictwa socjalistycznego.

Niech żyje nierozerwalne braterstwo broni Wojska Polskiego z Armią Radziecką.

Niech żyje Wódz światowego frontu pokoju, Przyjaciel Narodu Polskiego — Wielki Stalin.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
(—) Bolesław Bierut

MINISTER OBRONY NARODOWEJ
(—) Konstanty Rokossowski
Marszałek Polski

Płk HENRYK WERNER

TRADYCJA, KTÓRA LEGŁA U PODSTAW WOJSKA POLSKIEGO

I

W tradycjach bojowych Ludowego Wojska Polskiego jest wiele świetnych bitew i starć z najeźdźcą hitlerowskim. Na wielkim szlaku wojny narodowo-wyzwoleńczej, którą prowadził naród polski pod przewodem klasy robotniczej z Polską Partią Robotniczą na czele, są liczne i bohaterskie boje partyzanckie Gwardii i Armii Ludowej, jest wspaniała epopea walk Pierwszej i Drugiej Armii, są sławne zwycięstwa pod Lenino i pod Warszawą, na Bugu i na Wiśle, pod Kołobrzegiem i pod Gdańskiem, na Wale Pomorskim, na Odrze i na Nysie, pod Dreznem i pod Berlinem. Wszystkie one miały poważne znaczenie w naszej walce wyzwoleńczej, wszystkie stanowiły wkład Polski w sprawiedliwą wojnę narodów, prowadzoną pod przewodem wielkiego Związku Radzieckiego przeciwko kolonizatorskim i ludobójczym planom imperializmu niemieckiego. Ze słuszną dumą sięga dziś żołnierz polski w swoim codziennym trudzie szkoleniowym do nauk wypływających z owych okrytych niewiędnącą sławą bojów; z usprawiedliwioną dumą piastuje tradycje walki u boku Armii Radzieckiej — pogromczyni hitleryzmu, wyzwolicielki narodów, armii kierowanej myślą polityczną i geniuszem strategicznym Wielkiego Stalina.

Czemuż to więc właśnie rocznicę bitwy pod Lenino święci żołnierz polski ze szczególną czcią, czemuż to tej bitwie — jednej z tak licznych — nadaje szczególne znaczenie, czerpiąc z niej siły i wskazania do nieustannej pracy nad doskonaleniem swych umiejętności bojowych i pogłębianiem świadomości ideologicznej, nad godnym spełnianiem obowiązku żołnierskiego w służbie Ojczyzny ludowej, w służbie pokoju?

Tradycje bojowe Ludowego Wojska Polskiego charakteryzują oblicze polityczne i moralne naszych żołnierzy, określają idee, które przyświecają wojsku, wyrażają istotę klasową wojska jako zbrojnej siły ludu polskiego. Tradycje bojowe Wojska Polskiego powstawały w ciężkiej walce z wrogiem zewnętrznym i wewnętrznym, prowadzonej w braterskim sojuszu z Armią Radziecką, o wolność ludowej Ojczyzny, o władzę ludu w niepodległej Ojczyźnie, powstawały pod bezpośrednim wpływem ideologicznym czołowej partii narodu, partii klasy robotniczej. Na nasze tradycje bojowe składała się ofiarność i męstwo bohaterskich żołnierzy, świadoma ofiarność żołnierza, który rozumiał o co walczy, jakim celom służy, gdzie wróg i gdzie sojusznik, jakie drogi wiodą do Polski wyzwolonej z jarzma faszyzmu hitlerowskiego i z każdego innego, Polski wyzwolonej z jarzma panowania klasowego rodzimych kapitalistów i obszarników.

Bitwa pod Lenino — pierwsza bitwa regularnej polskiej jednostki wojskowej, powstałej u boku Armii Radzieckiej — zogniskowała w sobie, jak w soczewce, te wszystkie elementy naszych tradycji bojowych, które po dziś przyświecają Wojsku Polskiemu. Przede wszystkim zaś bitwa pod Lenino wyraża ze szczególną mocą ideę, która stanowi żywotną podstawę siły, znaczenia i rozwoju Wojska Polskiego — ideę braterstwa broni i łączności ideologicznej z Armią Radziecką.

II

Jakie siły społeczne powołały do życia Ludowe Wojsko Polskie i jakimi ideami je zapładniały?

Zagadnienie budowania polskiej siły zbrojnej stanęło przed klasą robotniczą w całej ostrości od chwili, kiedy losy kraju po klęsce wrześniowej postawiły przed nią historyczne zadanie pokierowania walką narodu o wolność.

Postawa burżuazji polskiej w okresie dwudziestolecia międzywojennego oraz jej zachowanie się pod okupacją wskazywały, że w dobie współczesnej stać ją jedynie i wyłącznie na realizowanie programu zdrady narodowej. Obłędny strach przed wpływem ideologicznym Związku Radzieckiego, przed wrzeniem rewolucyjnym polskich mas robotniczo-chłopskich oraz wilcze apetyty na ziemię ukraińską i białoruską dyktowały burżuazji i obszarnictwu polskiemu politykę zaciekle antyradziecką, politykę ścisłej współpracy z hitlerowskim żandarmem Europy, politykę faszyzmu, politykę zaprzedawania interesów kraju. Kiedy w wyniku tej polityki Polska straciła nie-

podległość — burżuazja w zmienionych warunkach kontynuowała tę swoją działalność. Strach przed klasowymi skutkami zwycięstwa Związku Radzieckiego nad Niemcami hitlerowskimi, obawa przed rewolucją socjalistyczną w Polsce wyzwolonej przez Armię Radziecką — pchnęły burżuazję na drogę zaciekłego zwalczania rewolucyjnego, patriotycznego ruchu robotniczego, na drogę wysługiwania się kapitałowi anglo-amerykańskiemu i jednocześnie bezpośredniego kumania się i współpracy z okupantem. Czyniła to burżuazja — jak wskazał Prezydent Bierut — „w obawie, by klęska okupanta nie stworzyła sytuacji rewolucyjnej. W splocie walki narodowowyzwoleńczej z walką klasową, dominujący był czynnik klasowy. W okresie imperializmu tylko klasa robotnicza może konsekwentnie bronić niepodległości i suwerenności narodów przed atakami imperializmu".

Klasa robotnicza pod przewodem swojej Partii poczęła organizować walkę przeciwko okupantowi z pełną świadomością, że wyzwolenie narodowe przynieść może Polsce jedynie Armia Radziecka i że jedynie zwycięstwo Związku Radzieckiego stwarza przesłanki do realizacji po zwycięstwie celów społecznych przyświecających masom ludowym. Ścisłe łączenie perspektyw walki własnej z wielką wojną antyfaszystowską i wyzwoleńczą, prowadzoną przez potężny kraj socjalizmu, oraz organiczna łączność walki przeciwko okupantowi z walką przeciwko kapitalistom i obszarnikom, którzy skapitulowali przed najeźdźcą — oto były podstawowe idee, które przyświecały siłom zbrojnym — partyzanckim w kraju i regularnym na terenie ZSRR — budowanym przez Polską Partię Robotniczą.

Tak więc w toku ostatniej wojny nasza walka narodowowyzwoleńcza z najeźdźcą hitlerowskim splotła się nierozerwalnie z rewolucyjną walką przeciwko polskim klasom posiadającym i zlała się we wspólny nurt z Wielką Wojną Narodową Związku Radzieckiego.

Jak stado rozszalałych szakali rzuciła się burżuazja polska na reprezentantów i bojowników tej ideologii, na przodującą partię klasy robotniczej i jej organizacje zbrojne. Wściekle rozlegał się w okupowanym kraju nienawistny bełkot propagandowy reakcji, skierowany przeciwko Związkowi Radzieckiemu i prześcigający w tej dziedzinie goebbelsowskie ujadanie prasy hitlerowskiej. Budowana gorączkowo przez burżuazję — żerującą na patriotycznych uczuciach narodu — podziemna siła zbrojna, Armia Krajowa, otrzymała rozkaz stać z bronią u nogi, aby w najmniejszym stopniu nie osłabiać armii

hitlerowskiej, walczącej przeciwko ZSRR, oraz aby zachować nietknięte własne szeregi akowskie do walki klasowej, do rozprawienia się z ruchem robotniczym po wyzwoleniu. „Czynną“ postawę zajmował w AK jedynie osławiony II oddział, gorliwie trudniący się wydawaniem w ręce Gestapo działaczy PPR lub bezpośrednim ich likwidowaniem.

Na ziemi radzieckiej, wśród szerokiej rzeszy uchodźstwa polskiego, odpowiednikiem tej zdradzieckiej postawy burżuazji była szpiegowska działalność ambasady londyńskiej i jej delegatur, rozsianych po Związku Radzieckim, była wreszcie próba przechwycenia antyhitlerowskich nastrojów szerokich mas uchodźstwa przez Andersa i zbudowanie armii polskiej, skierowanej ostrzem swym przeciwko ZSRR.

To było zjawisko jedyne w swoim rodzaju. Armia utworzona przez Andersa na ziemi radzieckiej, na zasadzie polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, armia żywiona i zaopatrywana przez władze radzieckie — wychowywana była przez swojego dowódcę w duchu nienawiści, nie do okupanta niemieckiego, lecz do Związku Radzieckiego, karmiona była „ideą“ zbrojnej rozprawy z jedyną siłą, która mogła Polsce przynieść wyzwolenie. Pod oszukańczym pozorem „sojuszu i przyjaźni“ utworzyli burżuazyjni generałowie polscy armię, która w samej swej istocie była zamaskowanym zbrojnym spiskiem antyradzieckim — oczywiście, nie bez tego, by się za tym nie kryły chytre obliczenia wyleniałego drapieżcy, Churchilla. Tchórzowska rejterada Andersa w okresie bitwy stalingradzkiej, gdy się żałosnemu „strategowi“ wydawało, że zbliża się realizacja jego rojeń o zwycięstwie armii hitlerowskiej, była tylko godnym ukoronowaniem nędznej maskarady, zdradzieckiej w stosunku do Związku Radzieckiego, zdradzieckiej w stosunku do narodu polskiego.

Rejterada Andersa stała się ostatecznym wyrokiem na polskich kapitalistów i obszarników. Klasa ta jeszcze raz wykazała, że niezdolna jest reprezentować interesów narodu, że stanowi siłę społeczną hamującą jego wyzwolenie i dalszy rozwój.

> Lenin uczył, że armia stworzona przez kapitalistów jest — „najbardziej skostniałym narzędziem konserwowania starego ustroju, najbardziej skamieniałą ostoją dyscypliny burżuazyjnej, utrzymywania panowania kapitału, zachowania i krzewienia pokory niewolniczej i podporządkowania mas pracujących kapitałowi“ *)

---

*) Lenin, Dzieła wybrane, Wyd. „Książka i Wiedza“, tom II, str. 461.

Taką rolę wyznaczała również burżuazja polska swojej armii, organizowanej w toku wojny w kraju (Armia Krajowa i NSZ) i na emigracji. Taką rolę — pacyfikatora ruchu wyzwoleńczego i żandarma porządków kapitalistycznych w Polsce oraz, co za tym idzie, tarana antyradzieckiego, spełniać miała armia Andersa i AK — nie bacząc na subiektywnie patriotyczne dążenia wielu żołnierzy, których uczucia patriotyczne przytroczone zostały przez klasy posiadające do siodła obcych, antyludowych, a zatem i antynarodowych interesów.

Wraz z odejściem w bezpowrotną przeszłość starego ustroju w Polsce, musiała się rozpaść również burżuazyjna armia, co dokonało się, jak wszystkie przeobrażenia w naszym kraju, w zaciętej walce klasowej. Dowódcy tej armii już nawet nie kryją się dziś z tym, że są na garnuszku wywiadu anglosaskiego, a ich zdradzieckie marzenia o odwecie najlepiej charakteryzuje postawa Andersa, który ofiarował swoje usługi generałom hitlerowskim Manteufelowi i Guderianowi, odbudowującym neohitlerowski Wermacht pod protektoratem amerykańskim.

Całkowite bankructwo antyludowych i antyradzieckich planów burżuazji polskiej i jej generałów w kraju i na emigracji było konsekwentnym wynikiem zwycięstwa Armii Radzieckiej, której bohaterski marsz na zachód rozbijał kajdany niewoli narodowej ludów Europy, a narodowi polskiemu dał możność zrzucić z siebie również kajdany niewoli klasowej.

Tak więc masy ludowe naszego kraju toczyć musiały walkę z okupantem o wolność ojczyzny w warunkach jednoczesnej zaciekłej walki klasowej z własną zdradziecką burżuazją. Jest tedy rzeczą jasną, że formacje zbrojne, tworzone przez lud polski w toku wojny, były armiami walki narodowo-wyzwoleńczej splecionej najściślej z walką klasową. Wystarczy rzucić okiem na dokumenty historyczne owych czasów, wystarczy zajrzeć do ówczesnych organów prasowych wojska, do gazety 1 Dywizji Kościuszkowskiej „Żołnierz Wolności", do gazety 1 Armii „Zwyciężymy", do krajowego „Gwardzisty", by dostrzec, że świadomość takiej właśnie misji mocno tkwiła w żołnierzu i że fundamentem tej świadomości było poczucie głębokiej łączności z Armią Radziecką, z jej walką, z perspektywą zwycięstwa wielkiego kraju socjalizmu nad barbarzyńskimi siłami imperializmu niemieckiego. Bitwa pod Lenino dała tej świadomości żołnierskiej pierwszy raz pełny wyraz.

III

Idee, które przyświecały żołnierzowi ruszającemu w bój pod Lenino i partyzantowi Gwardii Ludowej wysadzającemu

w powietrze transport hitlerowski, formułowała Partia. Organizując ludową siłę zbrojną i tworząc jej trzon ideologiczny ludzie Partii nasycali ją pojęciami i ideami wypiastowanymi w sercach i umysłach najszlachetniejszych przedstawicieli klasy robotniczej i pracującego chłopstwa.

Na historycznym, pierwszym posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej, w grudniu 1943 roku, sformułował Prezydent Bolesław Bierut zasady ideologiczne tego podziemnego zalążka przyszłej władzy ludowej, które stały się podstawą uchwalonej wówczas deklaracji ideowej KRN i kształtowały świadomość polityczną żołnierzy. Prezydent Bierut zdecydowanie wysunął ideę powiązania walki narodu polskiego z walką bohaterskich narodów radzieckich, powiązania perspektyw walki narodowo-wyzwoleńczej i społeczno-wyzwoleńczej polskich mas ludowych z perspektywą rozbicia imperializmu hitlerowskiego przez Związek Radziecki.

Jak gdyby echem tych zasad, głoszonych przez Polską Partię Robotniczą w kraju, były uchwały Związku Patriotów Polskich w ZSRR, określające cele polityczne, o które bić się będą ludowe pułki i dywizje 1 Armii Polskiej utworzonej na ziemi radzieckiej.

„Związek Patriotów Polskich pragnie dopiąć tego — głosiła deklaracja ideowa Zjazdu ZPP — by w stosunkach między Polską a ZSRR panowała przyjaźń i bojowa współpraca podczas wojny, najściślejsze współdziałanie i trwały sojusz po wojnie".

Ta fundamentalna zasada wyzwolenia kraju i powojennego rozwoju narodu polskiego dawała realne podstawy do określenia politycznych celów walki. Czytamy w deklaracji ideowej ZZP.:

„Związek Patriotów Polskich w ZSRR walczy:

o Polskę... w której ziemię otrzymają bezpłatnie chłopi, przede wszystkim bezrolni i małorolni, a także służba folwarczna,

o Polskę wyzwoloną spod panowania obszarników, baronów przemysłowych i spekulantów giełdowych"...

Taką wizję Polski, w której — jak głosiła deklaracja ideowa podziemnej Krajowej Rady Narodowej — „panować musi sprawiedliwość społeczna", w której „wielkość i moc Ojczyzny oprzeć trzeba na zabezpieczeniu szerokim masom pracującym miast i wsi... pełnych praw demokratycznych i roli gospodarza w Odrodzonej Polsce" — taką wizję Polski piastowali w umysłach i sercach żołnierze ludowego polskiego wojska. Taka wizja Polski prowadziła żołnierzy Dywizji Kościuszkowskiej —

pierwszej regularnej jednostki polskiej, która bezpośrednio u boku Armii Radzieckiej ruszyła w bój. W bitwie pod Lenino — 12 października 1943 roku — żołnierz polski postawił pierwszy krok bojowy na tej drodze, która jedynie zapewnić mogła realizacje programu demokracji polskiej.

W bitwie tej żołnierz polski zaczął kłaść realne fundamenty pod tę zwłaszcza zasadę programu, która warunkowała realizację wszystkich innych — realne fundamenty sojuszu polsko-radzieckiego. Na polach pod Lenino żołnierz krwią swoją zaczął pisać prawdy, które odtąd na zawsze stały się własnością Wojska Polskiego, dając mu niezwalczoną siłę: prawdy o braterstwie broni z Armią Radziecką.

Na polach bitwy z faszyzmem i imperializmem podawały dłoń teraźniejszości najbardziej postępowe tradycje narodu polskiego. Żołnierz spod Lenino jednoczył w sobie tradycje bojowej solidarności powstań polskich z postępowymi ruchami demokracji rosyjskiej w walce z caratem, wyrażone w przepięknym haśle powstańców „za waszą i naszą wolność". Żołnierz spod Lenino nawiązywał bezpośrednio do tradycji tych rewolucyjnych robotników i chłopów polskich, którzy ćwierć wieku wcześniej, w dniach Rewolucji Październikowej i wojny domowej, tworzyli czerwone pułki, brygady i dywizje polskie w szeregach Armii Czerwonej, pojmując, że Rewolucja Socjalistyczna w Rosji otwiera i dla ludu polskiego nową kartę dziejów. Żołnierz polski spod Lenino chłonął w siebie najpiękniejsze tradycje wspólnych walk polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej o wolność i wyzwolenie społeczne obu narodów, tradycje bojów, które rodziły bohaterów na miarę Generała Karola Świerczewskiego i Marszałka Konstantego Rokossowskiego.

IV

Śpiewała kiedyś Maria Konopnicka rzewną pieśń o polskim wojsku, w którym „najdzielniej biją króle, a najgęściej giną chłopy", w którym śmierć żołnierska służy sławie panujących i utwierdza niedolę ludzi pracy.

Na ziemi radzieckiej i w podziemiu walki ludowej w kraju powstało po raz pierwszy polskie wojsko, w którym najbardziej bili wroga i najofiarniej ginęli najszlachetniejsi synowie ludu, w którym krew żołnierska obalała odwieczną niedolę ludzi pracy, wieszcząc nadejście nowych czasów, utwierdzając władzę ludu.

U kolebki tego wojska, u kolebki Gwardii i Armii Ludowej oraz 1 Armii w ZSRR, stali bowiem komuniści polscy, krew

z krwi i kość z kości ludu pracującego, wieloletni bojownicy walk klasowych z burżuazją.

To oni organizowali w okresie okupacji Polską Partię Robotniczą — kierownika mas ludowych w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne. To oni organizowali Związek Patriotów Polskich w ZSRR, tę masową organizację robotników, chłopów i inteligencji wiążącą wysiłki wychodźstwa polskiego z walką sił ludowych w kraju. To oni, starzy działacze KPP, Bolesław Bierut i Marceli Nowotko, Paweł Finder i Witold-Jóźwiak, Roman Śliwa i Anastazy Kowalczyk oraz wielu, wielu innych, organizowali do walki pierwsze ludowe oddziały zbrojne Gwardii i Armii Ludowej. To starzy działacze KPP, Alfred Lampe i Roman Zambrowski, Jakub Berman i Edward Ochab, Hilary Minc i Aleksander Zawadzki, Mieczysław Kalinowski i Roman Paziński, rewolucyjna pisarka Wanda Wasilewska i żołnierz-poeta Lucjan Szenwald, organizowali pierwszą regularną siłę zbrojną w służbie ludu polskiego, sławną 1 Armię w ZSRR.

To komuniści polscy wnieśli do naszego wojska gorące umiłowanie ludu polskiego, polskiej klasy robotniczej i płomienną nienawiść do kapitalizmu i imperializmu.

To komuniści polscy zaszczepili naszemu wojsku gorące ukochanie własnej Ojczyzny, powiązane z szacunkiem i przyjaźnią dla innych narodów, walczących o wolność, głęboki patriotyzm i proletariacki internacjonalizm. To oni, w pierwszych szeregach Partii, zaszczepili naszemu wojsku świadomość przodującej roli Związku Radzieckiego w dziele wyzwolenia narodów, to oni, w pierwszych szeregach Partii, nauczyli wojsko rozumieć organiczną łączność niepodległych i postępowych losów Polski z losami i rozwojem rewolucji radzieckiej, państwa radzieckiego. To oni, w pierwszych szeregach Partii, zaszczepili Wojsku Polskiemu świadomość nie tylko braterstwa broni, ale i braterstwa ideologii z Armią Radziecką, jako źródła siły i rozwoju naszego wojska. To Partia, budując Wojsko Polskie, uczyła je służyć ludowi, walczyć o niepodległość ludowej Ojczyzny, walczyć o władzę ludu i jak źrenicy oka strzec tej władzy. To Partia, budując Wojsko Polskie, uczyła i uczy je podstawowego sekretu siły naszego wojska: — kochać lud polski, Ojczyznę ludową i jej robotniczo-chłopską władzę, kochać Związek Radziecki i jego Armię - Wyzwolicielkę, kochać Stalina, serdecznego opiekuna naszego wojska, zwycięskiego wodza również i naszego wojska w naszej walce z imperializmem hitlerowskim; kochać Stalina i uczyć się od Stalina — Wielkiego Nauczyciela naszego wojska.

V

Tak więc jeszcze w okresie walki z okupantem o wolność Polski, w przedpaństwowym okresie budownictwa ludowej siły zbrojnej, żołnierze nasi mieli świadomość celów, którym służą. Zarysowała się wyraźnie rola 1 Armii, walczącej na froncie oraz partyzanckiej AL, jako instrumentu walki o niepodległość kraju i jako pierwszego, gotowego już w zasadzie organu przyszłego państwa ludowego, przyszłej władzy ludowej w nowej Polsce, o którą toczyła walkę klasa robotnicza w sojuszu z podstawowymi masami chłopstwa.

Hasło sojuszu robotniczo-chłopskiego legło u podstaw walki organizowanej w czasie okupacji przez PPR.

Strategia antyhitlerowskiego frontu narodowego pod przewodem klasy robotniczej, realizowana przez Partię, znalazła poważny odzew w szerokich masach ludowych. Proletariacki trzon walki rozszerzał swoje wpływy, sięgając w głęboką wieś, w masy chłopskie, garnące się pod sztandary rzeczywistej walki o niepodległość, o podział ziemi obszarniczej, o złamanie dyktatury karteli, o rząd robotniczo-chłopski w wyzwolonej Ojczyźnie. Szeroka akcja partyzancka, organizowana przez Partię, dezorganizowała linie komunikacyjne wroga, wiodące na front wschodni — co było specyficzną formą braterstwa broni Armii Ludowej z Armią Radziecką. Akcja ta wiązała masy ludowe naszego kraju z decydującą siłą w walce wyzwoleńczej — ze Związkiem Radzieckim, odciągała je od reakcyjnej delegatury londyńskiej, realizowała szeroki front walki pod hegemonią klasy robotniczej.

Szczególnego rozmachu nabrał ten proces po wkroczeniu na ziemie polskie wyzwoleńczej Armii Radzieckiej oraz Wojska Polskiego, walczącego u jej boku.

Już sama obecność Armii Radzieckiej na ziemiach polskich paraliżowała kontrrewolucyjne zamierzenia burżuazji polskiej, przeciwstawiającej się obejmowaniu władzy przez siły ludowe.

> „Masy pracujące, klasa robotnicza, jej organizacje polityczne — powiedział Prezydent Bierut na Kongresie Zjednoczeniowym — miały w Armii Radzieckiej sojusznika klasowego, sojusznika, który wyzwolił naród z jarzma niewoli hitlerowskiej, sojusznika, który przez samą swą obecność obezwładniał obóz reakcji i czynił go niezdolnym do zbrojnej rozprawy z rewolucyjnym ruchem...".

Nie znaczy to, by burżuazja cofała się bez oporu. Dzięki obecności Armii Radzieckiej uniknęliśmy wojny domowej. Niemniej jednak nowa władza ludowa i jej pierwsze kroki, na-

cjonalizacja przemysłu i reforma rolna, rodziły się w zaciętej walce klasowej. Zwycięski wynik tej walki wyrażał się przede wszystkim w rozbiciu, przy pomocy Armii Radzieckiej, starego aparatu władzy, budowanego przez okupanta, a więc armii hitlerowskiej i administracji hitlerowskiej — co splatało elementy walki klasowej z walką narodowo-wyzwoleńczą — jak i w unieszkodliwieniu tego aparatu, który w podziemiu od lat budowała burżuazja polska, w postaci swoich starostów, wojewodów, policjantów oraz swojej siły zbrojnej AK i NSZ.

W nowym ludowym aparacie władzy, tworzonym na gruzach starego przez klasę robotniczą, wojsko zajmowało poważne miejsce, a jego rolę pogłębiała sytuacja, w której przed młodym państwem stawały jeszcze zadania wojenne: bić do końca okupanta hitlerowskiego, cofającego się pod druzgocącymi ciosami Armii Radzieckiej. Jak widzieliśmy, armia polskiego ludu pracującego była w chwili powstawania państwa ludowego już w zasadzie gotowa. Należało ją tylko rozbudować, a przede wszystkim umocnić jej nową, klasowo bliską kadrę oficerską, zaczerpnąwszy pełną garścią z nieprzebranego rezerwuaru mas ludowych.

Stało się zadość wskazaniom Lenina, który uczył, że „proletariat jako klasa panująca, jeśli tylko chce i będzie panować, musi wykazać to również i przez swoją organizację wojskową".

Ludowe Wojsko Polskie — powołane do życia jako organ państwa ludowego Dekretem KRN z dnia 21 lipca 1944 roku — umiało spełnić zadania postawione mu przez naród, dokonujący pod kierownictwem klasy robotniczej rewolucyjnego przeobrażenia kraju. Wojsko Polskie wzięło zwycięski udział, u boku braterskiej Armii Radzieckiej, w oczyszczaniu ziemi ojczystej z wojsk najeźdźców oraz w dobijaniu bestii hitlerowskiej. Po wyzwoleniu kraju odegrało ono poważną rolę w zdławieniu prób oporu burżuazji, przede wszystkim w unieszkodliwianiu zbrojnych band faszystowskiego podziemia. Dziś Wojsko Polskie, z każdym dniem silniejsze i lepiej wyszkolone, stoi niezłomnie na straży granic naszej Ojczyzny, na straży jej budownictwa socjalistycznego, na straży pokoju.

VI

Ze szczególnym naciskiem podkreślić należy ogromny wpływ, decydujący wpływ, jaki na oblicze ideologiczne naszego wojska i jego wartość bojową wywarła pomoc Armii Radzieckiej i przejawione przez nią w stosunku do Wojska Polskiego braterstwo broni — głęboko internacjonalistyczne, wyrosłe z ducha nauki leninowsko-stalinowskiej.

Bez pomocy Związku Radzieckiego i Armii Radzieckiej, bez pomocy organizacyjnej, materiałowej, kadrowej i ideologicznej armii kraju socjalizmu, nie byłoby naszego wojska — jak nie byłoby niepodległości naszej Ojczyzny i jej socjalistycznego budownictwa.

Niesposób ująć w zwięzłe słowa ogromu tej pomocy, jej wszechstronnego zasięgu, jej świetnych i budujących skutków. Uzbrojenie, wyekwipowanie i przez długi okres wojny wyżywienie półmilionowej armii polskiej, nasycenie jej najnowocześniejszym sprzętem bojowym, zasilenie jej w trudnej sytuacji wspaniałymi kadrami dowódczymi, wyszkolenie jej w trudnej i skomplikowanej sztuce nowoczesnego boju, uczynienie z niej silnej i nowoczesnej armii, zdolnej do zwycięskiej walki, której siłę odczuł dotkliwie okupant hitlerowski, a którą dziś poważnie muszą brać pod uwagę podpalacze wojenni — to dzieło pomocy i wkładu Armii Radzieckiej.

Wojsko Polskie stara się wzorować na Armii Radzieckiej i przejąć od niej styl walki i styl pracy, jej myśl wojskową i ideologię. Wpływ ideologiczny Armii Radzieckiej, armii Lenina i Stalina, to jedno z podstawowych źródeł rosnącej zdolności bojowej Wojska Polskiego.

Generalissimus Józef Stalin mówił w dziesiątą rocznicę Armii Radzieckiej o jej trzech cechach charakterystycznych. Mówił, że jest ona armią wyzwolonych robotników i chłopów, jest armią Rewolucji Październikowej, armią dyktatury proletariatu — i dlatego kochana jest przez lud radziecki i stanowi z nim jedną rodzinę. Mówił Towarzysz Stalin dalej, że Armia Czerwona jest armią braterstwa narodów Związku Radzieckiego, armią wyzwolenia narodów kraju radzieckiego, armią obrony wolności i niezawisłości narodów ZSRR — i dlatego w krytycznej chwili znajduje ona poparcie milionowych mas, zamieszkujących niezmierzone przestrzenie Kraju Rad. I mówił wreszcie Towarzysz Stalin, że trzecia cecha charakterystyczna Armii Radzieckiej polega na wychowaniu ducha internacjonalizmu w armii, na istnieniu ducha internacjonalizmu, przenikającego całą Armię Radziecką — i dlatego jest ona armią robotników wszystkich krajów, i dlatego ma niezliczoną ilość przyjaciół i sojuszników we wszystkich częściach świata.

> „Tym trzem cechom charakterystycznym — mówił Towarzysz Stalin — zawdzięcza nasza armia moc swą i potęgę.
>
> Tym także tłumaczy się fakt, że nasza armia wie dokąd idzie, składa się ona bowiem nie z ołowianych żołnie-

rzy, lecz z ludzi świadomych, rozumiejących dokąd iść i o co się bić.

A armia, która wie o co walczy, jest armią niezwyciężoną". *)

Miniona wojna światowa, największa z wojen w dziejach ludzkości, w której pod ciosami Armii Radzieckiej padła najsilniejsza potęga militarna, na jaką w swej historii zdobył się imperializm, wojna ta, jej przebieg i skutki stanowią wspaniałe potwierdzenie genialnej analizy właściwości Armii Radzieckiej, danej przez Stalina.

Na tych wzorach, na niedoścignionych wzorach Armii Radzieckiej uczy się nieustannie Wojsko Polskie.

Armia wyzwolonych robotników i chłopów polskich, armia demokracji ludowej, spełniającej funkcję dyktatury proletariatu, armia obrony wolności i niezawisłości narodu polskiego — uczy się od Armii Radzieckiej i przyswaja sobie jej ducha internacjonalizmu, uczy się i przyswaja sobie wielkie stalinowskie cechy Armii Radzieckiej — przez umacnianie swojego związku z klasą robotniczą i masami pracującymi naszego kraju, przez nieustanne pogłębianie swojej ideologicznej łączności, przez nieustanne pogłębianie w swoich szeregach znajomości marksizmu-leninizmu, przez uporczywe przyswajanie swojej kadrze stalinowskiej nauki wojennej.

VII

Wraz z umacnianiem się i krzepnięciem władzy ludowej w naszym kraju, umacniało się i krzepło Wojsko Polskie, krystalizowało się jego oblicze ideologiczne, pogłębiała się jego więź z klasą robotniczą, z ludem pracującym.

Poważną pomocą w tym procesie krystalizacji ideologicznej i rozwoju Wojska Polskiego było zdemaskowanie przez III Plenum KC PZPR prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia w wojsku. Spychalszczyzna usiłowała odciąć wojsko od jego macierzystego pnia — klasy robotniczej i mas ludowych, usiłowała zamazać oblicze ideologiczne wojska i zepchnąć je na bagna ideologii sanacyjnej, usiłowała zaśmiecić kadrę oficerską obcymi i wrogimi elementami. Spychalszczyzna usiłowała zahamować życie partyjne w wojsku i sparaliżować pracę aparatu politycznego, próbowała jednocześnie odciąć wojsko od wpływu ideologicznego i wojskowego Armii Radzieckiej, od

*) J. Stalin — „O trzech cechach charakterystycznych Armii Czerwonej" — Wyd. „Prasa Wojskowa".

stalinowskiej nauki wojennej, usiłowała pozbawić wojsko cennych specjalistów radzieckich.

Rozgromienie odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego przez Komitet Centralny Partii pomogło przeciąć te usiłowania.

Przez wytężoną pracę ideologiczną i szkoleniową kadra oficerska likwiduje skutecznie szkody, poczynione przez spychalszczyznę, oczyszcza swoje szeregi z obcych elementów, pogłębia swoją świadomość polityczną i poziom fachowy, ugruntowuje głęboką więź Wojska Polskiego z Armią Radziecką i nieustannie walczy o likwidację pozostałości prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia.

Nasze Wojsko jest zwartym monolitem moralno-politycznym. Stoi ono niezachwianie na straży niepodległości naszej ludowej Ojczyzny i jej marszu do socjalizmu. Nasze wojsko jest wiernym i niezłomnym organem władzy ludowej, na której czele stoi Prezydent Bolesław Bierut, Najwyższy Zwierzchnik Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej. Nasze wojsko ma wypróbowane, zahartowane w bojach klasowych i w bojach z najeźdźcą, oddane naszej Ojczyźnie ludowej i wierne sprawie socjalizmu dowództwo — z bohaterskim dowódcą ze sławnej szkoły stalinowskiej, synem ludu warszawskiego, Marszałkiem Rokossowskim na czele. Rośnie nieustannie w naszym wojsku młoda kadra oficerska na wszystkich szczeblach dowodzenia, kadra pochodząca z ludu, oficerowie, którzy przyszli od warsztatu, ciągnika i pługa, związani klasowo z żołnierzem, rozumiejący go i kochani przez niego. W naszym wojsku coraz sprawniej tętni życie i praca organizacji partyjnej, skupiającej w swoich szeregach najlepszych i najbardziej świadomych oficerów, podoficerów i szeregowców. Organizacja partyjna w wojsku walczy nieustannie o jak najwyższy poziom wyszkolenia bojowego i politycznego wojska, o skuteczną pomoc w tej dziedzinie dowódcom i aparatowi politycznemu, o oddziaływanie w tym kierunku na masową organizację Związku Młodzieży Polskiej w wojsku.

Zadania, które dziś spełnia Wojsko Polskie, określił w Rozkazie Pierwszomajowym Minister Obrony Narodowej:

> „Wojsko Polskie, organ władzy ludu pracującego, stoi na straży pokoju, niepodległości i socjalistycznego budownictwa naszego kraju, na straży historycznych zwycięstw, o które walczyły i ginęły pokolenia rewolucyjnych robotników".

Świadomość tego zaszczytnego zadania przenika każdego żołnierza Wojska Polskiego.

żołnierze łączą się z całym narodem w dążeniu do utrwalenia pokoju, do zapewnienia dalszego pokojowego rozwoju naszej Ojczyzny. Wraz z całym narodem pojmują żołnierze, że walczyć o pokój, to w naszym kraju znaczy wzmacniać siłę państwa ludowego, osiągać dalsze sukcesy w realizacji Planu Sześcioletniego, rozwijać gospodarkę narodową, upowszechniać kulturę i oświatę, wzmagać obronność naszego kraju. Wysokie wyniki w wyszkoleniu, osiągane drogą wytrwałej pracy szkoleniowej przez naszych żołnierzy, wzrastający poziom świadomości politycznej i kultury żołnierzy, nieustanne pogłębianie świadomości ideologicznej i wiedzy wojskowej opartej o stalinowską naukę wojenną — takie są podstawowe czynniki wzrostu siły Wojska Polskiego, taki jest wkład wojska w dzieło umacniania obronności naszej Ojczyzny, w dzieło pokoju.

Wierną strażą pokoju, niepodległości i socjalistycznego budownictwa nazwał Wojsko Polskie Minister Obrony Narodowej. żołnierze Wojska Polskiego ofiarnie trudzą się, aby godnie sprostać obowiązkom wypływającym z tego zaszczytnego określenia.

ZAWCZASU PRZYGOTOWAĆ SIĘ DO ZIMOWEGO OKRESU SZKOLENIA

Okres szkolenia letniego zakończył się.

Na wszystkich szczeblach pracy dowódców i sztabów podsumowuje się osiągnięte wyniki. Równocześnie w dalszym ciągu nieprzerwanie trwa nauka i doskonalenie żołnierzy w sztuce bicia wroga według wzorów stalinowskiej nauki wojennej. Według wzorów tych bił i zwyciężał faszystów żołnierz-kościuszkowiec, żołnierz I i II Armii Odrodzonego Wojska Polskiego w braterskim sojuszu z niezwyciężoną, bohaterską Armią Radziecką, opierając się na jej sile i przykładzie. Nasze Wojsko Ludowe, rozumiejąc głęboko zadania obrony pokoju, nie szczędzi wysiłków dla ciągłego podnoszenia swej politycznej i bojowej gotowości.

Nieustannie iść naprzód, nie poprzestając na uzyskanych osiągnięciach — oto hasło, które powinno być drogowskazem naszej pracy w wojsku. Stalin powiedział: „kto stoi na miejscu ten się cofa, ten staje się zacofany, a zacofany przegrywa, jest zawsze bity". Dlatego też w naszym Ludowym Wojsku, podobnie jak w Armii Radzieckiej, najważniejszym obowiązkiem dowódców i wszystkich żołnierzy jest stałe podnoszenie swych wiadomości i umiejętności, wzmacnianie swej gotowości bojowej, troska o podwyższenie poziomu organizacyjnego, o podniesienie dyscypliny.

Zbliża się nowy, zimowy okres szkolenia, posiadający odmienne, swoiste cechy — dla dowódców i sztabów powstaje zadanie wszechstronnego i starannego przygotowania się do niego. Nie ulega bowiem wątpliwości, że bez odpowiednio przygotowanych koszar, sal wykładowych, strzelnic, placów ćwiczeń, przyborów naukowych, bez zawczasu przygotowanego i odpowiednio przemyślanego planu szkolenia nie można spodziewać się pomyślnych wyników.

Doświadczenia dowiodły, że przygotowania do zimowego okresu szkolenia należy rozpocząć i prowadzić równocześnie

z pracami związanymi z zakończeniem letniego okresu szkolenia, gdyż inaczej szkolenie zimowe rozpoczniemy nieprzygotowani.

Przygotowania trzeba ująć we wszechstronnie przemyślanym planie, w którym powinna przede wszystkim znaleźć pełny wyraz ojcowska troska dowódców i oficerów politycznych oraz organizacji partyjnej o warunki bytowe żołnierza. Przed nadejściem zimy powinny być zakończone remonty koszar i wszelkich pomieszczeń, równocześnie muszą być one należycie uszczelnione i przygotowane do opalania.

Z troską o byt żołnierza - szeregowca trzeba łączyć maksimum uwagi i starania o warunki życiowe oficerów, podoficerów oraz pracowników cywilnych, których wszystkie kłopoty związane z przygotowaniem do zimy mieszkań, gospodarstw domowych i rodzin powinny być w porę pozytywnie rozwiązane, by mogli oni z całym spokojem oddać się pracy służbowej.

Następnym bardzo ważnym czynnikiem, stanowiącym podstawę powodzenia w przygotowaniu politycznym i wyszkoleniu bojowym, jest odpowiednie zaopatrzenie w pomoce naukowe, potrzebne przybory i urządzenia. Nie ma potrzeby udowadniać, że poziom zajęć, na przykład — strzeleckich, będzie wyższy w jednostce, która rozporządza większą ilością potrzebnego sprzętu, ma odpowiednie przybory strzeleckie i dobrze urządzone strzelnice oraz place ćwiczeń strzeleckich. Podobna zależność istnieje we wszystkich innych działach wyszkolenia.

Należy również przewidzieć w planie i doprowadzić do stanu pełnej używalności sale gimnastyczne i sprzęt sportowy.

Szczególną uwagę należy zwrócić na utworzenie dobrych warunkach do przygotowania się prowadzących ćwiczenia. W tym celu należy wyznaczyć i odpowiednio urządzić izby do samodzielnej pracy przygotowawczej oficerów oraz uzupełnić biblioteki.

Z powyższego, bynajmniej nie pełnego, przeglądu prac przygotowawczych do nadchodzącego okresu zimowego, widzimy jak różnorodne i odpowiedzialne są zadania, które już teraz, nie tracąc czasu, należy rozwiązać, ażeby stanąć w pełni przygotowanym do nadchodzącego okresu szkoleniowego.

Starannie przygotowany plan wykorzystania środków i materiałów, dokładne ustalenie czasu potrzebnego na wykonanie poszczególnych prac, a w związku z tym — sztywnych, jednak realnych, terminów gotowości poszczególnych prac — wymaga od dowódców i organów politycznych wytężenia sił i uwagi, by zapewnić dokładne wykonanie wszystkich planowanych

prac. Trzeba przy tym pamiętać, że każda pomyłka i niedopatrzenie będą miały szkodliwe następstwa.

Bardzo ważną częścią pracy przygotowawczej do zimowego okresu szkolenia jest planowanie szkolenia. W celu zapewnienia na czas zorganizowanego rozpoczęcia szkolenia dowódcy i sztaby powinny odpowiednio wcześniej opracować i rozesłać swe plany, by dowódcy na niższych szczeblach mieli z kolei dość czasu na sporządzenie własnych planów i dokonanie odpowiednich przygotowań.

W celu uniknięcia szkodliwego pośpiechu w pracy po otrzymaniu planu i wytycznych ze sztabu wyższego szczebla, należy zawczasu, jeszcze przed ich otrzymaniem, przeprowadzić starannie wszelkie możliwe przygotowania, które pozwolą następnie spokojnie, a równocześnie w terminie, dokonać ostatecznego rozplanowania zajęć na każdym szczeblu.

Na zajęciach instruktorsko-metodycznych każdego szczebla należy zwrócić szczególną uwagę na zagadnienie planowania szkolenia politycznego i bojowego. Niewystarczające będzie zapoznanie lub przypomnienie w jakiej postaci sporządza się odpowiednie dokumenty, lecz należy przeprowadzać ćwiczenia praktycznego zestawiania planów i innych dokumentów szkoleniowych. Oficerowie, a przede wszystkim dowódcy kompanii, powinni pojąć w pełni swą rolę w szkoleniu, głęboko zrozumieć istotę planowania, właściwą kolejność poszczególnych tematów i przedmiotów oraz podstawy sporządzania rozkładów zajęć.

Trzeba pokazać oficerom na konkretnych przykładach jak należy w planowaniu wiązać ćwiczenia z taktyki z ćwiczeniami z wyszkolenia strzeleckiego, z terenoznawstwem, wyszkoleniem saperskim, chemicznym itp.

Poważne obowiązki związane z należytym terminowym przygotowaniem do zimy spadają na wojskowe organa gospodarcze i na szefów różnych służb.

Do nich należy przygotowanie do warunków zimowych uzbrojenia i całego mienia wojskowego, różnych składów i magazynów, zwiezienia opału itp.

Nie trzeba udowadniać, że należycie i we właściwym terminie można wykonać te zadania tylko pod warunkiem uprzedniego sporządzenia planu. Należy przy tym stale mieć na uwadze, aby wszelkie wyposażenie materiałowe, które państwo daje naszemu Wojsku Ludowemu, było wykorzystane jak najbardziej racjonalnie i celowo.

W czasie przechodzenia z okresu letniego do okresu zimowego wojskowe organa gospodarcze muszą należycie zorgani-

zować konserwację i przechowanie sprzętu i sortów mundurowych, używanych w okresie letnim.

Dużo uwagi należy poświęcić przygotowaniu taboru samochodowego. Dla kierowców powinny być zorganizowane specjalne zajęcia, przypominające im zasady zimowego użytkowania pojazdów mechanicznych.

W związku z przygotowaniem pojazdów mechanicznych do zimowego użytkowania, należy przeprowadzić zawczasu ich staranny przegląd techniczny, zwracając szczególną uwagę na system chłodzenia, kierownicę, hamulce, zbiorniki benzyny, skrzynkę biegów itp.

W całym przebiegu przygotowania do zimowego okresu szkolenia podstawowym ogniwem organizacyjnym jest kompania. Kompania jest główną komórką szkolenia politycznego i bojowego. Z tego względu na kompanii, jako najważniejszym ogniwie, powinna być przede wszystkim ześrodkowana uwaga i troska dowódców i organów politycznych.

Dowódca kompanii, opracowując plan przygotowań do szkolenia zimowego, powinien zwrócić szczególną uwagę na systematyczne doszkalanie podoficerów, szczególnie z zakresu metodyki przeprowadzania zajęć. Od pierwszego tygodnia nowego okresu szkoleniowego dowódca kompanii jest obowiązany organizować i przeprowadzać z podoficerami zajęcia instruktorsko-metodyczne, planując zawczasu tematy tych zajęć. Dowódca kompanii powinien ponadto zatroszczyć się o odpowiednie przygotowanie żołnierzy starszego rocznika, których zamierza wykorzystać jako pomocników dowódców drużyn w szkoleniu młodego rocznika.

Do prac zapewniających normalne rozpoczęcie i prowadzenie szkolenia zimowego, należy przygotowanie uzbrojenia kompanii. Planowy przegląd broni powinien odbyć się na podstawie rozkazu dowódcy jednostki, a dokonać go powinni specjaliści, przy obowiązkowej obecności dowódcy kompanii. Wynik przeglądu broni wykaże, czy opieka nad bronią była należyta. Dowódca kompanii powinien przedsięwziąć wszelkie środki w celu usunięcia stwierdzonych usterek w przechowywaniu i konserwacji broni w okresie zimy. W trosce o sprzęt wyszkoleniowy dowódca kompanii obowiązany jest doprowadzić do należytego stanu całe uzbrojenie kompanii, przybory, pomoce naukowe itp.

Wszelkie izby i pomieszczenia zajmowane przez kompanię trzeba doprowadzić do należytego porządku. Konieczne jest uporządkowanie kompanijnych magazynów broni. Należy wyznaczyć i przygotować miejsca przewidziane na czyszczenie broni, zorganizować podręczne warsztaty naprawkowe i wy-

znaczyć pomieszczenia na czyszczenie obuwia i umundurowania.

Prawą ręką dowódcy przy wykonywaniu tych obowiązków jest szef kompanii.

W całokształcie prac przygotowawczych do zimy poważnej pomocy powinny udzielić dowódcy organizacja partyjna i ZMP. Powinny one na swych zebraniach omówić zadania członków, dotyczące zmobilizowania do tej akcji wszystkich żołnierzy kompanii.

Niezbędne jest przedsięwzięcie wszelkich środków, aby od samego początku zimowego okresu szkolenia praca organizacji partyjnej i ZMP stanęła na wysokim poziomie, zapewniając przodownictwo swoich członków w wyszkoleniu politycznym i bojowym.

Płk dypl. STEFAN BIERNACKI

O WAŻNIEJSZYCH POSTANOWIENIACH NOWEGO REGULAMINU SŁUŻBY WEWNĘTRZNEJ

I

Rolę i znaczenie nowego Regulaminu Służby Wewnętrznej w szkoleniu i wychowaniu żołnierzy naświetlił gruntownie generał broni Korczyc w czerwcowym zeszycie miesięcznika „Wojko Ludowe“ oraz 5—6 zeszycie „Bellony“.

Nowy Regulamin Służby Wewnętrznej Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, wzorowany na Regulaminie Służby Wewnętrznej Armii Radzieckiej, jest odbiciem wyrazu głębokich przemian ideologicznych, jakie zaszły w rozwoju naszego wojska. Dlatego postanowienia nowego Regulaminu odbiegają znacznie od treści odpowiednich części (I i II, III i V) starego Regulaminu.

Celem tego artykułu jest zwrócenie uwagi na najcharakterystyczniejsze momenty, różniące nowy Regulamin od poprzedniego.

II

Każdy przystępujący do studiowania nowego Regulaminu zwróci niewątpliwie uwagę przede wszystkim na jego formę zewnętrzną, odbiegającą od dotychczasowej, a następnie na brzmienie tytułu Regulaminu i treść rozkazu wprowadzającego.

Regulamin jest wydany w postaci jednej książki zamiast dotychczasowych trzech. W tej jednej książce są zawarte wszelkie zagadnienia związane z porządkiem wewnętrznym i służbą wewnętrzną w wojsku. Zagadnienia objęte częścią VI i VII dotychczasowego Regulaminu Służby Wewnętrznej stanowić będą treść Regulaminu Służby Garnizonowej, objęte zaś częścią IV dotychczasowego Regulaminu — treść Regulaminu

Dyscyplinarnego. Oczywiście, treść obu tych Regulaminów, tak jak treść nowego Regulaminu Służby Wewnętrznej, będzie oparta również na bogatych, przeszło trzydziestoletnich doświadczeniach Armii Radzieckiej i odpowiadać będzie charakterowi naszego wojska, jako zbrojnego ramienia państwa ludowego.

Obydwa wymienione Regulaminy będą oddane do użytku wojska jeszcze w bieżącym roku, obejmując wraz z nowym Regulaminem Musztry całość przepisów stanowiących podstawę do wychowania i szkolenia wojska.

W treści tytułu nowego Regulaminu oraz w rozkazie wprowadzającym go do użytku znalazła wyraz uchwalona przez Sejm Ustawodawczy, na początku bieżącego roku, Ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej, w której ustalono nazwę Sił Zbrojnych oraz ich podział na Wojska Lądowe, Wojska Lotnicze, Marynarkę Wojenną, Wojska Obrony Przeciwlotniczej i Wojska Wewnętrzne.

III

Pierwszy rozdział omawianego Regulaminu określa kierunek ideowy naszego wojska, podkreślając przy tym w pełni jego klasowy charakter. Początkowe punkty tego rozdziału, określające podstawowe obowiązki żołnierza, omawia i wyjaśnia szczegółowo wyżej wspomniany artykuł generała broni Korczyca, przystąpię więc od razu do naświetlenia dalszej jego treści.

Treść ta, ujęta w następnych punktach Regulaminu, określa zasady, na których opiera się stosunek zależności pomiędzy poszczególnymi żołnierzami. Z zasad tych wynika, że jedni żołnierze w stosunku do drugich mogą być przełożonymi lub podwładnymi, starszymi lub młodszymi albo też równorzędni. Nowością w nowym Regulaminie jest wprowadzenie pojęcia „przełożonego z tytułu posiadanego stopnia wojskowego". Przełożonymi z tego tytułu są marszałkowie — w stosunku do wszystkich żołnierzy; generałowie i pułkownicy — w stosunku do wszystkich oficerów młodszych, podoficerów i szeregowców; oficerowie w stopniu podpułkownika i niższym — w stosunku do wszystkich szeregowców oraz podoficerowie w stosunku do szeregowców oddziału, w którym służą.

Wprowadzenie przełożeństwa z tytułu stopnia zapewnia podniesienie autorytetu stopni wojskowych, wpływając przez to na podniesienie dyscypliny.

Ustanawiając prawo przełożonych wydawania podwładnym rozkazów (pkt 8), Regulamin określa jasno postępowanie

w wypadku otrzymania rozkazu z pominięciem „bezpośredniego przełożonego“, jak również w wypadku gdy żołnierz, w trakcie wykonywania rozkazu, otrzyma od innego przełożonego nowy rozkaz. Punkty te (14—16) nie wymagają objaśnienia; usuną one niejedną wątpliwość u tego, kto rzetelnie chce wykonać otrzymany rozkaz.

W dalszych punktach omawianego rozdziału są zawarte zasady oddawania honorów, meldowania i żołnierskiego zachowania się. Stosowanie tych zasad zapewnia odpowiednią postawę wojskową pojedynczego żołnierza i zespołu żołnierzy.

Regulamin określa obowiązek oddawania honorów „przy spotkaniu“, co oczywiście odnosi się nie tylko do spotkania na ulicy, lecz również w tramwajach, pociągach, na dworcach i w innych miejscach publicznych. W przykładzie komendy podawanej przy oddawaniu honorów w szyku zwartym (pkt 18) są uzgodnione nowe zasady wykonywania chwytów bronią, wprowadzone do nowego Regulaminu Musztry. Zgodnie z tym Regulaminem chwyt „prezentuj broń“ wykonuje się bezpośrednio z postawy „do nogi broń“, a nie jak dotychczas, dopiero po uprzednim wykonaniu chwytu „na ramię broń“.

Nowością również jest postanowienie określające, że honory w szyku zwartym przez prezentowanie broni oddaje się przełożonym od dowódcy pułku wzwyż oraz że w takim wypadku orkiestry wykonują marsz powitalny (partytura ustalona dla marszu powitalnego jest podana w załączniku do Regulaminu Musztry). Nowy Regulamin podaje zasady oddawania honorów jako zewnętrznej oznaki dyscypliny wojskowej, natomiast sposób oddawania honorów przez pojedynczych żołnierzy i w szyku zwartym, tak w miejscu jak i w marszu, z bronią i bez broni — ustala Regulamin Musztry.

Z kolei należy zwrócić uwagę również na postanowienie Regulaminu ustalające sposób zachowania się oficerów w czasie odpraw i konferencji (pkt 27). W tych wypadkach najstarszy z obecnych przy wejściu przełożonego podaje komendę „Obywatele oficerowie“, a nie jak dotychczas praktykowano „Baczność“.

Końcowe punkty omawianego pierwszego rozdziału ustalają sposób tytułowania (pkt 37) przez wymienienie stopnia w pełnym brzmieniu. Oznacza to, że nie należy, jak to było dotychczas, tytułować podporucznika — porucznikiem, podpułkownika — pułkownikiem, lecz wymieniać stopnie te w ich brzmieniu ustalonym w „Wykazie stopni żołnierzy Sił

Zbrojnych" (Zał. nr 1). Przepis ten odnosi się również do starszych oficerów marynarki wojennej i generałów, których stopnie należy wymieniać bez skracania (generale brygady, generale dywizji, generale broni, komandorze podporuczniku, komandorze poruczniku). Oczywiście podwładny lub młodszy zwracając się do przełożonego lub starszego zawsze przed stopniem wymawia słowo „Obywatelu".

Nowością również w stosunku do dotychczasowych przepisów jest postanowienie rozciągające prawo noszenia ubrań cywilnych również i na podoficerów zawodowych (pkt 43).

Aby zakończyć omówienie pierwszego rozdziału Regulaminu, nie podobna pominąć postanowień ustalających zasady zachowania się żołnierzy między sobą, jak uprzejmość i takt, które w połączeniu z okazywaniem szacunku przełożonym i starszym, dają obraz zewnętrznej sylwetki żołnierza naszego wojska.

IV

Drugi rozdział nowego Regulaminu nosi również charakter ogólny. Omawia on ogólne obowiązki przełożonych z tytułu służby, bez względu na stanowisko, jakie zajmują. Tak więc gdy w poprzednim rozdziale ustalono, między innymi, prawa i przywileje przełożonych, następny rozdział precyzuje z kolei ich obowiązki. Początkowy punkt (45) tego rozdziału wypełnia istniejącą dotychczas lukę i w połączeniu z następnymi określa jasno zakres odpowiedzialności i obowiązków dowódcy. Każdy przełożony odpowiada całkowicie za: „gotowość bojową i mobilizacyjną, za zabezpieczenie materiałowe i zaopatrzenie powierzonego mu oddziału (pododdziału), jak również za wyszkolenie bojowe i polityczne, wychowanie i dyscyplinę swych podwładnych". Słowa te ustalają wyraźnie odpowiedzialność dowódców, której z nikim dzielić nie mogą.

Pozostała część drugiego rozdziału (pkt 54—57) wymienia obowiązki przy obejmowaniu i oddawaniu stanowiska służbowego. Postanowienia te są związane ściśle z poprzednio ustalonym obowiązkiem ponoszenia odpowiedzialności za dowodzony oddział lub pododdział. Dlatego też Regulamin określa dokładnie, jak należy przeprowadzać czynności oddawczo-odbiorcze na szczeblu oddziału i pododdziału, dając przez to nowemu dowódcy możność gruntownego zapoznania się ze stanem obejmowanego oddziału (pododdziału). Dowódca, który wszechstronnie pozna stan moralno-polityczny, dyscypliny, wyszkolenia, gotowości bojowej oraz zaopatrzenia i gospodarki, będzie miał ułat-

wione zadanie kierowania oddziałem i ponoszenia zań pełnej odpowiedzialności.

Regulaminowe określenie czynności oddawczo - odbiorczych jest nowością w stosunku do stanu dotychczasowego i kładzie kres dowolności na tym odcinku. Nowością również jest wprowadzenie w końcowych punktach drugiego rozdziału (58—60) — „inspektorskiego wysłuchania skarg i zażaleń", przeprowadzanego bądź przez dowódców obejmujących stanowisko, bądź też przez osoby inspekcjonujące. „Inspektorskie wysłuchanie" daje możność wypowiedzenia przez podwładnych wszystkich ich bolączek, stając się przez to dowodem głębokiej troski i dbałości przełożonych o podwładnych. Oczywiście „inspektorskie wysłuchanie" nie ogranicza w niczym prawa każdego podwładnego do składania zażalenia indywidualnego. Tryb składania zażaleń indywidualnych będzie ustalony w Regulaminie Dyscyplinarnym.

Następny, trzeci rozdział stanowi rozwinięcie poprzedniego. Jest on, jeżeli można się tak wyrazić, podwójną nowością. Dotychczas nigdzie nie były określone obowiązki osób pełniących poszczególne funkcje w pułku. Obowiązki te przekazywane były tradycyjnie i wynikały z szeregu regulaminów, rozkazów, zarządzeń itp.

Obecny Regulamin określa wyraźnie i szczegółowo te obowiązki na szczeblu pułku, jako najbardziej typowej i podstawowej jednostki w wojsku.

Ogólne obowiązki przełożonych, wymienione w rozdziale drugim, znajdują tu pełne rozwinięcie w zastosowaniu do konkretnych stanowisk, od dowódcy pułku do szeregowca włącznie.

Drugą nowością, jaką wprowadza ten rozdział, jest ustalenie, w szeregu wypadków, nowych nazw osób funkcyjnych. I tak, na szczeblu dowództwa pułku widzimy „pomocnika dowódcy pułku do spraw wyszkolenia" zamiast dotychczasowego „zastępcy" oraz nowe nazwy dla szefów poszczególnych służb. Na niższym szczeblu spotykamy zamiast dotychczasowego „adiutanta batalionu" — „szefa sztabu batalionu" oraz zupełnie nową funkcję „pomocnika dowódcy plutonu".

V

Tematem następnego (czwartego) rozdziału jest drobiazgowe ustalenie sposobu zakwaterowania żołnierzy w koszarach i wynikający stąd porządek koszarowy z uwzględnieniem zapewnienia żołnierzom higienicznych i kulturalnych warunków bytowania. Dowódca oddziału i pododdziału oraz kwa-

termistrz i jego organa znajdą tu szczegółowe wskazówki do jednolitego, zapewniającego porządek, higienę i bezpieczeństwo, urządzenia pomieszczeń koszarowych. Należałoby tu zwrócić uwagę na postanowienie (pkt 143) dotyczące zakwaterowania podoficerów zawodowych, w szczególności szefów kompanii, którzy bez względu na stan cywilny muszą zamieszkiwać w obrębie koszar.

Po zaznajomieniu wszystkich żołnierzy z ich obowiązkami i ustaleniu porządku koszarowego, w kolejnym, piątym rozdziale, Regulamin normuje podział czasu i tok pracy w oddziale od pobudki do capstrzyku, z uwzględnieniem zajęć, posiłków, wyjścia do miasta i odwiedzin. Postanowienia tego rozdziału potwierdzają i systematyzują „porządek dnia" stosowany dotychczas w praktyce, wnosząc doń niewielkie zmiany, jak na przykład ustalenie nowego sygnału „po apelu", podawanego 15 minut po sygnale „apel wieczorny". Sygnał ten oznacza ukończenie zajęć służbowych w pododdziałach.

Tematycznie związane ze sobą trzy dalsze rozdziały (VI, VII i VIII) ustalają szczegółowo wszystkie zagadnienia związane z pełnieniem „służby wewnętrznej" w pułku i jego pododdziałach. „Służba wewnętrzna", w odróżnieniu od „garnizonowej", ma zadanie przede wszystkim utrzymywania porządku oraz ochrony mienia w e w n ą t r z pułku. Nazwy funkcji niektórych żołnierzy, pełniących służbę wewnętrzną, różnią się od dotychczasowych, a mianowicie: „oficer służbowy pułku" będzie się nazywał „oficerem dyżurnym pułku", podoficer służbowy kompanii — „podoficerem dyżurnym kompanii", a „szeregowiec służbowy kompanii" — „służbowym kompanii".

Ze „służbą wewnętrzną" łączy się służba wartownicza. Nowy Regulamin określa jedynie sposób ustawienia wart (wraz z organami służby) do odprawy. Sposób przeprowadzenia odprawy warty, zmiany warty i wartowników oraz przebieg służby wartowniczej zawiera wspomniany już wyżej Regulamin Służby Garnizonowej.

VI

W dalszej grupie rozdziałów (od IX do XI) omówiono zasady służby wewnętrznej w szczególnych okolicznościach, ustalając dokładnie sposób i porządek zakwaterowania na kwaterach przejściowych, w obozach letnich i parkach oddziałów zmotoryzowanych i pancernych.

Wreszcie, końcowe rozdziały regulaminu (XII do XV) omawiają zagadnienia specjalne: przeprowadzenie alarmu, po-

stanowienia zdrowotne, porządek stajenny i ochronę przeciwpożarową.

Wszystkie te zagadnienia były w dotychczasowym Regulaminie bądź zupełnie pominięte, bądź też praktykowane fragmentarycznie.

Kończąc omówienie ważniejszych postanowień nowego Regulaminu Służby Wewnętrznej, należy jeszcze podkreślić, że obowiązuje on w równym stopniu żołnierzy wszystkich jednostek, sztabów, instytucji i zakładów. Zasady ustalone dla szczebla pułku dadzą się dostosować i do jednostek innego typu z uwzględnieniem ich właściwości organizacyjnych.

Szybkie i dokładne wprowadzenie Regulaminu w życie daje rękojmię dalszego rozwoju naszego wojska, dlatego też gruntowne przestudiowanie go powinno być obowiązkiem każdego oficera.

Kpt. EDWARD WIRSKI

ROZPOZNANIE WALKĄ

Istnieje wiele sposobów zdobywania wiadomości o nieprzyjacielu, jego działaniach i zamierzeniach. Głównymi z nich są: obserwacja, fotografowanie lotnicze, wypady i zasadzki. Każdy z tych sposobów odgrywa ważną rolę i umiejętnie stosowany dostarcza cennych wiadomości.

Jednym z często stosowanych sposobów rozpoznania przez wojska naziemne jest rozpoznanie walką, które prowadzi się siłami i środkami wojsk znajdujących się w bliskiej styczności z nieprzyjacielem. Rozpoznanie walką ma na celu dokładne ustalenie charakteru obrony nieprzyjaciela, tak na przednim skraju jak i w głębi.

Cele i zadania rozpoznania walką

Zadania oddziału rozpoznawczego (OR) wykonywającego rozpoznanie walką mogą być następujące:

— potwierdzenie posiadanych wiadomości oraz ustalenie rzeczywistego przebiegu przedniego skraju obrony nieprzyjaciela i rozmieszczenie jego sił żywych i środków ogniowych w pierwszym rowie ciągłym;
— wykrycie systemu ognia piechoty, artylerii i moździerzy;
— określenie charakteru umocnień saperskich i przeszkód przeciw piechocie i przeciwczołgowych;
— wykrycie skrzydeł i styków pododdziałów i oddziałów nieprzyjaciela oraz sposób zabezpieczenia ich ogniem;
— ustalenie przebiegu drugiego i trzeciego rowu ciągłego oraz rozmieszczenie odwodów w taktycznym pasie obrony;
— zdobycie i utrzymanie ważnych punktów w rejonie obrony nieprzyjaciela do czasu podejścia własnych oddziałów;
— zdobycie jeńców i dokumentów.

Ustalenie przebiegu rzeczywistego przedniego skraju obrony nieprzyjaciela jest jednym z najważniejszych zadań, które ma do

wykonania organ rozpoznawczy, zwłaszcza w okresie przygotowywania natarcia. Nieprzyjaciel będzie zawsze starał się ukryć przebieg przedniego skraju obrony. W tym celu rozbuduje go w głębi, a przed nim urządzi pozorny przedni skraj. W obronie stałej nieprzyjaciel obsadzi pozorny przedni skraj elementami bezpośredniego ubezpieczenia, a rejony głównych punktów obrony zamaskuje dokładnie przed obserwacją naziemną i powietrzną. Początkowo natarcie naszych wojsk nie napotka zazwyczaj na silny opór nieprzyjaciela, ponieważ opuszcza on stanowiska bezpośredniego ubezpieczenia i pozorny rów ciągły, a główny opór napotkamy dopiero na właściwym przednim skraju obrony nieprzyjacielskiej.

Dlatego też, jeżeli przebieg rzeczywistego przedniego skraju (pierwszego rowu ciągłego) nie będzie określony z największą dokładnością, wówczas nasze przygotowanie artyleryjskie może okazać się nie dość skuteczne i nieprzyjaciel uchroni przed nim większą część swoich sił. Wobec tego rozpoznanie walką jest najskuteczniejszym sposobem określenia z największą dokładnością przebiegu rzeczywistego przedniego skraju obrony nieprzyjaciela i ma możność wykrycia jego głównych stanowisk ogniowych, tak broni piechoty jak i artylerii.

Jest wiadome, że w obronie stałej nieprzyjaciel nigdy nie wprowadzi do walki całości swoich środków ogniowych, a wyznaczy jedynie zadania ogniowe tylko niektórym środkom ogniowym, prowadzącym zazwyczaj ogień ze stanowisk zapasowych. System ognia piechoty i moździerzy będzie dokładnie zamaskowany. Również będą dokładnie zamaskowane umocnienia saperskie i system przeszkód przeciwczołgowych i przeciw piechocie.

Dużo cennych wiadomości o ugrupowaniu i rozmieszczeniu środków ogniowych nieprzyjaciela uzyskujemy przez obserwację z naziemnych PO, wypadami na tyły oraz od jeńców. Jednak zmusić nieprzyjaciela do ujawnienia całości rozmieszczenia środków ogniowych można tylko przez rozpoznanie walką.

Drugim ważnym momentem w rozpoznaniu jest wykrycie styków i skrzydeł w ugrupowaniu wojsk nieprzyjaciela, co bardzo często stanowi klucz do powzięcia przez dowódcę odpowiedniej decyzji do natarcia.

Wiadomo, że nieprzyjaciel będzie dążył do jak najstaranniejszego ukrycia swoich skrzydeł i styków. Można jednak określić je na podstawie wiadomości uzyskanych z badań jeńców, a następnie te wiadomości potwierdzić w toku walki, podczas której jest możliwe wykrycie systemu ognia i ugrupowania sił żywych, zabezpieczających styki oraz rozmieszczenie odwodów taktycznych.

We wszystkich wypadkach rozpoznania walką wyznacza się również zadania zdobycia jeńców i dokumentów. Wiemy z doświadczeń minionej wojny, że w wielu wypadkach prowadzono rozpoznanie walką wyłącznie w celu zdobycia jeńców i dokumentów. Zdarza się to wtedy, gdy na danym odcinku frontu trzeba było koniecznie wykryć numerację i ugrupowanie oddziałów nieprzyjaciela, a nie udało się zdobyć tych danych innymi środkami rozpoznania. Wypadki te miały miejsce najczęściej w czasie walki z nieprzyjacielem znajdującym się w obronie stałej.

W większości wypadków pododdziałom prowadzącym rozpoznanie walką wyznacza się również zadanie uchwycenia i utrzymania wyznaczonego punktu lub linii terenowej w obronie nieprzyjaciela do czasu rozpoczęcia naszego natarcia. W razie pomyślnie rozwijającego się rozpoznania walką, w wyłom wprowadza się główne siły, przygotowane do natarcia. Jest to wypadek, gdy dobrze i pomyślnie przeprowadzone rozpoznanie przechodzi w zorganizowane natarcie.

Organizacja i przygotowanie rozpoznania walką

Do przeprowadzenia rozpoznania walką wydziela się specjalny oddział rozpoznawczy (OR), środki wspierające i odwód. Siła i skład OR zależy od zadania, jakie ma wykonać, charakteru obrony nieprzyjaciela, ilości sił żywych, środków ogniowych oraz umocnień saperskich na całej głębokości natarcia.

OR może być zorganizowany z pododdziałów strzeleckich i specjalnych, jak również z pododdziałów zwiadowczych, OR wspiera się artylerią, moździerzami, bronią przeciwpancerną, czołgami, samochodami pancernymi i zaopatruje się w odpowiednie środki łączności.

W wypadku gdy obrona nieprzyjaciela jest silnie nasycona przeszkodami saperskimi — przydziela się OR większą ilość saperów.

W miarę nasycenia obrony nieprzyjaciela środkami ogniowymi, powinna wzrastać ilość środków wspierających natarcie OR.

Siła OR, tworzonego z pododdziałów strzeleckich, wynosi zazwyczaj od kompanii do batalionu.

Nie należy wyznaczać dywizyjnej kompanii rozpoznawczej w całości jako OR, natomiast z jej składu powinno się tworzyć patrole rozpoznawcze, które będą działały wspólnie z OR, z zadaniem chwytania jeńców i zdobywania dokumentów.

Odwód wyznacza się w celu rozwinięcia powodzenia OR lub osłony jego wycofania się w razie niepowodzenia oraz w wy-

padku silnych przeciwuderzeń nieprzyjaciela. Siła i skład odwodu zależy od wielkości OR i wyznaczonego mu zadania.

Ilość artylerii potrzebnej do wsparcia działań OR zależy od ilości i charakteru wykrytych środków ogniowych nieprzyjaciela, zadania stojącego przed OR, stopnia rozbudowy saperskiej, systemu obrony nieprzyjaciela, wreszcie od zadań wsparcia OR w czasie jego walki w głębi obrony.

Rozpoznanie walką prowadzi się na kierunkach lub odcinkach najważniejszych z punktu widzenia przyszłych operacji oraz na kierunkach głównego uderzenia.

Dla szybkiego i pomyślnego przeprowadzania rozpoznania należy zmylić nieprzyjaciela co do celu prowadzonego natarcia, to jest trzeba działać niespodziewanie i szybko, starając się zaskoczyć nieprzyjaciela oraz stworzyć pozory natarcia na całym froncie. Uzyskać to można przy aktywnym działaniu drobnych grup pozorujących natarcie na szerokim froncie, a także przez stosowanie zasłon dymnych.

Jeżeli nieprzyjaciel będzie przekonany, że dane działanie wykonywane przez nas jest tylko rozpoznaniem walką, nie uruchomi wszystkich swoich środków ogniowych, a tym bardziej nie zdradzi rejonów rozmieszczenia odwodów.

W celu zapewnienia zaskoczenia nieprzyjaciela na wybranym odcinku nie powinno się w okresie od 3 do 5 dni prowadzić żadnych aktywnych działań. Wstrzeliwanie artylerii i moździerzy należy przeprowadzić zawczasu, nie później jak 1—2 dni przed walką i wykonać je na szerokim froncie.

Rozpoznanie walką prowadzi się zawsze z rozkazu lub za zezwoleniem wyższego dowódcy (nie niżej niż dowódcy korpusu), a przed ogólnym natarciem — tylko za zezwoleniem dowódcy armii.

Walką OR kieruje bezpośrednio dowódca dywizji, rzadziej — dowódca pułku i to jedynie w tym wypadku, kiedy oddziałowi rozpoznawczemu powierza się do wykonania mniej ważne zadanie.

Praca sztabu przy organizowaniu rozpoznania

Po powzięciu przez dowódcę decyzji przeprowadzenia rozpoznania walką, wybraniu kierunku przyszłych działań, skompletowaniu składu OR i wyznaczeniu zadania — sztab przystępuje do opracowania „Planu przeprowadzenia walki".

Plan ten opracowuje wydział operacyjny przy współudziale wydziału wywiadowczego i szefów wszystkich rodzajów broni wchodzących w skład OR. Zatwierdza go dowódca dywizji,

a w wypadku gdy rozpoznanie walką organizuje się na szerokim froncie — dowódca korpusu lub armii. Plan ten może być sporządzony w dowolnej formie (najczęściej w formie tabeli). Powinien on obejmować następujące zagadnienia:

— cel i konkretne zadania oddziału rozpoznawczego;
— skład oddziału, środki przydzielone i środki wsparcia;
— organizację obserwacji, rejon SO artylerii, czas wstrzeliwania artylerii i innych środków ogniowych;
— czas gotowości do rozpoczęcia działania;
— położenie podstawy wyjściowej i czas jej zajęcia;
— zadania dla każdego rodzaju broni, współdziałanie między nimi i ugrupowanie bojowe;
— skład odwodu, jego zadanie i rejon koncentracji;
— wskazówki co do wprowadzenia w błąd nieprzyjaciela;
— sposób wynoszenia rannych i zabitych, miejsce odprowadzenia jeńców i zdobytych dokumentów;
— kierowanie walką i sygnały współdziałania.

Sztab studiuje dokładnie teren, w którym ma być przeprowadzone rozpoznanie, oraz organizuje sieć punktów obserwacyjnych.

W wypadku gdy istniejąca ilość punktów obserwacyjnych nie pozwala na dokładne rozpoznanie wyznaczonego odcinka terenu, wówczas organizuje się dodatkową sieć punktów obserwacyjnych. Do prowadzenia obserwacji wyznacza się oficerów sztabu, artylerzystów, saperów, a także oficerów OR i broni wspierających. W celu lepszego kierowania przyszłą walką OR, studiuje się dokładnie z PO rozmieszczenie środków ogniowych nieprzyjaciela, rozbudowę jego przeszkód saperskich, rozmieszczenie sił żywych i sprzętu oraz tok życia nieprzyjaciela w obronie. Wszystkie zdobyte wiadomości analizują następnie szczegółowo wydziały wywiadowcze.

Jednocześnie z rozpoznaniem terenu zajętego przez nieprzyjaciela, studiuje się teren własny w celu wybrania podstawy wyjściowej dla OR, rejonów rozmieszczenia środków wspierających (szczególnie artylerii strzelającej na wprost) oraz określenia ugrupowania bojowego OR.

Z wyznaczonym OR prowadzi się ćwiczenia na tyłach w terenie podobnym do tego, w jakim będzie on działał. Na tych ćwiczeniach zgrywa się współdziałanie wewnątrz oddziału oraz ze środkami przydzielonymi i wspierającymi.

Obowiązkiem sztabu jest udzielanie pomocy dowódcy OR w czasie przygotowania oddziału i kontrolowanie jego szkolenia.

Wyznaczenie czasu na przeprowadzenie wypadu zależy od aktywności działań nieprzyjaciela. Najdogodniejszym do działań

jest czas, w którym nieprzyjaciel najmniej spodziewa się aktywnych działań ze strony naszych wojsk i kiedy czujność jego jest osłabiona.

Zajmowanie podstawy wyjściowej przez OR odbywa się skrycie, przy zachowaniu pełnej gotowości bojowej. Jeżeli teren jest odkryty, zajęcie podstawy wyjściowej dokonywa się pod osłoną nocy. Odwód rozmieszcza się niedaleko ugrupowania bojowego OR, by mógł w każdej chwili wziąć udział w walce.

Walka oddziału rozpoznawczego

Rozpoznanie walką jest poprzedzone zawsze przygotowaniem artyleryjskim, które ma na celu zniszczenie lub oślepienie gniazd ogniowych nieprzyjaciela i zniszczenie umocnień saperskich, które mogłyby przeszkodzić natarciu. Pod osłoną przygotowania artyleryjskiego grupy saperów robią przejścia w polach minowych i przeszkodach z drutu kolczastego (o ile nie są one wykonane wcześniej), następnie pododdziały OR wysuwają się na podstawę szturmową. Odległość tej ostatniej od obiektu działania OR jest uwarunkowana ukształtowaniem terenu, jest jednak pożądane, aby była ona jak najmniejsza.

Na umówiony sygnał dowódcy kierującego rozpoznaniem walką (najczęściej dowódcy dywizji), ogień artylerii przenosi się w głąb obrony nieprzyjaciela lub przerywa się, a oddział — śmiałym szturmem wdziera się w ugrupowanie nieprzyjaciela. Ożywające i świeżo wykryte gniazda ogniowe niszczy się ogniem artylerii przydzielonej lub w razie konieczności, wywołuje się ogień artylerii wsparcia.

W wypadku gdy do OR są przydzielone czołgi, używa się ich jako środków bezpośredniego wsparcia nacierającej piechoty. Przeciwuderzenia nieprzyjaciela odpiera sięześrodkowanym ogniem wspierającej artylerii.

Jeżeli OR wyznaczono zadanie zdobycia i utrzymania pewnego rejonu lub linii do określonego czasu lub podejścia oddziałów własnych, wówczas OR umacnia się na zajętym terenie, organizuje system ogni i odpiera przeciwuderzenia nieprzyjaciela, dążącego do przywrócenia uprzedniego położenia. Historia ostatniej wojny dostarcza wielu przykładów, gdy OR w składzie batalionu piechoty odpierały skutecznie przeciwuderzenia znacznie silniejszego nieprzyjaciela i chlubnie spełniały powierzone im zadanie.

Dla rozwinięcia powodzenia uzyskanego przez OR może być wprowadzony odwód, który w czasie walki posuwał się za nim

lub też znajdował się w swoim rejonie koncentracji. Odwód wprowadza się na rozkaz dowódcy kierującego walką.

W wypadku gdy OR nie ma zadania utrzymania zajętego terenu, powinien on po wykonaniu zadania wycofać się na podstawę wyjściową; wycofanie następuje tylko na rozkaz dowódcy i osłonięte jest działaniem drobnych grup piechoty oraz artylerii.

Branie jeńców i zdobywanie dokumentów wykonywa się przy pomocy specjalnie przeszkolonych do tego grup rozpoznawczych. Jeńców i dokumenty odsyła się natychmiast do rejonu zbiórki (niedaleko od PO dowódcy kierującego walką), gdzie oficer zwiadowczy przeprowadza wstępne badania. Zdobyte wiadomości przekazuje się natychmiast dowódcy kierującemu walką.

Ewakuację rannych i zabitych przeprowadzają specjalne do tego wyznaczone patrole sanitarne. Niedopuszczalne jest zostawienie na polu walki choćby jednego zabitego czy rannego.

O powodzeniu działań OR w walce decyduje:

— zniszczenie na czas wykrytych środków ogniowych nieprzyjaciela w pasie rozpoznania i na skrzydłach;

— naruszenie jego systemu łączności i dowodzenia w rejonie walki;

— niespodziewany szturm (jednoczesny śmiały skok pododdziałów szturmujących);

— zniszczenie na czas ożywających i nowowykrytych środków ogniowych;

— zdecydowane posuwanie się w głąb ugrupowania nieprzyjaciela;

— szybkie odpieranie przeciwuderzeń nieprzyjaciela,

— zdecydowane i pewne kierowanie walką.

W czasie prowadzenia rozpoznania prowadzi się dokładną obserwację z PO rowów nieprzyjaciela, działalności jego środków ogniowych, stanowisk artylerii i rejonów skąd wychodzą przeciwuderzenia w pasie natarcia OR i na skrzydłach. Zaobserwowane szczegóły nanosi się na mapę. Oprócz obserwacji naziemnej należy organizować obserwację z powietrza, co daje obraz całej taktycznej głębokości obrony nieprzyjaciela.

W wypadku gdy rozpoznanie walką poprzedza właściwe natarcie na szerokim froncie, do pracy na punktach obserwacyjnych należy wyznaczyć również oficerów mających brać udział w przyszłym natarciu na danym kierunku.

Po zakończeniu rozpoznania walką, szef wydziału wywiadowczego dywizji (korpusu) wzywa wszystkich oficerów prowadzących obserwację z PO, wysłuchuje ich meldunków i sporzą-

dza ogólny schemat wyników obserwacji. Następnie analizuje materiały zdobyte przez OR.

Po przestudiowaniu wszystkich materiałów i wyciągnięciu wniosków, szef wydziału wywiadowczego dywizji (korpusu) referuje dowódcy o wynikach rozpoznania walką.

Doświadczenia minionej wojny uczą nas, że dobrze przygotowane i śmiało przeprowadzone rozpoznanie walką daje zawsze dobre wyniki.

Przykład opracowania „Planu przeprowadzenia rozpoznania walką"

Położenie ogólne

1. Nasze wojska w pościgu za wycofującym się nieprzyjacielem dnia 7.10. zostały zatrzymane ogniem piechoty, artylerii i moździerzy z zawczasu przygotowanych pozycji na linii: Malinowo, Zagórze, Brzeziny, gdzie przeszły do obrony.

2. Rozpoznanie własne prowadzone do 10.10 nie uzyskało żadnych ważnych wiadomości o ugrupowaniu nieprzyjaciela.

3. Dowódca 25DP, w przewidywaniu mającego wkrótce nastąpić przełamania obrony stałej nieprzyjaciela, zadecydował na odcinku południe Malinowo, północ Brzeziny przeprowadzić rozpoznanie walką w celu:

— dokładnego stwierdzenia przebiegu przedniego skraju obrony;

— wykrycia ugrupowania pododdziałów nieprzyjaciela;

— wykrycia i ustalenia systemu ognia nieprzyjaciela;

— stwierdzenia rozmieszczenia odwodów w taktycznym pasie obrony.

4. Na podstawie decyzji sztab DP przystąpił do opracowania „Planu przeprowadzenia rozpoznania walką" (jak załącznik nr 1).

Zatwierdzam
DOWÓDCA 12 KORPUSU PIECHOTY

....

10 października 1950 roku

Załącznik nr 1

PLAN

przeprowadzenia rozpoznania walką 16. 10. 1950 r. przez oddział rozpoznawczy 25DP

Cel: 1. Stwierdzić jak przebiega przedni skraj obrony nieprzyjaciela na odcinku wschód Malinowo — Brzeziny.
2. Chwycić jeńców kontrolnych w Zagórze.
3. Wykryć system ognia na odcinku Malinowo — Brzeziny
4. Wykryć rozmieszczenie odwodów taktycznych nieprzyjaciela

Czas, fazy walki lub linie terenowe	Skład bojowy oddziału rozpoznawczego: środki wsparcia i ich działanie				
	piechota	artyleria	saperzy	chemicy	odwód
	1/75pp w składzie trzech komp. strzelec., komp. ckm, plut. zwiad. 75pp **Środki etatowe** plut. 76 mm dział komp. 82 mm moźdz. **Środki przydzielone** 6 dział 76 mm	**Środki wsparcia:** 1 dywizjon 42pal 2 dywizjon 140pal Dywizjon 120 mm moźdz. 75pp	Plut. sap. 75pp	Plut. chem. 75pp	Dla rozwinięcia powodzenia oddz. rozp. i dla odparcia ewentualnych p-uderzeń npla wyznacza się 4 komp. z 2/75pp; rozmieszczenie komp. w rej. wsch. stoki wzg. 90,5

12. 10 15. 10. I faza — przygotowawcza	12. 10. Rozpoznanie rejonu działań wspólnie z artylerzystami, saperami i chemikami	12. 10. Art. wsparcia zajmuje tymczasowe SO i wstrzeliwuje się do celów	12-15. 10. rozpoznają pola minowe i przejścia w przeszkodach z drntu kolczastego	Umieszczają petardy dymne w pasie neutr. na odcinku: wsch. Malinowo — Brzeziny	Dca 4 komp. 75 pp bierze udział w rozpoznaniu terenu
	Organizuje stałą obserwację z PO w wycinku Malinowo – Brzeziny. W dniach 12-15. 10. przeprowadza ćwiczenia rozpoznawcze z żołnierzami oddz. rozp.	Na ćwiczeniach rozpoznawczych uzgadnia z oddz. rozp. sygnały współdziałania		Utrzymują bez przerwy w aktualności dane meteorologiczne	
2.00 16. 10. II faza - wyjście na podstawę wyjściową	Wszyscy żołnierze oddz. rozpoznawczego na godz. 4.00 16. 10. zajmują podstawę wyjściową w rej. wzg. 90,5	Godz. 22.00 15. 10. — artyleria gotowa do wsparcia OR	Wykonują przejścia w przeszkodach z drutu kolczastego i w polach minowych. Czas ukończenia prac godz. 3.00 16.10.	Zajmują stanowiska na przedpolu przy petardach. Przygotowują się do wykonania zasłon dymnych	Zmienia stanowiska do rej. zach. stoki wzg. 90,5
5.00 16. 10 III faza — natarcie	Po przygotowaniu artyleryjskim 2 komp. naciera w kier. wzg. 101,1; 1 komp. w kier. Zagórze; 3 komp. płd. Zagórze na płc.-wsch. cypel lasu „Czarny". Grupa rozpoznawcza ze składu plut. zwiad. 75 pp chwyta jeńców w	4.45 — 5.00 16. 10. **Art. przygotowanie** 2/140 pal prowadzi ogień na wsch. skraj Zagórze 1/42pal na przedni skraj i Brzeziny, bat. moźdz. 75pp na przedni skraj	Wykonują dodatkowe przejścia w przeszkodach z drutu kolczastego, rozminowują wykryte pola minowe	4.50 16. 10. Wykorzystują zasłonę dymną na odcinku wsch. Malinowo- Brzeziny	Z chwilą natarcia zajmuje podstawę wyjściową oddz. rozp. na odcinku 1 komp. 75pp

Czas, fazy walki lub linie terenowe	Skład bojowy oddziału rozpoznawczego; środki wsparcia i ich działanie				
	piechota	artyleria	saperzy	chemicy	odwód
	Zagórze, z którymi odchodzi na wsch stok wzg. 90,5. Dla zmylenia npla 1 plut. 1 komp, 76pp naciera w kier. płnc wsch. skraj Malinowo, 3 plut. 9 komp. 75pp w kier. Brzeziny	5.00 –5.30 15. 10. **Przeniesienie ognia** 2/140pal przenosi ogień na zach. skraj Zagórze po opanowaniu przez OR pierwszego rowu na las „Czarny", 1/42 pal -- na wzg. 101,1; bat. moździ. 75 pp na wzg. 101.1. 76 mm bat. AP w gotowości do otwarcia ognia na wprost w wypadku zjawienia się czołgów			
IV faza — wycofanie-się	Komp. strzel. na sygnał dcy oddz. rozp. wycofują się. Kolejność wycofania się: najpierw 1 kompania na swoje stanowiska wyjściowe, następnie 2 i 3 kompania. Wycofanie się ze stanowisk wyjściowych w rej. zbiórki las wsch wzg. 90,5 baon wykonuje kolejno kompaniami	Z chwilą wycofania się oddz. rozp. ogień prowadzi 2/140pal na zachód skraju Zagórze 1/42 pal -- krzaki płd.-wsch. Zagórze; bat. moździ. 75 pp — krzaki płd.-wsch. Zagórzyn. Na sygnał d-cy oddz. rozp. artyleria oraz wszystkie środki wsparcia przeszą ogień na drugi rów ciągły	Wskazują wycofującym się komp. dodatkowe przejścia w przeszkodach z drutu kolczastego i w polach minowych	Z chwilą wycofania się oddz. rozp. wykonują zasłonę dymną na całym odcinku natarcia	Przy wycofywaniu się oddz. rozp. w rej. lasu „Zielony" znajduje się na podstawie wyjściowej. Po wycofaniu się odchodzi w rej. lasu „Zielony"

Łączność dowódcy oddziału rozpoznawczego

1. Na podstawie wyjściowej — telefoniczna przez PO dowódcy dywizji.
2. Z chwilą natarcia — za pomocą radia i łączników albo gońców.

Sygnały współdziałania

1. Początek artyleryjskiego przygotowania — zgodnie z podanym czasem.
2. Wskazywanie celów — biała rakieta w kierunku celu utrudniającego posuwanie się,
3. Wywołanie ognia artylerii — czerwona rakieta
4. Początek wycofania się oddziału rozpoznawczego — dwie zielone rakiety — przez radio „piorun",
5. Ogólny sygnał dowódcy dywizji do wycofania się oddziału rozpoznawczego na podstawę wyjściową — przez radio „strzała"; rakieta - żółta.

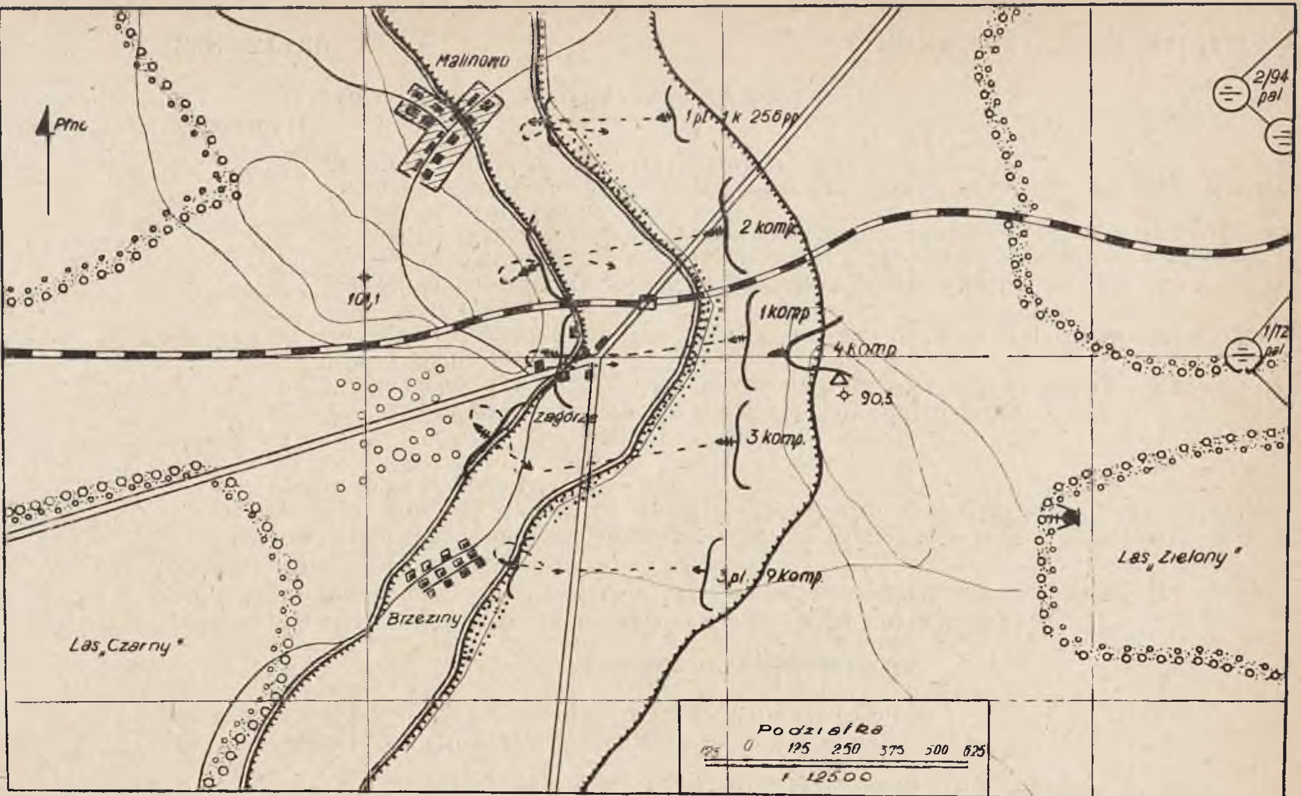
U w a g i:

a) Ogólnym dowódcą rozpoznania walką jest dowódca dywizji.
b) PO dowódcy dywizji na zachodnich stokach wzgórza 90,5; zapasowy — w rejonie PO dowódcy 76pp.
c) Ewakuacja rannych i zabitych siłami i środkami oddziału rozpoznawczego w rejon ugrupowania 1/6pp.
d) Ujętych jeńców i dokumenty nieprzyjaciela skierować natychmiast do rejonu wzgórza 90,5.
e) W artyleryjskim przygotowaniu bierze udział cała artyleria dywizyjna na odcinku obrony dywizji, prowadząc ogień na przedni skraj obrony nieprzyjaciela, w celu zmylenia go co do charakteru natarcia.
Bataliony pierwszego rzutu dywizji wyznaczają grupy w składzie plutonów strzeleckich, pozorujące natarcie na szerokim froncie.

Załączniki:

1. Schemat działań oddziału rozpoznawczego

SZEF SZTABU — DOWÓDCA 25 DYWIZJI PIECHOTY



Rozpoznanie walką

Gen. mjr N. KRISANOW

ZADANIA SAPERÓW W WALCE *)

Rola saperów w zabezpieczeniu wojsk

Zależnie od przeznaczenia saperzy dzielą się na dwie zasadnicze grupy: grupę do zadań ogólnych i grupę do zadań specjalnych.

Do pierwszej należą organiczne plutony, kompanie lub bataliony saperów, wchodzące w skład jednostek piechoty i piechoty zmotoryzowanej, broni pancernej itp. Do grupy drugiej należą saperskie jednostki zaporowe, pontonowo-mostowe, maskowania, elektrotechniczne, hydrotechniczne i inne. Saperzy tej grupy wchodzą z zasady w skład odwodów Naczelnego Dowództwa i przydziela się ich wielkim jednostkom wyłącznie na czas przeprowadzania danej operacji.

Podstawowym zadaniem oddziałów saperskich jest zabezpieczenie działań bojowych wszystkich rodzajów broni. Z tego bynajmniej nie wynika, że wszystkie prace związane z zabezpieczeniem działań bojowych mają wykonywać saperzy. Pracy tej, ze względu na jej zakres oraz potrzebny czas i siły, nie da się wykonać wyłącznie przez oddziały saperskie. Dlatego też niektóre proste, wymagające większej ilości siły roboczej prace wykonują inne rodzaje broni własnymi siłami.

Tak, na przykład, w natarciu piechota sama okopuje się i wykonuje maskowanie podstawy wyjściowej, sama dostosowuje i wykorzystuje do walki przedmioty terenowe, sama pokonuje w czasie natarcia niektóre przeszkody i umacnia się w zdobytym terenie. Samodzielnie również przystosowuje i wykorzystuje podręczne i etatowe środki przeprawowe podczas forsowania rzek. W obronie piechota kopie rowy ciągłe i łączące, szczeliny, niektóre punkty obserwacyjne, wykonuje najprostsze przeszkody

*) Autoryzowany przekład z czasopisma „Wojennyj Wiestnik" nr 9/46 — przełożył J. B.

przeciwczołgowe i przeciw piechocie oraz maskuje swoje rozmieszczenie, sprzęt i wykonywane umocnienia. Wskazane wyżej prace wykonuje również dla siebie artyleria i broń pancerna.

Oprócz tego we wszystkich rodzajach walki żołnierze innych rodzajów broni powinni umieć naprawiać uszkodzenia dróg, przygotowywać objazdy i drogi dla kolumn, budować groble na zabagnionych odcinkach terenu oraz naprawiać i budować mosty najprostszego typu.

Do bardziej skomplikowanych prac, wykonywanych przez saperów albo pod ich kierownictwem, należy: usuwanie wszelkiego rodzaju przeszkód (zwłaszcza minerskich), zakładanie pól minowych i innych przeszkód minerskich, blokowanie (w składzie grup i oddziałów szturmowych) umocnionych stanowisk ogniowych i punktów oporu nieprzyjaciela, budowanie bardziej skomplikowanych umocnień, dróg, mostów i dróg dla kolumn, budowa i utrzymanie przepraw członowych i mostowych oraz wykonywanie skomplikowanych prac maskujących.

Obecnie, po krótkim zaznajomieniu czytelnika z pracami saperskimi, przystąpimy do bardziej szczegółowego rozpatrzenia zagadnień umocnienia terenu w obronie i natarciu oraz roli dowódców jednostek saperów i piechoty.

Umocnienie terenu w obronie

Jednym z najważniejszych warunków, zapewniających trwałość obrony, jest umiejętne wykorzystanie terenu i umocnienie go pod względem saperskim.

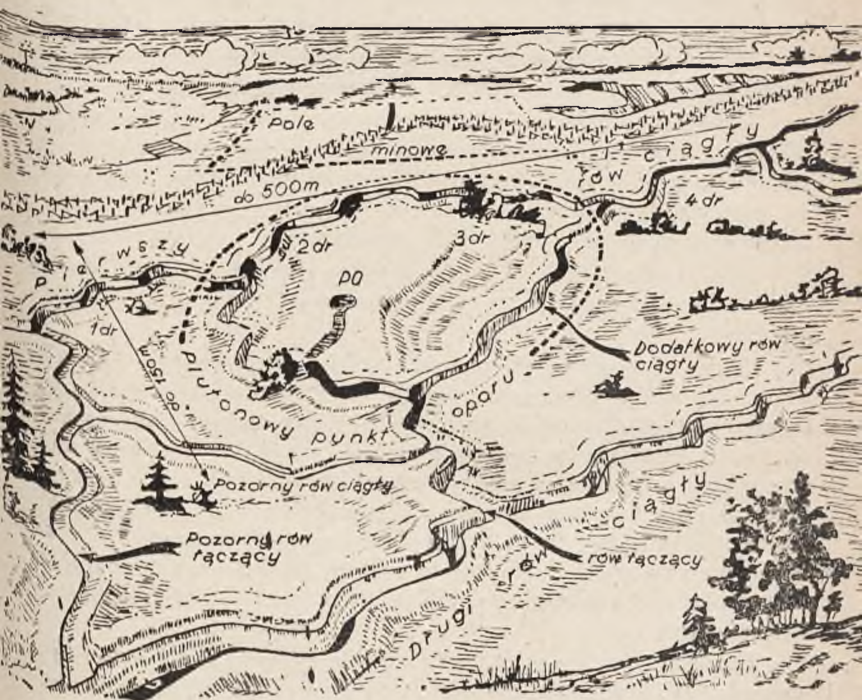
Za dogodny do obrony można uważać teren, który:
- — umożliwia głęboką rozbudowę obrony;
- — ma przed przednim skrajem i na skrzydłach naturalne przeszkody przeciwczołgowe;
- — umożliwia wytyczenie przedniego skraju w postaci linii łamanej (dla zorganizowania bocznego ognia);
- — umożliwia wykorzystanie przed przednim skrajem dostatecznego przedpola, głębokości co najmniej 400 m i zapewnia dobre warunki przejścia do natarcia.

Jest jasne, że teren rzadko będzie odpowiadał wszystkim wymienionym wyżej warunkom. Wynika z tego, że trzeba umieć wykorzystać do obrony każdy teren, wskazany przez przełożonego, to znaczy przez odpowiednie jego umocnienie „zmusić" go do służenia obrońcy.

Przy określeniu prac nad umocnieniem terenu wychodzi się z założenia, że największą siłą obrony jest ogień. Dlatego też celem wszystkich prac nad umocnieniem terenu powinno być

utworzenie warunków zapewniających najlepsze wykorzystanie środków ogniowych. Sztuka umocnienia terenu powinna przejawiać się w tym, by z jednej strony teren ułatwiał rażenie i niszczenie sił żywych i technicznych środków walki nieprzyjaciela, z drugiej zaś, by osłaniał nasze siły żywe i środki ogniowe od rażenia ich ogniem nieprzyjaciela.

W nowoczesnej walce nacierający, jak wiadomo, wprowadza do walki potężną artylerię, lotnictwo i czołgi. Wobec tego obrona powinna być głęboka i odporna na masowe natarcie broni pancernej i zmasowany ogień artylerii i lotnictwa. W jakim stopniu wpłynie to na zakres prac obronnych?



Rys. 1. Rejon obrony plutonu strzeleckiego z punktem oporu plutonu

W obronie przeciwpancernej, oprócz organizacji sieci ognia przeciwpancernego, przewiduje się budowę wszelkiego rodzaju przeszkód przeciwczołgowych, osłaniających przede wszystkim stanowiska ogniowe artylerii przed gąsienicami czołgów.

Odporność obrony na ogień artylerii i lotnictwa osiąga się przez dokładne maskowanie, budowę umocnionych stanowisk

ogniowych i schronów. Wytrzymałość ścian i stropów umocnień powinna zapewniać bezpieczeństwo, nawet w wypadku bezpośredniego trafienia pocisku lub bomby.

W zależności od zadania, sił, środków i warunków terenowych obrona może być stała lub ruchoma. Każdy z tych rodzajów obrony ma również swoje właściwości, jeśli chodzi o zabezpieczenie saperskie.

W obronie stałej, w której należy trzymać uporczywie broniony odcinek terenu, wzrasta ogromnie znaczenie urządzeń obronnych i wszelkich prac, mających na celu umocnienie terenu. Natomiast w obronie ruchomej stosuje się na szeroką skalę wszelkiego rodzaju zapory i niszczenia, by teren pozostawiony nieprzyjacielowi zmuszał go do zwalniania tempa natarcia (pościgu).

Zatrzymamy się szczegółowiej nad zagadnieniem prac obronnych, wykonywanych w ramach pułkowego rejonu obrony.

Jak wiemy, pułkowy rejon obrony składa się z batalionowych rejonów obrony z ich ośrodkami oporu i z rejonu obrony odwodu (drugiego rzutu) pułku. Wszystkie powyższe rejony wzmacnia się przeszkodami przeciwczołgowymi i przeciw piechocie w powiązaniu z systemem ognia broni maszynowej.

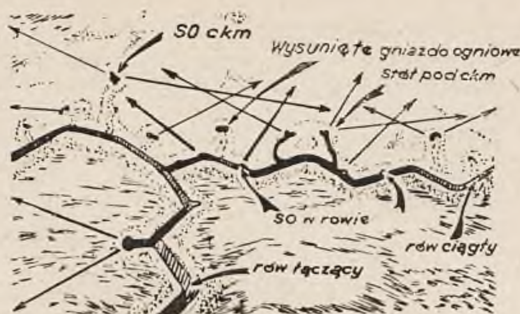
W warunkach obrony stałej batalionowe rejony z ich ośrodkami i punktami oporu są włączone zwykle w system rowów ciągłych.

Celem rowów ciągłych jest ukrycie manewru sił żywych i środków ogniowych wzdłuż frontu. W związku z tym mają one formę ciągłych stanowisk ogniowych. Rowy łączące, odchodzące od rowów ciągłych, łączą front z tyłami i służą do manewrowania odwodami, dostarczania walczącym oddziałom amunicji i żywności oraz do ewakuacji rannych. Biorąc pod uwagę wielkie znaczenie rowów ciągłych, należy je dokładnie ukrywać przed obserwacją nieprzyjaciela, kopiąc je w fałdach terenu i wykorzystując na szeroką skalę naturalne pokrycie terenu (szatę roślinną, zabudowania itp.).

Pierwszy rów ciągły określa zwykle przedni skraj głównego pasa obrony, drugi rów stanowi jak gdyby tylną granicę rozmieszczenia kompanii strzeleckich, trzeci zaś — zamyka rozmieszczenia czołowych batalionów. Tak więc, odległość między pierwszym a drugim rowem ciągłym wynosi 200—300 m, między drugim a trzecim 500—1000 m.

Każdy rów ciągły przystosowuje się do jak najdogodniejszego prowadzenia ognia. Przygotowuje się gniazda ogniowe dla strzelców uzbrojonych w kbk i pistolety maszynowe, stopnie do ognia salwowego, stanowiska dla rkm i ckm, pancerzownic i moździerzy, stanowiska do prowadzenia ognia do samolotów, punkty

obserwacyjne, schrony lub schroniska dla ukrycia ludzi, sprzętu, amunicji i zaopatrzenia, nisze, wyjścia z rowów (drabinki, pochylnie) i mostki przez rowy.



Rys. 2. Odcinek rowu ciągłego i jego urządzenie (widok z góry, strzałki wskazują kierunek ognia z gniazd ogniowych)

Do walki w rowach przygotowuje się gniazda dla strzelców (w załamaniach rowów i trawersach) oraz „jeże“ dla szybkiego zamknięcia rowów ciągłych i łączących.

Jeśli pułk broni lasu, na skrzyżowaniach dróg i przesiek buduje się ostrogi (DSB) lub punkty oporu, zdolne do obrony okrężnej. Dla uzyskania pola ostrzału wycina się nowe przesieki lub poszerza się i oczyszcza istniejące.

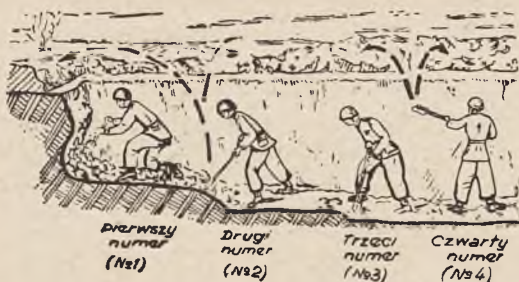
Część gniazd ogniowych i punktów obserwacyjnych przygotowuje się na drzewach. Przy obronie skraju lasu pierwszy rów ciągły wysuwa się z zasady przed las na odległość 100—150 m, bądź też cofa się go na taką samą odległość w głąb lasu.

Przy obronie przeszkód wodnych pierwszy rów prowadzi się tak, aby można z niego położyć ogień na lustro wody. W pierwszej kolejności buduje się rowy ciągłe w miejscach możliwych przepraw nieprzyjaciela przez rzekę w rejonach mostów i brodów oraz w rejonach przypuszczalnych prób nieprzyjaciela sforsowania rzeki. Należy również w tych miejscach ułożyć pola minowe, stosując miny denne i kierowane pola wodne.

Kopanie rowów ciągłych i łączących pochłania dużo sił roboczych i czasu. Wystarczy wspomnieć, że ogólna długość rowów ciągłych i łączących wykonanych w batalionowym rejonie obrony wynosi około 15 km, w pułkowym zaś rejonie dochodzi do 50 km.

Wykonanie całości prac nad umocnieniem terenu w batalionowym rejonie obrony wymaga 6000 roboczo-dni. Batalion piechoty własnymi siłami może tę pracę wykonać w ciągu 15—25 dni.

W terenie dostępnym dla czołgów batalionowe rejony obrony rozbudowuje się jako batalionowe ośrodki i kompanijne rejony przeciwpancerne. Wspomniane wyżej rejony i ośrodki prze-



Rys. 3. Kopanie rowu ciągłego lub łączącego sposobem sapy

ciwpancerne stanowią podstawę obrony pułku. Pod względem taktycznym i ogniowym są one połączone ze sobą w jednolity, harmonijny system na całej głębokości obrony, powiązany z przeszkodami.

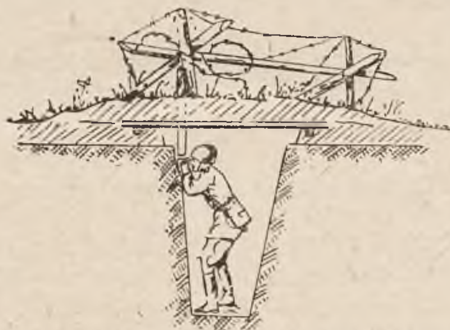


Rys. 4. Budowa sieci z drutu kolczastego: A — oplatanie pierwszego rzędu kołków; B — praca zespołu oplatającego

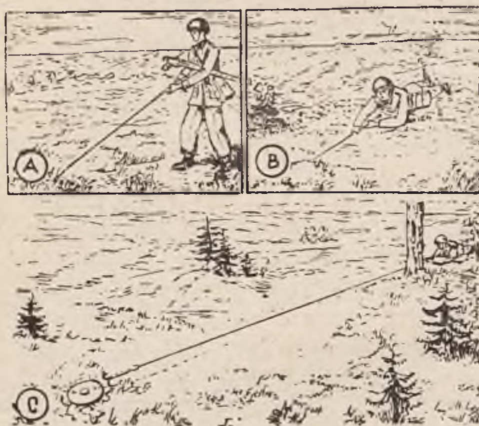
Na budowę 3-rzędowego płotu z drutu kolczastego wyznacza się trzy zespoły do zabijania kołków i 19 zespołów do oplatania.

Przeszkodami przeciwczołgowymi należy, o ile możności, otaczać batalionowe ośrodki oporu i ważniejsze kompanijne punkty oporu, zapewniając sobie ostrzeliwanie tych przeszkód ogniem dział przeciwpancernych i ogniem piechoty.

We wszystkich wypadkach, nawet przy krótkotrwałym przejściu do obrony, dowódca pułku, dowódcy batalionów i dowódcy saperów pułku powinni mieć na uwadze, że roboty saperskie, wykonywane w celach obrony, mają również odpowiadać przygotowaniom do natarcia. Wychodząc z tego założenia, dowódca pułku i dowódca saperów powinni przede wszystkim przestudiować sumiennie przedpole obrony i jego umocnienie przez nie-

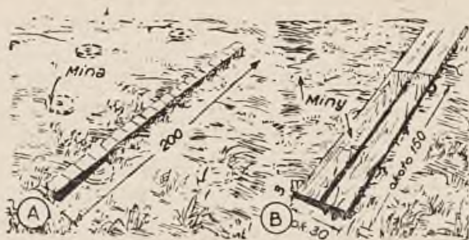


Rys. 5. Zamaskowanie peryskopu kozłem hiszpańskim



Rys. 6. Rozpoznanie i unieszkodliwianie min: A — długą macką w pozycji stojąc; B — krótką macką — leżąc; C — unieszkodliwianie miny przez wyciągnięcie jej za pomocą kotwicy na lince

przyjaciela, następnie wziąć pod uwagę, że teren przygotowany przez nas do obrony jest również podstawą wyjściową do natarcia.



Rys. 7. Sposoby wykonywania przejść przez pole minowe: A — wydłużony ładunek dla wykonania przejścia przez wybuch; B — mostek do przejścia przez pole minowe

Przygotowanie terenu w natarciu

TRWBP rozróżnia następujące rodzaje natarcia:

— natarcie na nieprzyjaciela zawczasu przygotowanego do obrony;
— natarcie na rejon umocniony lub silnie umocnioną pozycję nieprzyjaciela;
— natarcie na nieprzyjaciela, który pospiesznie przeszedł do obrony lub który stosuje obronę ruchomą.

Jest jasne, że w każdym z wyżej wspomnianych rodzajów natarcia zakres i zadania przygotowań saperskich będą różne. Jeśli w pierwszym wypadku natarcie wymaga stosunkowo długiego uprzedniego przygotowania saperskiego, to w drugim przygotowanie będzie jeszcze dłuższe, w trzecim zaś, na odwrót, będzie minimalne.

Rozpatrzmy charakter i zakres przygotowań saperskich do natarcia w najtypowszych warunkach, w warunkach bezpośredniej styczności z nieprzyjacielem, który zawczasu przygotował obronę w warunkach polowych.

Jeszcze przed powzięciem decyzji do natarcia, rozpoznanie saperskie powinno uzyskać wiadomości co do możliwości podejścia do pozycji obronnej nieprzyjaciela, przeszkód przed przednim skrajem i w głębi głównego pasa obrony oraz co do charakteru umocnień w tym pasie.

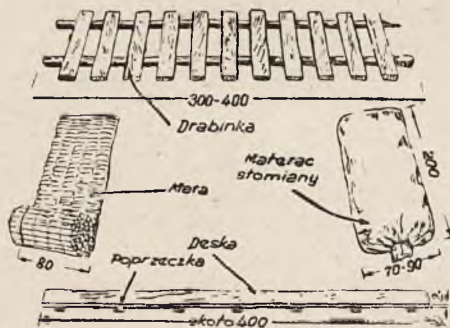
W okresie przed natarciem piechota przy pomocy saperów rozbudowuje podstawę wyjściową do natarcia i wykonuje przejścia we własnych przeszkodach.

Stopień rozbudowy podstawy wyjściowej do natarcia będzie naturalnie zależał od czasu jaki nacierające oddziały mają do dyspozycji.

Mimo to, nawet w warunkach pospiesznych przygotowań będzie potrzeba zawsze (jako minimum) 20—25 godzin na wykonanie prac pierwszej kolejności. Przy bardziej szczegółowych przygotowaniach podstawy czas ten znacznie się powiększa. W tym wypadku piechota (przy pomocy saperów) powinna przygotować dodatkowe rowy ciągłe w celu zbliżenia podstawy wyjściowej do przedniego skraju obrony nieprzyjaciela na odległość 150—250 m, dostateczną ilość rowów łączących dla szybkiego przesuwania wojsk, punkty obserwacyjne i stanowiska dowodzenia, schrony dla ludzi i sprzętu oraz drogi dowozu i ewakuacji. Artylerzyści rozbudowują własne stanowiska ogniowe.

Ogólnie biorąc, zakres prac nad rozbudową podstawy wyjściowej do natarcia powinien być taki, by nacierające oddziały mogły łatwo i skrycie ugrupować się, tj. by miały zapewnione wszystkie warunki przejścia do natarcia.

Z doświadczeń wynika, że przy częściowej rozbudowie podstawy wyjściowej dla pułku trzeba wykopać 12 km rowów ciągłych i łączących. Dla wykonania tej pracy potrzeba około 3000 roboczo-dni. Dla wykonania zaś całości prac nad rozbudową podstawy wyjściowej (włączając rozbudowę SD i PO, SO dla moździerzy, wyjścia z rowów, schrony, schroniska, nisze na amunicję itp.) potrzeba około 10000 roboczo-dni.



Rys. 8. Środki do pokonywania przeszkód z drutu kolczastego

Jeśli przyjąć, że dowódca pułku zadecydował wykonać te prace siłami batalionu piechoty i że batalion może wydzielić do tych prac codziennie średnio 250 ludzi, to rowy ciągłe i łączące będą mogły być wykonane w ciągu 12 dni (3000:250); pułk zaś

wykona te prace w ciągu 14 dni. Dla wykonania wszystkich prac związanych z przygotowaniem podstawy wyjściowej (patrz wyżej) batalion piechoty potrzebuje co najmniej 40 dni, pułk zaś 13 dni.



Rys. 9. Wykonanie przejścia w przeszkodach z drutu kolczastego przez wysadzenie ładunku wydłużonego — ładunek ułożony na ziemi wzdłuż kołków

Oprócz tego pułk będzie musiał przygotować jeszcze dodatkowe drogi i specjalne drogi dla kolumn. Wynika stąd, że czas potrzebny na wykonanie przygotowań saperskich do natarcia powiększy się jeszcze o 10—12 dni i w sumie wyniesie dla pułku 20—25 dni.

Przejścia w polach minowych nieprzyjaciela wykonują saperzy w nocy przed szturmem. Dla pułku przygotowuje się przeciętnie 8—12 przejść (licząc po 2 przejścia na kompanię przy 4—6 kompaniach w pierwszym rzucie). Jeśli pułk otrzymał wzmocnienie, a zwłaszcza w razie wsparcia szturmu pułku przez czołgi, ilość przejść powiększa się zwykle podwójnie.

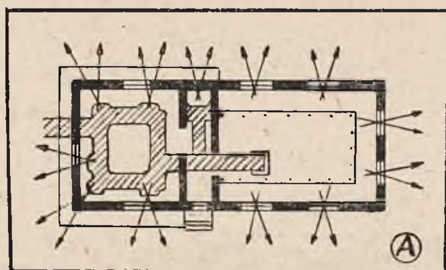
Przy obliczaniu sił potrzebnych do wykonania przejść, należy mieć na uwadze, że drużyna saperów może wykonać w ciągu jednej nocy tylko jedno przejście w polu minowym nieprzyjaciela. Wynika stąd, że jeśli pułk piechoty jest wzmocniony kompanią saperów, to na jego odcinku kompania ta może wykonać w ciągu nocy 8—9 przejść.

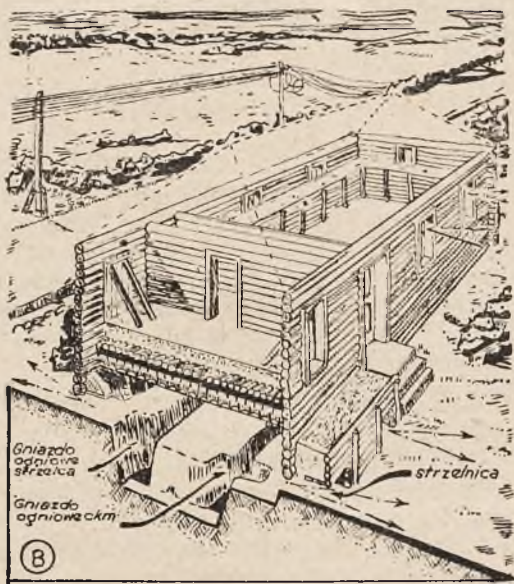
Przejścia w przeszkodach o charakterze niewybuchowym wykonuje z zasady piechota. W celu szybszego pokonania przeszkód pododdziały przygotowują niezależnie od pracy saperów deski, drabinki, mostki, faszyny itp.

Drogi dojazdowe na SO dla artylerii wykonują, na podstawie wytycznych dowódcy pułku, albo saperzy przydzieleni pułkowi, albo pododdziały piechoty, jednak pod kierownictwem saperów.

Jeśli pułk piechoty wspierają czołgi, przygotowuje się dla nich podstawy wyjściowe, drogi dojścia do własnego przedniego

skraju oraz ukrycia dla sił żywych i sprzętu. Wszystkie powyższe prace (oprócz budowy dróg) wykonują czołgiści sami lub przy pomocy przydzielonych im saperów.





Rys. 10. Przystosowanie drewnianego budynku do obrony: A — rzut poziomy; B — widok domu w przekroju i po zdjęciu dachu

Saperskie zabezpieczenie walki w głębi obrony nieprzyjaciela polega na:

— saperskim rozpoznaniu obrony nieprzyjaciela i terenu;
— pokonywaniu przeszkód w głębi obrony podczas natarcia;

— towarzyszeniu czołgom i artylerii w czasie zmiany przez artylerię SO;
— osłonie skrzydeł i styków nacierającej jednostki środkami saperskimi.



Rys. 11. Przeprawa wpław za pomocą liny

Szczególnie ważne jest usunięcie wszelkiego rodzaju przeszkód przygotowanych przez nieprzyjaciela na drogach wycofania się. Przeszkody z drutu kolczastego, rowy, skarpy, zawały i inne przeszkody piechota pokonuje sama bez pomocy saperów. W razie braku saperów nawet pola minowe w głębi obrony nieprzyjaciela piechota może przebyć sama (wykorzystując leje od pocisków artylerii i bomb lotniczych, przez wysadzanie min wiązkami granatów ręcznych i przeciwczołgowych).

Podstawowym zadaniem saperów w okresie walki w głębi jest zapewnienie ruchu naprzód czołgom i artylerii. Dlatego też organizuje się specjalne grupy torujące.

Dla udzielenia piechocie pomocy przy odparciu przeciwuderzeń nieprzyjaciela organizuje się saperskie oddziały zaporowe (Sap OZap.). Na szczeblu pułku siła tych oddziałów wynosi około plutonu saperów wyposażonych w środki do walki z czołgami (przede wszystkim w miny przeciwczołgowe).

Przeciwuderzenia nieprzyjaciela będą tym skuteczniej odpierane, im lepiej piechota będzie wyszkolona w umacnianiu zdobytego terenu.

W tych wypadkach saperzy przygotowują przeszkody układając minowe pola przeciwczołgowe i przeciw piechocie oraz przenośne przeszkody z drutu (przeszkody małowidoczne, spirale Bruno).

Dla umocnienia terenu na odcinku pułku piechoty potrzeba (przeciętnie): min przeciwczołgowych — około 1500 sztuk, min przeciw piechocie — około 2000 sztuk, przeszkód małowidocznych i spirali Bruno — około 2 ton.

Na podstawie przedstawionych wyżej danych, zastanówmy się obecnie, jakie wytyczne i zarządzenia co do saperskiego zabezpieczenia walki powinien wydać dowódca pułku i jego szef sztabu.

Praca dowódcy pułku piechoty i jego sztabu w zakresie saperskiego zabezpieczenia walki w obronie

Na podstawie otrzymanego zadania, studium terenu i mapy oraz własnej decyzji do obrony, dowódca pułku daje następujące wytyczne co do umocnienia rejonu obrony pułku:

— dokładny przebieg przedniego skraju obrony, gdzie i jakie przygotować przeszkody przed przednim skrajem;
— rozmieszczenie w terenie batalionowych rejonów obrony, ośrodków oporu i rejonu rozmieszczenia odwodu (drugiego rzutu) pułku, ich umocnienie (kolejność prac saperskich), ile codziennie wyznaczać do prac wozów i ludzi, termin wykonania ważniejszych prac;
— miejsca przeszkód w głębi rejonu obrony;
— saperskie zabezpieczenie skrzydeł i styków;
— miejsce i termin przygotowania SD i PO;
— podział sił i środków saperskich;
— co, gdzie i kiedy maskować.

Na podstawie powyższych wytycznych szef sztabu razem z dowódcą saperów układa szkic i plan prac nad umocnieniem rejonu obrony pułku, organizuje składanie meldunków o postępie prac i kontrolę wykonania prac (wyjście ludzi do pracy, dowóz potrzebnych materiałów i sprzętu).

W natarciu. Po otrzymaniu zarządzenia o przygotowaniu do natarcia dowódca pułku analizuje położenie i przeprowadza osobiste rozpoznanie terenu, po czym wysłuchawszy meldunku dowódcy saperów, daje następujące wytyczne:

— zadania rozpoznania saperskiego;
— podstawy wyjściowe do natarcia batalionów i jak je rozbudować;
— termin i sposób przygotowania PO w pasie natarcia pułku;
— gdzie i ile należy wykonać przejść w polach minowych i innych przeszkodach nieprzyjaciela;
— jakie prace przygotowawcze należy wykonać w celu usunięcia własnych przeszkód;

— saperskie zabezpieczenie artylerii i czołgów, maskowanie, organizacja i zgrywanie grup, w których biorą udział saperzy;
— gdzie zbudować drogi dla ruchu kolumn, manewru, dowozu i ewakuacji.

Wytyczne te stanowią podstawę do planu zabezpieczenia saperskiego, na podstawie którego bataliony i inne pododdziały pułku wykonują nakazane im zadania.

Prace saperskie w tym okresie są wykonywane pod kierownictwem dowódcy saperów pułku. Dowódca pułku kontroluje codziennie przebieg prac saperskich i jeśli zachodzi potrzeba, daje uzupełniające wytyczne.

W toku walki w głębi obrony nieprzyjaciela wyłaniają się nowe zadania dla saperów (szturm BSB i DSB, wykonanie przejść w przeszkodach, pomoc w odparciu przeciwuderzeń czołgów itp.). Dlatego też część saperów należy przydzielić pododdziałom pułku jeszcze przed rozpoczęciem natarcia.

Do umocnienia zdobytego terenu dowódca pułku przeznacza możliwie jak największą ilość saperów. W dalszym natarciu, saperów wykorzystuje się do usuwania przeszkód nieprzyjaciela i zapewnienia ruchu piechocie, artylerii i czołgom.

Płk WŁADYSŁAW SADOWSKI

TAJEMNICA POWODZENIA W STRZELANIU

Wszystkie nasze instrukcje i wytyczne do programów zajęć z wyszkolenia strzeleckiego aż nadto wyraźnie podkreślają wielkie znaczenie tego przedmiotu, ujmując to w krótkim, ale bogatym w treść zdaniu: „Wyszkolenie strzeleckie jest podstawowym przedmiotem wyszkolenia wojska i nierozerwalną częścią wyszkolenia bojowego".

Celem wyszkolenia strzeleckiego jest przygotowanie strzelca do jak najlepszego władania przydzieloną mu bronią we wszystkich okolicznościach walki.

Instrukcje strzeleckie podają wyraźnie, jakie trzeba zachować warunki, co i jak robić, by cel ten osiągnąć.

Nie ulega wątpliwości, że wszyscy dowódcy chcą dobrze wyszkolić swych podkomendnych i wkładają maksimum wysiłku i umiejętności w należyte wyszkolenie strzelców.

Również jako pewnik należy przyjąć, że nie ma takich żołnierzy, którzy nie chcieliby dobrze strzelać.

W czym wobec tego tkwi przyczyna, że pomimo dobrych instrukcji wyszkoleniowych, dobrej woli dowódców-instruktorów i najlepszych chęci strzelców — wyniki strzelania nie zawsze odpowiadają stawianym wymaganiom.

Źródło niepowodzeń w osiąganiu dobrych wyników w wyszkoleniu strzeleckim leży — według mego zdania — w stosowaniu mechanicznej i szablonowej, a często również niewłaściwej metody szkolenia.

Jest jasne, że żołnierz, który pragnie dobrze strzelać, a strzela źle, nie umie prawidłowo wykonać zasadniczych czynności składających się na celny strzał. To zaś z kolei oznacza, że dowódca-instruktor, pomimo najlepszych chęci, nie potrafił strzelca tych czynności nauczyć.

„Metoda jest to sztuka, którą zdobywa się w ciężkiej pracy, doskonaląc siebie i ucząc podwładnych" — mówi instrukcja. Ina-

czej mówiąc — metoda to stałe szukanie najprostszych dróg do należytego wyszkolenia strzelca w dawaniu celnych strzałów we wszystkich okolicznościach, w jakich mogą go postawić warunki walki. W tym celu instruktor musi dokładnie analizować wszystkie czynności i osiągnięte wyniki szkolenia zarówno dodatnie jak i ujemne, ażeby zdawać sobie dokładnie sprawę, co mu ułatwia, a co utrudnia osiągnięcie zamierzonego celu. Dowódca, który nie umie jasno określić przyczyny dobrych lub złych wyników wyszkolenia poszczególnych żołnierzy czy pododdziałów, nie może celowo kierować wyszkoleniem, gdyż nie ma możności usuwać czynników ujemnych, szkodliwych, a rozwijać dodatnich i pożytecznych.

Wiemy wszyscy, że podstawowymi składnikami metodyki szkolenia są takie czynności, jak wzorowy pokaz, krótkie objaśnienie, dokładne opanowanie i zaprawa w mechanicznym wykonywaniu danej czynności. Znane są wszystkim również kolejne prace organizacyjne i czynności przed ćwiczeniami, w czasie ćwiczeń i po ćwiczeniach. Dokładnie to ujmuje w punkcie 7 na str. 15—16 Instrukcja strzelania piechoty Cz. V. — „Metody wyszkolenia strzeleckiego".

W tym artykule chcę poruszyć pewne zagadnienia z metodyki i organizacji wyszkolenia strzeleckiego, które według mego zdania w poważnym stopniu wpływają na ogólne wyniki strzelań. Odnosi się to zarówno do szkolenia jak i do organizacji i przeprowadzenia strzelań amunicją bojową.

B r o ń

Instrukcje strzeleckie szczególnie mocno podkreślają, że dobre wyniki strzelania zależą przede wszystkim od dobrego stanu technicznego i sprawnego działania broni oraz należytego doprowadzenia jej do normalnej celności bojowej.

Nie przypadkowo ten punkt znalazł się na pierwszym miejscu Instrukcji. Broń — to fundament wyszkolenia strzeleckiego i trzeba otaczać ją stale staranną opieką.

Na co należy zwrócić specjalną uwagę?

a) przede wszystkim na stan techniczny broni, jej konserwację i pieczołowite obchodzenie się z nią,
b) następnie na dokładne przystrzelanie jej i ustalenie przyrządów celowniczych,
c) wreszcie na zakaz używania broni bojowej do ćwiczeń w pokonywaniu toru przeszkód i walki wręcz.

Jeśli chodzi o konserwację, należy wzmóc czujność i nadzór nad czyszczeniem broni, zwłaszcza po strzelaniach amunicją bo-

jową, Czyszczenie broni powinno z reguły odbywać się pod nadzorem instruktora. Po każdym użyciu należy broń dokładnie przejrzeć, sprawdzić, czy nie ma jakichkolwiek uszkodzeń lub usterek obniżających celność, jak na przykład skrzywiony lub posiadający duży luz bagnet, zgięty lub niedokręcony wycior, przesunięcie muszki, obluzowanie się ramienia celownika, niedokręcone wkręty itp. Należy strzelców wychowywać w tym duchu, by sami umieli wyszukiwać uszkodzenia i natychmiast o nich meldowali swoim przełożonym, nie czekając na przegląd broni.

Czystość broni jest ważna nie tylko ze względu na konserwację, ale przede wszystkim ma zasadniczy wpływ na sprawne działanie broni. Utrzymanie broni w należytej sprawności bojowej — to bardzo ważny czynnik wyszkolenia strzeleckiego. Źle działająca broń na strzelnicy denerwuje strzelca, ogranicza jego możliwości spełniania warunków strzelania i bezwzględnie obniża ogólny wynik, a w boju — zatraca całkowicie swoją wartość jako narzędzie walki i rozbraja żołnierza. Stąd wniosek, że działanie broni, zwłaszcza maszynowej, umiejętność szybkiego odszukiwania przyczyn zacięć i usuwanie ich należy uczynić stałą troską dowódców i strzelców i spowodować, by umiejętności te weszły w krew strzelcom w czasie wyszkolenia strzeleckiego.

Ponieważ jest mowa o broni, należy jeszcze wspomnieć o odbywaniu strzelań z broni mniej znanej strzelającemu. Odnosi się to przede wszystkim do strzelań z broni nieetatowej (na przykład: dla uzbrojonych w kbk — do strzelania z pm, rkm). Strzelec powinien znać właściwości każdej broni, z której będzie odbywał strzelania i którą powinien poznać dokładnie w czasie szkolenia. Należy więc wcześniej wyznaczyć strzelcowi tę broń, zapoznać z metryką przystrzeliwania i dopilnować, by ćwiczenia przygotowawcze i treningi przeprowadzane były z wyznaczoną bronią. Nie mogą mieć miejsca wypadki, że strzelający o właściwościach broni będzie się dowiadywał dopiero na stanowisku od swego poprzednika, albo każde strzelanie będzie odbywał z innej broni.

Nieprzestrzeganie tych zasad obniża wyniki strzelań i nie pozwala dowódcy na dokładne ustalanie przyczyn słabego wyniku. Nie wiadomo bowiem, czy strzelający był niedokładnie przygotowany do strzelania, czy też jedynie nie znał swej broni.

Treningi strzeleckie

Racjonalnie prowadzony trening strzelecki jest ważnym czynnikiem w podnoszeniu sprawności strzeleckiej. Wszyscy się z tym zgadzamy, choć nie wszyscy należycie doceniamy znaczenie treningu.

Dla udowodnienia do jakich wyników może doprowadzić trening, przytoczę żywe słowa — wypowiedzi poszczególnych strzelców.

Strzelec Medyka daje odpowiedź, dlaczego na 30 możliwych punktów osiągnął 30 — „poradzili mi koledzy — mówi on ze wzruszeniem — abym zwrócił pilną uwagę na treningi strzeleckie“.

Strzelec Woźniak z innej jednostki, uzyskawszy również 30 punktów, mówi — „każdy może tak strzelać jak ja. Przecież każdy strzela z takiego samego karabinu. Należy tylko z zamiłowaniem przeprowadzać treningi strzeleckie“.

Strzelec Lorenc, uzyskawszy na trzy strzały 30 punktów, tłumaczył kolegom, że wynik zawdzięcza jedynie stałym treningom, o których nie zapomniał nawet w dniach wolnych od zajęć.

W innym znowu miejscu oficer Krzemień podaje, że osiągnął w swym pododdziale doskonałe wyniki strzelania, ponieważ systematycznie i regularnie przeprowadzał treningi strzeleckie, kładąc na nie szczególny nacisk.

Przykładów takich można by przytoczyć wiele i nie trzeba ich daleko szukać, gdyż w mojej własnej jednostce przekonałem się niezbicie o wartości i znaczeniu treningów. Miało się na przykład odbyć strzelanie nr 1 z pistoletu wz. 1933. Dowódca jednostki przesunął strzelanie na późniejszy termin, ze względu na słabe przygotowanie do strzelania, nakazując jednocześnie zwrócić szczególną uwagę na trening przygotowawczy. Na przygotowanie wykorzystano nie tylko czas przeznaczony na treningi, ale we wszystkich wolnych chwilach podchorążowie doskonalili się w przyjmowaniu postawy, celowaniu i ściąganiu spustu. Gdy nadszedł dzień strzelania, wyniki przeszły najśmielsze oczekiwania. Plutony jeden za drugim wypełniały warunki nie niżej jak „dobrze“. Niewiele strzałów poszło poza „piątkę“ — wszystkie inne znalazły się w czarnym kole.

Oto typowy przykład, co może dać racjonalny trening.

Chciałbym przy okazji omówić, jak pojmować racjonalny trening i jak go należy przeprowadzać.

Trening — to doskonalenie opanowanych w czasie szkolenia czynności, związanych z daniem strzału aż do zupełnego ich zautomatyzowania. Stąd przedmiotem treningu mogą być tylko te ćwiczenia, które w czasie szkolenia opanowano co najmniej „dostatecznie“. Trening nie może zastąpić szkolenia, jest natomiast jego uzupełnieniem i zakończeniem. Program terningu należy wiązać z bieżącym programem szkolenia i kolejnością strzelania amunicją bojową.

Przed przystąpieniem do ułożenia programu, określamy sobie wyraźnie cel, jaki chcemy przez trening osiągnąć, co nam

ułatwi dobór odpowiednich ćwiczeń, których ilość w programie powinna umożliwiać dokładne ich przerobienie. Na treningu zwracać będziemy specjalną uwagę na dokładność przerabianych ćwiczeń, a dopiero następnie na szybkość. Najbardziej szkodliwe jest dążenie do osiągnięcia szybkości — kosztem dokładności wykonania.

Bardzo ważnym czynnikiem jest uświadomienie sobie przez ćwiczących potrzeby i celowości treningu. Tylko ten strzelec będzie odnosił korzyści z treningu, który będzie wykonywał ćwiczenie z najlepszą wolą i zapałem. Trening suchy, szablonowy, z przymusu — nigdy nie da pożądanych efektów. Nie da również pożądanych wyników trening stosowany dorywczo i chaotycznie. Błędne i szkodliwe jest przekonanie u wielu dowódców, że wystarczy na kilka dni przed strzelaniem trochę „potrenować" i wszystko będzie już dobrze. Tylko systematyczny, racjonalny i wytrwały trening może dać dobre wyniki.

Przy przeprowadzeniu treningów dobre wyniki może dać wzajemne kontrolowanie się ćwiczących, na przykład przy składaniu się, celowaniu, ściąganiu spustu itp. oraz wydzielaniu grup słabszych, do których przydzielimy wszystkich strzelców nie nadążających za ogólnymi postępami pododdziału. Podkreślam raz jeszcze, że trening nie zastąpi szkolenia. Podstawowe braki w opanowaniu czynności strzeleckich uzupełniać musimy w czasie szkolenia.

Szkolenie indywidualne

Pamiętać należy, że szkolenie oraz usuwanie braków i niedokładności wymaga indywidualnej i systematycznej pracy z każdym strzelcem. Nie wszyscy, którzy przychodzą do wojska, mają jednakowe zdolności; jedni są bardziej pojętni, innym zaś nauka przychodzi trudniej. Wobec tego przy szablonowym traktowaniu wszystkich jednakowo nie osiągniemy nigdy dobrych wyników, pomimo najlepszych chęci i maksymalnego wysiłku włożonego w szkolenie. Powyższe zagadnienie nie znajduje zrozumienia zwłaszcza u najmłodszych dowódców. Dowodzi tego stawianie ocen strzelcom z opanowania poszczególnych ćwiczeń wyszkolenia strzeleckiego. Stwierdziłem osobiście w różnych plutonach, że strzelcy mieli jednakową ilość ocen za takie ćwiczenia, jak składanie się, dokładność i jednolite celowania, ściąganie spustu, wstrzymywanie oddechu itp. bez względu na to, czy były to oceny na „bardzo dobrze", czy też „niedostatecznie". Dowódcy ci ograniczali się jedynie do stwierdzenia stopnia opanowania danego ćwiczenia i wpisanie oceny w książeczce strzeleckiej (zeszycie dowódcy plutonu), nie wyciągając żadnych wniosków z ocen ujemnych czy dodatnich. Obserwowałem plutony w cza-

sie strzelania i znowu dowódcy ograniczali się do podawania strzelcowi — „za wysoko“, „za nisko“, nie starając się dojść przyczyn niecelnego strzału.

Nie znając tych przyczyn, jakże można je usunąć w czasie dalszego szkolenia?

Mimo woli nasuwa się pytanie, czy tacy dowódcy mogą uważać, że wykonali w tym wypadku należycie swój obowiązek? Gdy strzelec nie wykonał warunków strzelania, czy dowódcy ci postawią sobie pytanie: dlaczego nie wykonał?

Co należy uczynić, ażeby stwierdzone niedokładności i braki w wyszkoleniu poszczególnych strzelców usunąć? Należy otoczyć specjalnie troskliwą opieką najsłabszych; nie krzyczeć i nie urągać, ponieważ to nic nie pomoże, a przeciwnie — zaszkodzi. Każdy żołnierz przychodzi do wojska ze szczerym pragnieniem — być jak najlepszym strzelcem i sam wkłada maksimum wysiłku w naukę, wymaga więc jedynie wnikliwej pracy indywidualnej, nacechowanej cierpliwością, dokładnością i systematycznością.

Każdy słaby strzelec, który później zacznie dobrze strzelać, to sukces szkolenia indywidualnego. Należy w tym wypadku posłużyć się najlepszymi przodującymi strzelcami, członkami partii, ZMP-owcami i agitatorami dla zmobilizowania całego wysiłku w celu podniesienia poziomu wyszkolenia tych najsłabszych. Pamiętać należy, że często słowa kolegi, zwłaszcza bardzo dobrego strzelca, znaczą więcej, niż długie wywody dowódcy.

Analiza strzelań

Każde kolejne strzelanie amunicją bojową jest sprawdzianem pracy dowódcy i kadry instruktorskiej, miernikiem poziomu i postępów wyszkolenia pododdziału oraz podstawą dalszego indywidualnego szkolenia szeregowców, dla których strzelanie jest osobistym egzaminem opanowania przerobionego materiału.

Nauka strzelania jest jednym z najważniejszych działów wyszkolenia i ażeby dała należytą korzyść, musi być starannie i dokładnie przygotowana, a wyniki strzelania gruntownie przeanalizowane. Strzelanie daje obraz wyszkolenia, a zatem szeregowcy muszą być dobrze do niego przygotowani i dokładnie skontrolowani. Stopień przygotowania wpisuje dowódca do książeczki strzeleckiej. Bez kontroli i powyższej adnotacji nie wolno szeregowca dopuścić do strzelania. Lepiej strzelanie odłożyć na czas późniejszy, aniżeli pododdział wyprowadzić na strzelnicę i przerywać strzelanie lub kończyć je z wynikiem niedostatecznym.

Analiza wyników rozpoczyna się już po odstrzelaniu pierwszej zmiany. Instrukcja wymaga, ażeby wynik każdego strzelca był omawiany przy tarczy kontrolnej. Omówienie da korzyść,

gdy dowódca i strzelec będą widzieli na tarczy kontrolnej rozmieszczenie przestrzelin. Ślady przebicia tarczy przez pocisk można łatwo pokazać, używając szpileczek z kolorowymi główkami lub z wyciętymi krążkami kolorowego papieru albo materiału (ilość kolorów równa się ilości strzelających w jednej zmianie, a ilość szpileczek z jednakowym kolorem główek — ilości naboi przeznaczonych na dane strzelanie dla każdego strzelca). W czasie pokazywania wyników przez tarczowych dowódca zaznacza na tarczy kontrolnej jednym kolorem przestrzeliny pierwszego, a następnie kolejno pozostałych strzelców zmiany. Tak oznaczona tarcza kontrolna jest podstawą omówienia każdego strzelania ze strzelającymi i naniesienia wyników do jego książeczki strzeleckiej.

Już przy omawianiu wyników pierwszej zmiany dowódca musi ustalić przyczyny wyników niedostatecznych, jeśli takie były, i przyczyny te usunąć. Nie można przystępować do strzelania następnej zmiany, dopóki dowódca nie wie, dlaczego poprzednia słabo strzelała. Przykład: znalazłem się na strzelnicy przy pododdziale przeprowadzającym strzelanie szkolne z kbk nr 4. Po odstrzelaniu pierwszej zmiany okazało się, że 75% strzelców ma wynik niedostateczny. Dowódca nie wyciągnął z tego żadnych wniosków i sprowadził następną zmianę na stanowiska. Kazałem przerwać strzelanie, by dojść przyczyny tak słabych wyników. Okazało się, że kierownik strzelania podał celownik „3" do tułowia na 300 m, przy czym kazał celować „w pas". Wszyscy strzelcy celowali pod figurę, bo do tego już się przyzwyczaili, a ponieważ przewyższenie toru pocisku przy danym celowniku i odległości równa się 0 cm, nic więc dziwnego, że większość pocisków ułożyła się pod celem. Po stwierdzeniu tego nasuwał się wniosek — podnieść celownik na „4". I rzeczywiście następna zmiana wykonała warunki strzelania w 100% na „dobrze" i „bardzo dobrze", a pluton miał ogólny wynik „dobry".

Inny wypadek miał miejsce z bronią maszynową, gdzie na jednym ze stanowisk strzelcy nie spełnili warunków. Przyczyna tego — złe założenie lufy do ckm, czego dowódca nie skontrolował przed strzelaniem.

Analiza wyniku w połączeniu z uwagami instruktora na stanowisku daje obraz błędów popełnianych przez strzelca, na przykład: strzelec trzema strzałami osiągnął bardzo dobre skupienie, ale w górze ponad figurą. Błąd w danym wypadku polegał na tym, że strzelec celował wysoką muszką, przy dobrym wykonaniu pozostałych czynności, związanych z daniem strzału. Wniosek — strzelec dobry (pomimo, że warunków nie wypełnił), błąd da się łatwo usunąć. Inny znów strzelec rozrzucił przestrzeliny po ca-

łej tarczy i pomimo, że wypełnił warunki strzelania — wykazał że jest słabym strzelcem, gdyż albo niejednolicie celuje, albo zrywa spust, albo też nie wstrzymuje oddechu. Gdy błędu nie stwierdził instruktor przy stanowisku — musi to zrobić dowódca plutonu na punkcie kontrolnym.

Analizę strzelań powinni przeprowadzać wszyscy dowódcy (ich sztaby) odpowiedzialni za wyszkolenie i wyciągać odpowiednie wnioski, zarówno w stosunku do wyników słabych, jak i bardzo dobrych. W pierwszym wypadku analiza powinna wykazać przyczyny słabych wyników w celu ich usunięcia, w drugim — dodatnie czynniki dobrych wyników, w celu zastosowania ich w innych pododdziałach czy oddziałach.

Dowódca plutonu analizuje wyniki strzelań poszczególnych strzelców i drużyn, dowódca kompanii — plutonu, dowódca batalionu — kompanii itd. Dowódca plutonu (kompanii) nie może zejść ze strzelnicy, zanim nie ustali, co było powodem niedostatecznego lub słabego wyniku strzelania, dowódca batalionu (i wyżej) nie może dopuścić do strzelań następnych pododdziałów, zanim nie przekona się osobiście (albo przez swój sztab), że nie popełniają one błędów, stwierdzonych w pododdziałach, które już dane strzelanie odbyły.

Przyczyny dobrych wyników strzelań poszczególnych pododdziałów czy oddziałów powinny być podane i omówione na odprawach wyszkoleniowych w celu zastosowania ich w całej jednostce, a odpowiednio opracowane wnioski powinno się posłać do wojskowej prasy fachowej dla rozpowszechnienia w całym wojsku.

Por. TADEUSZ KIEBASIŃSKI

MOJE DOŚWIADCZENIA I UWAGI O SZKOLENIU OBSŁUGI CKM

(Artykuł dyskusyjny)

Ckm jest bronią niezawodną i zarazem groźną dla nieprzyjaciela. Szczególnie skuteczny jest ogień ckm w obronie z dobrze wybranego i umocnionego stanowiska ogniowego.

Podstawowym warunkiem wykorzystania pełnych możliwości bojowych ckm jest dobre wyszkolenie obsługi. Osiągnąć je można przez ciągłość i systematyczność ćwiczeń. Bardzo ważnym czynnikiem jest należyte stopniowanie trudności w szkoleniu. Jednocześnie od samego początku należy zwracać baczną uwagę na postępy każdego strzelca i na każdą czynność, jaka jest przez niego wykonywana. Każdy dowódca musi zdobyć się na cały wysiłek od początku szkolenia i w żadnym wypadku nie może tolerować choćby najmniejszego błędu, nie poprawiając go.

Przede wszystkim ważna jest sama organizacja ćwiczeń.

Wiadomo, że niesposób całym plutonem przerabiać równocześnie jednego ćwiczenia. Zachodzi konieczność podziału na małe grupy, w których poszczególne ćwiczenia prowadzić będą podoficerowie, a nawet strzelcy starszego rocznika. W czasie szkolenia w grupach dowódca plutonu wykonywa funkcję organu sprawdzającego prowadzenie zajęć i jednocześnie stopień opanowania poszczególnych ćwiczeń przez każdego strzelca.

Wielką pomocą w wyszkoleniu są grupy ZMP-owców, które w umiejętny sposób powinny pomagać słabym i podciągać ich poziom do poziomu całego plutonu. Wiemy, że nie wszyscy strzelcy nadążają w postępach szkoleniowych za całością plutonu. Nienadążanie ujawnia się głównie przez niewykonywanie poszczególnych strzelań. Strzelców. którzy strzelań nie wykonali, trzeba dodatkowo przygotować do powtórzenia strzelania. Strzelców tych należy otoczyć jak największą opieką i ustalić błędy, które uniemożliwiają im wykonanie strzelań. Konieczne

jest tu prowadzenie ewidencji strzelań poszczególnych strzelców i zapisywanie w niej uwag o postępach, by tym łatwiej orientować się w błędach, wadach albo też dobrych stronach tego czy innego strzelca. Należy utworzyć grupy mocniejszych i słabszych, co w wielkim stopniu przyczyni się do podciągnięcia tych ostatnich.

Już od samego początku należy wyrabiać w strzelcach zamiłowanie do strzelectwa, do czego wskazane jest wykorzystanie wszelkich okazji, jak np. filmów, w których jest zobrazowana skuteczność ognia ckm, wzbudzi to w strzelcach większą ambicję dorównania lepszym obsługom. Dużą pomocą w wyszkoleniu strzeleckim jest popularyzacja poszczególnych wyróżniających się strzelców tak przez codzienne podawanie wyróżnionych w biuletynach obiegowych jednostek, jak również przez wykorzystanie węzła radiowego jednostki.

Należy wyróżniać strzelców, którzy swą pracą pociągają kolegów do większych wysiłków i dbałości o wynik. Doprowadzi to do tego, że na pewno nie będzie w danym pododdziale strzelca, który by nie chciał być wyróżniony.

W pierwszych przygotowaniach do odbycia strzelań z ckm strzelcy przerabiają trójkąty błędów przy użyciu kbk, a potem przy użyciu ckm. Jednocześnie uczą się ściągania języka spustowego w kbk i naciskania płytki spustowej w ckm. Ważną rzeczą jest sprawdzenie tu każdego strzelca, jak celuje i czy nie popełnia jakichkolwiek błędów. Błędy takie już w początkach należy bezwarunkowo wykryć i usunąć, bo inaczej zakorzenią się i później będzie bardzo trudno je usunąć. (Na przykład złe ustawienie muszki w szczerbinie, czyli tak zwana „gruba“ lub „cienka“ muszka). Bardzo dobre wyniki można osiągnąć przy użyciu karabinku sportowego, przeprowadzając z niego naukę strzelania na skupienie. Strzelania takie należy powtarzać jak najczęściej, tym bardziej że wszystkie jednostki są zaopatrzone w karabinki sportowe. Jeśli na przykład, przestrzeliny danego strzelca będą stale układały się za nisko, od razu wiemy, na czym polega błąd tego strzelca. Błąd ten musimy mu wytłumaczyć za pomocą muszki uniwersalnej albo też przez pokazanie na rysunku muszki, szczerbiny i celu. W takich czy innych wypadkach, jeżeli strzelec mimo to nie może pojąć swego błędu i wykazuje słabą pojętność, nie należy nigdy mówić mu „z Was nic już nie będzie“ i zabijać w nim w ten sposób wiarę we własne siły, ale trzeba podtrzymać go na duchu i oświadczyć mu „z Was będzie jeszcze dobry strzelec“.

W początkach nauki strzelania i obchodzenia się z ckm należy stwarzać taką atmosferę, by strzelec nie był niczym skrępowany, by czuł się jak najswobodniej. Z mojej własnej praktyki wiem, że strzelec nie powinien być od razu wprowadzony w twarde warunki bojowe. Mając swobodne warunki, strzelec lepiej i wcześniej opanuje ckm, a w końcu sam dojdzie do tego stopnia rygoru, jaki powinien panować przy strzelaniach.

Wprowadzenie zbyt wcześnie ostrego rygoru jest o tyle szkodliwe, że strzelec śpieszy się, denerwuje, ręce mu drżą i w końcu zapomina, gdzie są poszczególne części do kierowania i posługiwania się ckm, np. rygle, ładowanie idzie mu niesprawnie i strzelec pozostaje w tyle pod względem wyszkolenia.

W dalszych ćwiczeniach należy rozmieszczać całą obsługę tak, jak powinna być rozmieszczona na stanowisku bojowym, to jest celowniczy i taśmowy przy ckm, obserwator z boku i dalej amunicyjny. W ten sposób dwóch będzie trenować się przy ckm, trzeci będzie ćwiczył się w obserwacji i ocenie odległości, a czwarty w obowiązkach amunicyjnego. Na stanowisku zwrócić należy uwagę na to, by obsługa ckm koordynowała swe czynności i to szczególnie celowniczy z taśmowym, od ich zgrania bowiem będą zależały w znacznym stopniu wyniki strzelań. Już na samym początku należy zwrócić uwagę na to, że kiedy, na przykład, karabinowy podaje: „celownik 5“, wtedy celowniczy nastawia celownik 5, a taśmowy jednocześnie nastawia pierścień na podnośnicy na 5. Zauważyć tu należy, że powyższe nie jest na ogół w praktyce stosowane i że większość nie zna praktycznego znaczenia pierścienia na podnośnicy. Skutek jest taki, że kiedy trzeba później pierścień podnośnicy wykorzystać przy ogniu pogłębianym, obsługa nie wie, jak ma się nim posługiwać.

Następnym ważnym momentem szkolenia we współdziałaniu jest uczenie od początku wszystkich obsług następującego zgrania czynności:

Kiedy celowniczy przenosi rękę z tylców na kółko podnośnicy. wtedy taśmowy powinien natychmiast podnieść rygiel pionowy na podnośnicy; po wycelowaniu celowniczy przenosi rękę na tylce, a taśmowy zamyka rygiel pionowy. Dzięki powyższemu sposobowi celowniczy nie traci czasu na ryglowanie, taśmowy zaś wykonuje czynność, która zwiększa jego pracę myślową, gdyż zmusza do obserwowania celu. taśmy i rygla, a ogólnie biorąc, przyczynia się do zwiększenia sprawności obsługi.

W początkowym szkoleniu dużo czasu poświęca się na trening ładowania i rozładowania ckm.

Pierwsze ruchy powinny być bardzo wolne. Strzelca należy najpierw nauczyć prawidłowego trzymania taśmy, pociągania jej i posuwania rączki zamkowej. W tej fazie ćwiczenia należy zwrócić uwagę, by strzelec nie wykonywał czynności szybko, lecz powoli i dokładnie. Szybkości w czynnościach przy obsługiwaniu ckm nabędzie strzelec w dalszych treningach wówczas, gdy już potrafi je wykonywać dokładnie. Najmniejszy błąd zauważony u jednego strzelca należy pokazać wszystkim i podać od razu jego ujemne strony, a następnie usunąć go i sprawdzić, czy nie powtarza się u inych strzelców.

Stanowisko ckm w strzelaniach szkolnych powinno być zawsze jak najdogodniejsze. Nie należy nigdy zapominać o podłokietnikach, które mogą być wykonane z worków wypchanych trocinami. W strzelaniach bojowych strzelcy powinni wykonywać je sami, robiąc je z darni.

Wszystkie ćwiczenia treningowe przy ckm należy wykorzystywać jednocześnie do oceny odległości. Strzelcy powinni sobie przyswoić poszczególne odległości, by potem mogli je porównywać w innym terenie. W szkoleniu oceny odległości należy przestrzegać zasady, by szkolić tylko na ściśle wymierzonych odcinkach terenu, tak by nie zaszedł wypadek wprowadzenia strzelców w błąd.

Jeszcze kilka słów o prowadzeniu treningów strzeleckich przy ckm. Treningi takie mają za zadanie doprowadzić do tego, by strzelec mógł w jak najkrótszym czasie obsłużyć ckm. Toteż wszystkie treningi powinny być prawidłowo wykorzystane. Jednym z ważniejszych ćwiczeń jest trening w celowaniu do celu. Dużą pomoc przy tym oddaje szkło kontrolne. Ćwiczenie to należy stosować w ten sposób, by dany strzelec był kontrolowany przez innych strzelców, a następnie samemu sprawdzić, jak strzelcy oceniają dane wycelowanie, czy ich ocena dodatnia lub ujemna jest słuszna. W ten sposób strzelcy uczą się określać błędy i sami unikają ich. Strzelec sam powinien znaleźć błąd i poprawić siebie i kolegę.

Kiedy strzelcy opanowali obsługiwanie ckm i celowanie, ćwiczenia następne poświęca się dawaniu strzału nabojem ćwiczebnym. Po wycelowaniu strzelec podaje „gotów", po czym sprawdza się go, jak wycelował. W dalszych etapach należy używać amunicji ślepej. W ćwiczeniach tego rodzaju duże usługi daje ckm przystosowany do amunicji ślepej, gdyż strzelec uczy się na nim celowania, dawania strzału, a co najważniejsze, uczy się w wyczuwaniu długości serii, co ma wielkie znaczenie przy ogniu punktowo zaryglowanym. W czasie użycia ślepej amunicji należy również używać szkła kontrolnego, a następnie przejść do treningu amunicją bojową (w wypadku posiadania na ten cel amunicji). Trening taki może odbyć się na strzelnicy zabezpieczonej. Po wystawieniu tarczy każe się strzelcowi załadować ckm i dać strzał. Instruktor stoi tuż przy strzelcu, po zaryglowaniu ckm wyceluje i zacznie naciskać na płytkę spustową, należy przerwać mu naciskanie i sprawdzić jego wycelowanie. Wpływa to korzystnie na naukę, bo żołnierz, wiedząc że ma pocisk w lufie, dokładniej celuje, chcąc trafić tym pociskiem w tarczę. Sposób ten daje najlepsze wyniki. Dzięki niemu ułatwione jest znalezienie błędu strzelca i szybkie jego usunięcie.

Dochodzi jeszcze uwaga, dotycząca początkowej nauki strzelania: nie wszyscy strzelcy mają zdolności zamykania jednego oka. W razie napotkania przy szkoleniu na strzelca nie mogącego przyswoić sobie tej czynności. należy uczyć go strzelania przy obu oczach otwartych.

Kiedy strzelcy opanują dobrze ckm (ładowanie, rozładowanie, ryglowanie pionowe i poziome) przystępuje się do ćwiczeń mających wyrobić szybkie celowanie i danie strzału. Weźmy następujący przykład: strzelec musi dać serię w ciągu 45 sekund łącznie z załadowaniem. Trzeba, by strzelcy wyrabiali w sobie poczucie czasu, co jest jednak dość trudne i wymaga dłuższych, stałych treningów. Dobre wyniki daje tu niewielkie stopniowe skracanie czasu na treningach. Po każdym wycelowaniu należy strzelca sprawdzić, zwracając uwagę na wycelowanie, spoziomowanie ckm, zamknięcie rygli. Ażeby strzelców zachęcić do tych stopniowo ograniczanych w czasie ćwiczeń, można nawet zastosować ogłoszenie nazwisk wyróżnionych w nich strzelców, na przykład przez radio jednostki, co może w niektórych pobudzić ambicję. Pamiętać jednak trzeba, że nie wolno pod żadnym warunkiem skracać tego czasu podczas samych strzelań.

Drugim również dobrym sposobem wyrabiania poczucia czasu jest sposób następujący: taśmowy liczy czas w myśli i na przykład co 5 sekund podaje celowniczemu szeptem „5 sekund", „10 sekund", „15 sekund" itd. Dzięki temu celowniczy wie, jak może rozbić sobie wymagany czas na celowanie, ryglowanie, danie strzału. Do ćwiczeń tych można nawet zbudować sobie we własnym zakresie specjalne, odpowiednio zmniejszone tarcze, stawiać je na bliższych odległościach, podnosić je i chować za pomocą sznurka. Wzory i sposoby użycia takich chowanych tarcz są różne. Niewielki trud zbudowania sobie takich tarcz opłaci się później w postaci dobrych wyników strzelania. Posługiwanie się zmniejszonymi tarczami jest dogodne z tego względu, że nie trzeba używać strzelców do podnoszenia tarcz. Należy pamiętać, że zmechanizowana strzelnica ma dużo dobrych stron. Cechą takiej strzelnicy powinno być to, aby strzelcy nie byli już z góry przygotowani na ukazanie się celu w ściśle określonym miejscu. Przez to, że strzelec nie wie o czasie i miejscu ukazania się celu, zmusza go do obserwacji przedpola. Dlatego też należy robić po 2—3 jednakowe cele na jednej odległości, a pokazywać każdy taki cel innemu strzelcowi. Błędne też jest, gdy dowódca podaje, na przykład, przez telefon: „pokazać cel nr 2", a strzelec to słyszy. Telefon tak powinien być zainstalowany, by strzelec nie słyszał wywoływania celu. Przy strzelaniu „na czas" należy zwrócić baczną uwagę na słabych strzelców, którzy, aby nie przekroczyć przewidzianej normy czasu, celują niestarannie. Strzelców takich należy jak najczęściej sprawdzać i otaczać ich specjalną opieką. Bardzo poważnym, a często spotykanym błędem w czasie odbywania strzelań jest „opieka" „sekundanta", który będąc tuż przy strzelającym podpowiada mu: „celuj", „zaryglij", „popraw podłokietnik", „celownik nie nastawiony", „czas wam ucieka" itp. Odbiera to strzelcowi bardzo ważną w strzelaniu samodzielność. Na stanowisku ogniowym, zajętym przez strzelającego, nie powinno być nikogo nawet w pobliżu, a kontrolujący powinien jedynie obserwować strzelającego z odległości paru kroków.

Podobnie szkodliwą opieką otacza się nieraz strzelców, którym przy strzelaniu zdarzyło się zacięcie w ckm. Ponieważ strzelec często nie reaguje natychmiast na zacięcie, więc dowódca chcąc ratować sytuację i spowodować, by strzelec wykonał strzelanie i nie przekroczył normy czasu, usuwa dane zacięcie sam. Należy pamiętać, że jest to niedopuszczalne. Powstałe zacięcie strzelec, bez niczyjego podpowiadania i pomocy, powinien sam usunąć, choćby nawet groziło to stratą czasu i niewykonaniem przez niego strzelania. Niech strzelec szuka przyczyny i niech przez to nauczy się usuwać samodzielnie każde zacięcie. Trzeba sobie przy tym uzmysłowić, że zanim strzelec przystąpił do strzelań, miał już możność zaznajomienia się z zacięciami na nauce o broni.

Jeśli chodzi o prowadzenie strzelania, nasuwa się jeszcze jedna następująca uwaga: Jeżeli dowódca plutonu prowadzi strzelanie, kontrolujący powinien powstrzymywać się od czynienia na strzelnicy głośnych uwag, które odnosiłyby się do strzelców i mogłyby ich wprowadzić w stan zdenerwowania. Rozmaite przykre uwagi w rodzaju: „Ten to na pewno nie wykona" albo też, w wypadku nie wykonania: „Po przyjściu do koszar — zameldujecie się u mnie", które wszyscy strzelający słyszą, zastraszają ich, a przez to wynik strzelania obniża się. Wszelkie uwagi o przebiegu strzelania należy robić zasadniczo po zakończeniu strzelania.

Na zakończenie podam jeszcze kilka uwag co do samego prowadzenia ognia przez strzelców. W strzelaniach, w których ma się razić cel ogniem punktowo-zaryglowanym, strzelcy robią błędy, polegające na tym, że ostrzeliwują cel (na przykład: przy strzelaniu szkolnym z ckm nr 2) krótkimi seriami po 2—3 naboje. Jest to dobre przy bardzo dokładnym wycelowaniu. Jednak większość strzelców będzie mieć lekkie uchylenia w celowaniu i może celu nie razić przy jednoczesnej stracie czasu. Ponadto jest to niezgodne z obowiązującą Instrukcją Strzelań. Cel taki powinien być rażony jedną serią 8—10 strzałową. Daje to większe szanse rażenia celu dzięki naturalnemu rozrzutowi .

Przy prowadzeniu ognia poszerzanego należy zwrócić uwagę na następujące momenty: ażeby nie tracić czasu na wycelowanie, należy zawczasu ustawić ckm z grubsza na pożądaną wysokość, na przykład linię celowania skierować na wysokość pasa (tak powinien być wstrzelany ckm do figur stojących, na przykład do tyralierki), a następnie po zaryglowaniu rygla pionowego wybrać właściwy punkt i natychmiast prowadzić ogień. Strzelcy w wielu wypadkach celują jednocześnie w obrany punkt, to znaczy i na wysokość, i w punkt, tracąc tylko czas.

Na podstawie własnej praktyki jestem zdania, że przykręcanie rygla poziomego przy ogniu poszerzanym powinno być takie, aby ckm, mogąc się swobodnie przesuwać w kierunku i pozwalając na dostateczną szybkość poszerzania, jednocześnie stwarzał pewien opór strzelającemu, pozwalający na uniknięcie przeskoków. Strzelec nie powinien szarpać tylcami, lecz lekko je prowadzić.

Co dotyczy szerokości poszerzania, to, w wypadku jeśli rozstawienie figur jest gęste, można nie doprowadzać muszki do ostatniej tarczy, ma to na celu uniknięcie straty pocisków lecących poza tarczę. Już przy małym wyminięciu przedostatniej tarczy istnieje wystarczające prawdopodobieństwo jej trafienia. Jednakże, przy dużym odstępie między figurami, doprowadzanie muszki do ostatniej, skrajnej figury jest konieczne,

Ostatnia moja uwaga dotyczy samego ckm, a ściślej biorąc jego uszczelnienia. Zazwyczaj zdarza się, że kiedy pluton ma iść na strzelanie, wówczas uszczelnienie poleca się któremuś z podoficerów albo strzelców starszego rocznika, wychodząc z założenia, że oni to umieją. Postępowanie takie jest niewłaściwe; uszczelnianie ckm powinni przerobić przed strzelaniem po kolei wszyscy strzelcy. Wykonanie zadania przez drużynę przy danym uszczelnieniu ckm daje strzelcowi, który je wykonał, duże zadowolenie i ogólnie przyczynia się do zwiększenia ambicji pracy i w tej dziedzinie.

Należy zwrócić uwagę na to, by uszczelnienie przednie nie było nawijane ciasno, to jest aby sznur azbestowy równo, lecz lekko nakręcić na lufę. Uszczelnienie takie dociśnięte odrzutnikiem nie będzie hamowało lufy i uniemożliwi drganie lufy, a woda nie będzie przeciekała.

W celu podniesienia poziomu wyników wszystkich strzelań, jest wskazane urządzanie zawodów strzeleckich, na przykład między plutonami szkoły podoficerskiej i kompanii ckm z batalionu. Będą to zwykłe programowe strzelania, za które dowódcy będą mogli wyznaczyć nawet małe nagrody dla wyróżnionych. Strzelcy, wiedząc o takich zawodach, lepiej przygotowują się i lepiej będą strzelali.

Por. CZESŁAW BZOWSKI

JAK OSIĄGNĄŁEM DOBRE WYNIKI W GIMNASTYCE PRZYRZĄDOWEJ

(Artykuł dyskusyjny)

W tym artykule postaram się omówić w ogólnych zarysach swoje doświadczenia i osiągnięcia w zakresie gimnastyki przyrządowej.

Jako dowódca plutonu, nie będąc specjalistą od wychowania fizycznego, miałem pewne braki w sprawności fizycznej, a zdawałem sobie dobrze sprawę z tego, że chcąc postawić tę dziedzinę wyszkolenia na należytym poziomie, muszę sam być wzorem dla żołnierzy i wykonywać wszystkie programowe ćwiczenia bez zarzutu.

W tym celu przystąpiłem sam do systematycznych ćwiczeń. Codziennie poświęcałem zawsze kilkanaście minut na przerobienie kilku ćwiczeń. Na instruktarzach oraz na godzinach wychowania fizycznego prowadzonych z plutonem starałem się zawsze pokazać osobiście wykonanie każdego przerabianego ćwiczenia nie tylko dlatego, aby zachęcić żołnierzy do starannego i poprawnego wykonania ćwiczenia, ale również dla podtrzymywania i podnoszenia własnej sprawności. Tak postępując doprowadziłem w krótkim czasie do tego, że mogłem wykonywać poprawnie i swobodnie wszystkie ćwiczenia przewidziane programem. Na tym osiągnięciu nie poprzestałem i w dalszym ciągu nie zaniedbywałem stałych i systematycznych ćwiczeń osobistych.

Pragnę przy tym zauważyć, że posiadanie dobrej sprawności fizycznej ułatwia kierownikowi prowadzenie zajęć nie tylko wychowania fizycznego, ale również wyszkolenia taktycznego, strzeleckiego i saperskiego, w których bardzo często zachodzi konieczność zastosowania swej sprawności fizycznej. Jeśli prowadzący jest sam dobrze wyrobiony fizycznie i ma zamiłowanie do sportu, to potrafi być pod tym względem wzorem dla żołnierzy; ponadto

daje mu to większe szanse osiągnięcia dobrych wyników wyszkolenia, wzmaga jego autorytet i dobre samopoczucie.

W nauce opanowania ćwiczeń gimnastyki przyrządowej przez żołnierzy, szczególnie w początkowym okresie szkolenia, nasuwała mi się zawsze największa trudność — różnorodność rozwoju i usprawnienia fizycznego żołnierzy. Niektórzy żołnierze z łatwością i szybko opanowali poszczególne ćwczenia, inni natomiast nie dorównywali im, nie byli w stanie przy normalnym przebiegu szkolenia nadążyć w postępach i pozostawali wyraźnie w tyle.

Różnice między sprawnymi i słabymi z biegiem nauki nie zmniejszały się. Słabsi wymagali większej opieki, dodatkowych ćwiczeń i specjalnych metod powolniejszego i łatwiejszego prowadzenia ćwiczeń.

Dla zorganizowania szczególnej opieki nad słabszymi podzieliłem pluton na trzy grupy ćwiczebne według stopnia sprawności, oznaczając grupę najsprawniejszych literą — a, grupę średnio sprawnych — b i grupę najsłabszych — c. Grupa „c“ liczyła mniej ćwiczących, chodziło bowiem o to, by uzyskać dla niej więcej możliwości i czasu na zajęcie się indywidualnie każdym z nich. Grupę tę powierzyłem najlepszemu podoficerowi.

Wobec żołnierzy postawiłem sprawę prosto i jasno — zadaniem każdego jest dostać się do grupy „a“ i w niej się utrzymać, czyli być przodownikiem wychowania fizycznego. Pobudziło to bardzo wydatnie ambicję żołnierzy, którzy z całym zapałem przystąpili do wyrównania swych braków, do opanowania wszystkich przerobionych ćwiczeń na przyrządach, by przejść do wyższej grupy ćwiczebnej. Na zajęciach programowych zdwoili swą energię w celu opanowania poszczególnych ćwiczeń, ćwiczyli też dodatkowo w czasie przerw. Ponadto zwracali się do mnie o zezwolenie na korzystanie z przyrządów w chwilach wolnych od zajęć.

Zainicjowanie przodownictwa w wychowaniu fizycznym mocno poparł Związek Młodzieży Polskiej, do którego w moim plutonie należy znaczna część żołnierzy. Przodownictwo członków ZMP wysunięto jako obowiązek. Wpłynęło to bardzo korzystnie na stosunek do zajęć wychowania fizycznego nie tylko członków ZMP, ale, za ich przykładem, wszystkich żołnierzy. Członkowie ZMP wywiązywali się dobrze z zadania — prawie wszyscy w krótkim stosunkowo czasie znaleźli się w grupie najlepiej ćwiczących. W wielu jednak wypadkach dobre chęci nie wystarczyły do osiągnięcia należytych wyników. Staranna pomoc metodyczna z mej strony była niezbędna. W tym celu stosowałem metodę stopniowego nauczania danego ćwiczenia częściami, czyli poszcze-

gólnymi fazami. Na instruktarzach specjalnie przygotowywałem drużynowych do takiego prowadzenia zajęć ze słabszymi. Przerabiałem z drużynowymi dokładnie ustalone fazy (elementy) danych ćwiczeń, by oni z kolei umieli je przeprowadzać ze strzelcami.

Takie postępowanie dało dobre wyniki. W krótkim stosunkowo czasie wielu strzelców wyrównało braki i mogło przejść do grup sprawniejszych; zmniejszać się zaczęły grupy „c" oraz „b".

Podnoszenie się poziomu całości, a także i grupy „a" wzmagał fakt podawania przeze mnie i ogłaszania przez radiowęzeł jednostki nazwisk żołnierzy wyróżniających się oraz tych, którzy dzięki staranności w pracy poczynili duże postępy. Otrzymali też oni pochwały w rozkazach dziennych. Ponadto zainteresowanie i zapał do gimnastyki przyrządowej powiększył się dzięki urządzaniu zawodów między drużynami mego plutonu oraz pomiędzy plutonami w kompanii. Zawody między drużynami organizowałem na zajęciach w ten sposób, że poszczególne ćwiczenia wykonywali wszyscy żołnierze każdej drużyny na ocenę, a porównanie uzyskanych ocen dawało możność stwierdzenia, która drużyna uzyskała najlepszy wynik.

Zawody między plutonami naszej kompanii organizowaliśmy jako współzawodnictwo między dwoma plutonami. Obydwa uczestniczące plutony wystawiały do takich zawodów ilościowo równe „zespoły reprezentacyjne" złożone z najlepiej ćwiczących. Pozostali żołnierze byli widzami. Zdaję sobie sprawę, że lepiej byłoby wciągać do tych zawodów wszystkich żołnierzy jako ćwiczących, ale w takim wypadku przeprowadzenie zawodów wymagałoby znacznie więcej czasu, aniżeli ten, którym na ten cel dysponowaliśmy.

Dzięki opisanym wyżej metodom pracy poziom sprawności fizycznej plutonu szybko się podniósł i wyrównał. Prowadzenie zajęć wychowania fizycznego stało się pracą, która zaczęła mi dawać dużo zadowolenia ze względu na uzyskane wyniki oraz zapał do ćwiczeń okazywany przez żołnierzy. Dla żołnierzy zajęcia wychowania fizycznego stały się zdecydowanie miłe i pociągające, nic przeto dziwnego, że z uśmiechem zadowolenia wykonywali i wykonują najtrudniejsze ćwiczenia.

Od Redakcji: Redakcja prosi Czytelników o wypowiedzenie się co do treści powyższego artykułu, a w szczególności o celowości podziału ćwiczących na grupy według stopnia sprawności, które nie zawsze odpowiadają organizacyjnie podziałowi na drużyny.

Mjr ZBIGNIEW CHŁODNICKI

UWAGI O PRAKTYCE PODCHORĄŻYCH W PUŁKACH

Bardzo ważnym czynnikiem w szkoleniu podchorążych jest praktyka w jednostkach. Daje ona okazję podchorążemu wypróbowania własnych sił i umiejętności w samodzielnej pracy szkoleniowej, do której się przygotowuje. Równocześnie dostarcza przełożonym okazji do stwierdzenia, czy dany podchorąży należycie organizuje zajęcia, czy postawa jego w stosunku do powierzonych mu żołnierzy jest odpowiednia i czy umie w praktyce stosować wskazania metodyczne, które otrzymał w czasie nauki w szkole.

Zagadnienie praktyki można podzielić na trzy fazy:

a) przygotowanie podchorążych do praktyki,

b) właściwy przebieg praktyki,

c) wyciągnięcie wniosków z praktyki i uwzględnienie doświadczeń w dalszym przebiegu szkolenia.

Niewątpliwie cały okres szkolenia jest przygotowaniem podchorążych do praktycznej ich pracy w jednostkach liniowych. Jednak krótki stosunkowo okres praktyki w jednostkach wymaga specjalnego przygotowania.

W tym artykule chcę pokrótce omówić, jak jedna z naszych szkół oficerskich przygotowała podchorążych drugiego kursu do tegorocznej praktyki i jakie osiągnęła wyniki.

Przygotowanie podchorążych do praktyki już na miesiąc przed jej rozpoczęciem stało się tematem odpraw służbowych, jak również zebrań partyjnych i ZMP szkoły. Dowódcy kompanii i plutonów oraz oficerowie aparatu politycznego przeprowadzali z podchorążymi gawędy na temat zachowania się podchorążych w jednostkach, ich stosunku do nowych przełożonych, kolegów i podwładnych, pojmowania swych obowiązków, pracy itp. Specjalnie podkreślono różnicę między warunkami pracy w szkole i w pułkach.

Wykładowcy poszczególnych przedmiotów część dyżurów konsultacyjnych przeznaczyli na udzielenie podchorążym rad odnoszących się

do danego przedmiotu, które mogły okazać się przydatne w czasie praktyki. Główny jednak wysiłek nad przygotowaniem podchorążych włożono w czasie kursu instruktorsko-metodycznego. Kurs ten, zorganizowany i przeprowadzony zgodnie z wytycznymi przełożonych, trwał trzy dni i obejmował pięć zasadniczych przedmiotów:

— wyszkolenie polityczne,
— wyszkolenie taktyczne,
— wyszkolenie strzeleckie,
— wyszkolenie fizyczne,
— musztrę.

Wyjeżdżając na praktykę podchorążowie otrzymali polecenie prowadzenia dzienników pracy, w których obowiązani byli notować wszelkie uwagi, dotyczące ich pracy (przygotowania się do zajęć, tematów przeprowadzanych ćwiczeń, trudności itd.). Dzienniki te były dużą pomocą przy zbieraniu danych z odbytej praktyki.

Pewną trudność dla szkoły sprawiała konieczność wysłania należytej ilości oficerów, aby opiekowali się i udzielali pomocy podchorążym w jednostkach, ale trudność tę rozwiązano bez szkody dla służby.

Wszystkie wymienione powyżej elementy składały się na przygotowanie podchorążych szkoły do praktyki. Że przygotowania takie nie były w pełni wystarczające, przekonaliśmy się z samego przebiegu praktyki.

O ile zasób zdobytej w szkole wiedzy teoretycznej i praktycznej wystarcza w zasadzie do pełnienia obowiązków dowódcy drużyny lub zastępcy dowódcy plutonu, o tyle podchorążowie wykazali pewne braki w umiejętnościach instruktorsko-metodycznych. Trudno wymagać od nich, aby przeprowadzali zajęcia z poszczególnych przedmiotów bez zarzutu, jednak należy stwierdzić, że przy lepszym przygotowaniu w szkole, braki te byłyby mniejsze. Na przykład, w przygotowawczym do praktyki kursie instruktorsko-metodycznym nie przewidziano takich przedmiotów, jak terenoznawstwo, wyszkolenie saperskie i wyszkolenie chemiczne, wskutek czego prowadzenie zajęć przez podchorążych z tych przedmiotów napotykało na największe stosunkowo trudności.

Ogólnie biorąc, pobyt podchorążych na praktyce, na podstawie zgodnych opinii poszczególnych dowódców pułków i oficerów kontrolujących szkoły, był niewątpliwie dodatni i przyniósł korzyść tak jednostkom jak i podchorążym. W niektórych jednak jednostkach podchorążowie napotykali na pewne trudności, które zamiast doskonalenia podchorążego mogły przynieść szkodę tak jemu jak i szkolonym przez niego żołnierzom.

Jedną z trudności był fakt wyznaczania podchorążych na stanowiska dowódców plutonów.

Występowanie w roli dowódcy plutonu bez żadnego przygotowania (podchorążowie szkolili się tylko na szczeblu dowódcy drużyny) nie mo-

gło wpłynąć na należyte wykonanie obowiązków, ani na dobre samopoczucie podchorążego. Zwłaszcza odnosi się to do plutonów specjalnych, gdy podchorąży musiał dowodzić plutonem ckm lub moździerzy, gdzie występuje zagadnienie budowy snopów itp.

Były również wypadki wyznaczania podchorążych na stanowisko dowódcy plutonu gospodarczego, chemicznego i telefonicznego. Wydaje mi się, że na te stanowiska należy wyznaczać raczej podchorążych szkół specjalnych, gdyż podchorąży drugiego kursu szkoły piechoty w podobnej roli ani sam nie skorzysta, ani nie przyniesie pożytku jednostce.

Drugą trudność w pracy podchorążych stanowiły częste zmiany rozkładów zajęć w poszczególnych kompaniach. Były wypadki, że podchorąży przygotowując się do późna w nocy do ćwiczenia przewidzianego rozkładem albo podanego w przeddzień zajęć wieczorem, na placu ćwiczeń dowiadywał się, że będzie przeprowadzał zajęcia na inny temat, a nawet z innego przedmiotu. W takim wypadku podchorąży zmuszony był improwizować, opierając się jedynie na regulaminach. Odbijało się to niewątpliwie przede wszystkim na szkolonym plutonie lub drużynie. Równocześnie było to sprzeczne z wpajaną w podchorążych zasadą, że bez krótkiego chociażby konspektu nie wolno przeprowadzać żadnych zajęć, z żadnego przedmiotu.

Ze sporządzeniem rozkładu zajęć w jednostkach wiąże się również następna trudność, zachodząca w wypadkach (na szczęście nielicznych), że na przykład na lekcję z terenoznawstwa, w której przewidziano sześć zagadnień, w tym marsz według azymutu — przeznaczono tylko jedną godzinę. Oczywiście, że przy takim układzie podchorąży nie mógł osiągnąć celu ćwiczenia, bez względu na to, czy celem tym było „nauczyć", czy „doskonalić".

Pomimo wielu niedociągnięć tak w przygotowaniu jak i w czasie odbywania praktyki, przyniosła ona podchorążym bardzo dużą korzyść. Zapoznała ich (mimo krótkiego czasu jej trwania) z warunkami szkolenia w jednostkach, z wychowaniem żołnierzy, dopomogła w wyrobieniu pewności i odwagi w wystąpieniach, podniosła ich umiejętności instruktorsko-metodyczne. Podchorążowie zrozumieli, że każda notatka w szkole, każda uwaga wykładowcy w przyszłości będzie cenną pomocą w pracy.

Praktyka dała również korzyść kadrze szkoły, gdyż wskazała, na jakie elementy w dalszym szkoleniu należy kłaść nacisk, jakie są rozbieżności w szkoleniu między jednostkami a szkołą i jak przygotować podchorążych do następnej praktyki.

Ogólnie z praktyki podchorążych można wyciągnąć następujące wnioski na przyszłość dla jednostek i szkoły:

a) przydzielając podchorążych w czasie praktyki na poszczególne funkcje należy kierować się przygotowaniem i możliwościami podchorążych. Należy pamiętać, że na praktyce podchorąży po-

winien przede wszystkim doskonalić swe umiejętności instruktorsko-metodyczne i dowódcze, a nie uczyć się nowego materiału.

b) nie dopuszczać do prowadzenia przez podchorążych zajęć bez konspektu, w nieznanym dla nich terenie. W tym celu nie ograniczać instruktarzy do podania przedmiotu i tematu (jak to miało miejsce), lecz przeprowadzać je w terenie w tym miejscu, gdzie będą odbywały się ćwiczenia,

c) przygotowując podchorążych do praktyki w szkole, uwzględniać, choćby najkrócej, metodykę prowadzenia zajęć z terenoznawstwa, wyszkolenia chemicznego i saperskiego.

Ppłk FELIKS SOBKOWSKI

CHARAKTERYSTYKA PORÓWNAWCZA REGULAMINU MUSZTRY SIŁ ZBROJNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ Z REGULAMINEM DOTYCHCZASOWYM

I

Postanowienia nowego Regulaminu Musztry Sił Zbrojnych RP obowiązują z dniem 1 grudnia br. Jest rzeczą zrozumiałą, że do tego czasu dowódcy wszystkich szczebli muszą dokładnie przestudiować nowy Regulamin i przyswoić sobie zawarte w nim zasady, aby od początku roku szkolnego móc we właściwy sposób wpajać je podwładnym. Wiele postanowień nowego regulaminu różni się poważnie od postanowień zawartych w regulaminie dotychczasowym, przeto, streszczając się bardzo ze względu na objętość artykułu, omówię je, aby ułatwić w ten sposób studiowanie i zrozumienie nowowprowadzonego Regulaminu.

Porównując nowy regulamin z dotychczasowym, należy zauważyć, że układ jest podobny, lecz w treści są zasadnicze różnice, polegające na dokładniejszym i bardziej szczegółowym opracowaniu wszystkich zagadnień z musztry oraz wprowadzeniu pewnych postanowień, których było brak w starym Regulaminie. Regulamin Musztry Pieszej, wprowadzony do użytku w styczniu 1945 roku, ze względu na naglącą potrzebę szkolenia jednostek Odrodzonego Wojska Polskiego, opracowany był w pośpiechu i prawdopodobnie z tego powodu zawierał pewne nieścisłości i sporo błędów drukarskich. Poza tym, niektóre ważne zagadnienia musztry podane były pobieżnie lub w ogóle nie omówione. Regulamin ten zawierał szereg postanowień opracowanych na podstawie Regulaminu Piechoty cz. II. Musztra z 1934 roku, które w obecnym etapie rozwoju Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej okazały się przestarzałe i nie odpowiadały już wymaganiom oraz duchowi naszego Wojska Ludowego, stale unowocześniającego się, podnoszącego swój poziom wyszkolenia i przez wzorowanie się na Armii Radzieckiej, nabierającego charakteru armii nowego typu.

Regulamin Musztry Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej — Piech. 50/50 oparty jest na Regulamine Musztry Armii Radzieckiej, wprowadzonym do użytku w styczniu 1947 r.; poza tym zawiera on niektóre punkty ze starego Regulaminu przeredagowane jednak i przystosowane do obecnych potrzeb naszego wojska.

Nowy Regulamin cechuje opracowanie go z intencją upraszczania tak chwytów bronią jak i szeregu czynności z musztry pojedynczego żołnierza. Dzięki temu musztra pojedynczego żołnierza staje się prosta i stosunkowo łatwa, postawa zasadnicza nie wymuszona i naturalna.

Przepisy dotyczące obowiązków, zachowania się i postępowania żołnierza ujmują je tak, by były wyrazem świadomej dyscypliny Wojska Ludowego, jego tężyzny moralnej i fizycznej oraz gotowości bojowej.

Treścią swą regulamin obejmuje całość zagadnień musztry pojedynczego żołnierza, pododdziałów strzeleckich, ckm i moździerzy oraz pułku piechoty. Podane szyki pododdziałów piechoty oraz sposoby ich sprawiania oparte są na doświadczeniach Armii Radzieckiej i odznaczają się dużą elastycznością oraz swobodą przechodzenia z jednego szyku do drugiego. Przy tym wyraźnie określone są miejsca dowódców w szyku i sposób dowodzenia przez nich pododdziałem (oddziałem).

Sprawianie i zmiany szyków są na pozór nieco skomplikowane, lecz po dokładnym przestudiowaniu Regulaminu i praktycznym jego przerobieniu, okazują się zupełnie proste i łatwe do wykonania. Regulamin omawia szczegółowo musztrę bojową, to znaczy zasadnicze rodzaje ugrupowania i sposoby posuwania się pododdziałów przy wejściu do walki, które w dotychczasowym Regulaminie podane były bardzo ogólnie.

Nowy Regulamin zawiera postanowienia dotyczące przewożenia piechoty samochodami, regulujące ładowanie i wyładowanie pododdziałów, posuwanie się samochodów w szyku i dowodzenie nimi w marszu. Znaczenie musztry i konieczność systematycznego sprawdzania jej poziomu w pododdziałach podkreślone są w Regulaminie przez podanie sposobu przeprowadzanie przeglądu musztry, co dotychczas nie było uregulowane i odbywało się dowolnie.

W odróżnieniu od dotychczasowego, nowy Regulamin nie rozpatruje zagadnień dotyczących oddziałów honorowych i ich występowania, gdyż określa to nowy Regulamin Służby Garnizonowej, natomiast postępowanie ze sztandarem, sposób jego przyjmowania, przyprowadzania przed pułk, odprowadzania i zdawania jest zmieniony i opracowany w szczegółach.

Załączniki do Regulaminu zawierają przepisy regulujące sprawy związane bezpośrednio lub pośrednio z musztrą pododdziałów (oddziałów).

II

Po tak ogólnym porównaniu obu regulaminów, rozpatrzmy na czym polegają zasadnicze różnice w postanowieniach nowego Regulaminu w stosunku do postanowień Regulaminu Musztry z 1945 r.

W zasadach ogólnych poważniejszych zmian nie ma, poza drobnymi poprawkami, zmieniającymi określenia szyków. W rozdziale tym podano zasady „podziału organizacyjnego“, „podziału bojowego“ oraz sposoby ich dokonywania, czego dotychczasowy regulamin nie ujmował. Poza tym wprowadzono komendę „wróć“, którą podaje się, aby cofnąć, zmienić lub przerwać wykonywaną czynność (chwyt).

W musztrze pojedynczego żołnierza bez broni zachodzą różnice następujące:

Postawa zasadnicza zmieniona jest częściowo o tyle, że „ręce opuszczone swobodnie, dłonie zwrócone do wewnątrz z lekko zgiętymi palcami dotykają uda z boku“. Ten sam układ kiści obowiązuje w marszu. Zmiana ta, w odróżnieniu od dotychczasowego przyciskania ręki zwartymi i wyprostowanymi palcami do uda, pozwala żołnierzowi stać w postawie naturalnej, bez sztucznego napięcia.

„Spocznij“ polega na zwolnieniu w kolanie nogi prawej lub lewej, bez poruszania się z miejsca. Żołnierz stoi swobodnie nie psuje równania szeregu, co zwykle następowało przy dawniejszym „spocznij“, gdy po komendzie „baczność“ trzeba było ponownie równać szeregi.

Z postanowień nowego Regulaminu wynika, że wszelkie czynności musztry wykonywa się w postawie zasadniczej, a komendę „spocznij“ podaje się tylko wówczas, gdy żołnierze dłuższy czas stoją na miejscu w szyku lub w marszu — do przejścia z kroku defiladowego do zwykłego. Natomiast w celu poprawienia oporządzenia i pewnej swobody w szyku, w miejscu lub w marszu, podaje się komendę „stać (maszerować) *swobodnie*“, która zastępuje dawniejszą komendę w marszu „odtrąbiono“.

Trzymanie zdjętej czapki przystosowano do kształtu czapki wchodzącej obecnie w skład umundurowania wojska. Czapkę zdjętą trzyma się w lewej ręce swobodnie opuszczonej, na wysokości biodra, podszewką do siebie, orzełkiem i daszkiem do przodu.

Marsz wykonywa się krokiem *defiladowym* lub *zwykłym*. Podział powyższy różni się od dawniejszego zróżniczkowania na krok dowolny, równy i inne, co w praktyce nie miało istotnego znaczenia i zastosowania. Zasadniczą zmianą jest poprzedzenie hasła „marsz“ zapowiedzią „krokiem“, a w razie potrzeby „biegiem“.

Zaznaczenie marszu (biegu) w miejscu, wykonywane jest na komendę „w miejscu“ krokiem (biegiem) — „marsz“; ma to na celu samorzutne wyrównanie szeregów sprawionego szyku w miejscu, przy ruszaniu z miejsca lub zatrzymywaniu.

Przesunięcie żołnierza w szyku o kilka kroków w bok, w przód lub do tyłu odbywa się bez wykonywania zwrotów.

Musztra pojedynczego żołnierza z bronią wykazuje następujące zmiany:

Chwyty bronią zmieniono i przystosowano do karabinu stanowiącego obecnie uzbrojenie naszego wojska. Dotychczasowy sposób wykonywania chwytów bronią wzięty był z regulaminu przedwojennego, gdy uzbrojenie stanowiły karabiny systemu „Mauser", które budową swą różniły się od karabinów systemu „Mosin", dlatego też sposób wykonywanych chwytów był trudny i nienaturalny. Obecnie chwyty bronią są proste i łatwe do wykonywania bez niepotrzebnych ruchów. Chwyt „na ramię" wykonywa się na dwa tempa; „do nogi" — na 3 tempa; chwyt „prezentuj" wykonywa się od nogi i w chwili prezentowania trzyma się karabin w położeniu pionowym przed środkiem piersi.

Prócz tego wprowadzono wykonywanie w marszu chwytów „na ramię", „do nogi" i „na rękę" karabinem (kbk) oraz prezentowanie broni pistoletem maszynowym.

Dużą zmianę stanowi nowowprowadzona zasada, że pojedynczy żołnierz lub pododdział z karabinem (kbk) na ramieniu w marszu. przy zatrzymywaniu się albo na komendę „stój", samorzutnie bierze broń do nogi.

Przy występowaniu z dwuszeregu zmieniono sposób robienia przejścia przez żołnierza z pierwszego szeregu dla występującego z drugiego szeregu.

Drużyna strzelecka

Zbiórkę drużyny w szyku rozwiniętym wykonywa się w ten sposób, że żołnierze drużyny ustawiają się w szeregu lub dwuszeregu w lewo od dowódcy. Zmieniono rowneież sposób równania i sprawiania szyków rozwiniętych drużyny. Na przykład, przejście z szeregu w dwuszereg i odwrotnie odbywa się w ten sposób, że strzelcy drużyny nie zmieniają swego układu organizacyjnego według funkcji, co miało miejsce przy sprawianiu szyków według dotychczasowych komend „w dwójki w prawo zwrot". Szykiem marszowym drużyny jest *kolumna pojedyncza* lub *dwójkowa*.

W odróżnieniu od dotychczasowego Regulaminu, opracowano szczegółowo sposób oddawania honorów drużyną w szyku. Zmieniony jest również sposób meldowania przy składaniu raportu przełożonemu. Obecnie meldunek dowódcy pododdziału będzie na przykład brzmiał: „Obywatelu poruczniku, druga drużyna ćwiczy musztrę, obecnych: 1 podoficer, 8 strzelców, dowódca drużyny — kapral Wiśniewski". Ustalony jest również sposób przepuszczania przełożonego w przód po złożeniu raportu, co dotychczas nie było uregulowane i często dowódca pododdziału nieświadomie zmuszał przełożonego do wymijania go.

Szczegółowo określono szyki rozczłonkowane, tyralierę drużyny i jej posuwanie się aż do szturmu włącznie, przy tym hasło komendy do rozsypania brzmi „do boju", a nie jak dawniej „w tyralierkę".

Szyki luźne i stosowanie ich przy wejściu do walki, to jest musztrę bojową, nowy Regulamin podaje dla wszystkich pododdziałów, czego nie uwzględniał regulamin dotychczasowy.

Pluton strzelecki

W musztrze plutonu zmieniono częściowo szyki rozwinięte i ich sprawianie. Na przykład, przy zbiórce plutonu drużyny ustawiają się w lewo od dowódcy plutonu, a nie jak dotychczas, gdy pierwsza drużyna stawała trzy kroki za nim. Formowanie czwórek odbywa się przez zdwajanie rzędów dwuszeregu, w sposób odmienny niż dotychczasowe sprawianie kolumny na komendę „w czwórki w prawo — zwrot".

W szyku marszowym plutonu rozróżniamy kolumnę drużynową, kolumnę trójkową (w plutonie z czterech drużyn — kolumnę czwórkową), kolumnę dwójkową i kolumnę pojedynczą (dawniejszy rząd).

Zasadniczą zmianą jest wprowadzenie kolumny drużynowej, w której drużyny maszerują za sobą (w dwuszeregach lub szeregach), w odległości czterech lub ośmiu kroków, to jest pełnego rozwinięcia drużyny. Kolumnę drużynową możemy nazywać wyjściową, gdyż z tej kolumny można przejść w dowolny szyk i w każdą kolumnę. Kolumna trójkowa (czwórkowa) nie różni się od dotychczasowej.

Ogólnie można stwierdzić, że wprowadzony Regulaminem sposób sprawiania szyków plutonu daje większą możliwość przejścia plutonu z jednego szyku do drugiego, bez zmiany podziału organizacyjnego lub bojowego, co zdarzało się przy sprawianiu szyków plutonu według starego regulaminu.

Kompania strzelecka

W szykach rozwiniętych kompanii poważniejszych zmian nie ma, wyjąwszy że przy zbiórce dowódca pierwszego plutonu ustawia swój pluton prawym skrzydłem dwa kroki za dowódcą kompanii.

Szykiem marszowym kompanii może być kolumna drużynowa (drużyny w szeregu lub dwuszeregu), kolumna trójkowa (czwórkowa) lub kolumna dwójkowa. Widzimy tu pewne zmiany w stosunku do dotychczasowego Regulaminu, który przewidywał tylko kolumnę czwórkową, a wyjątkowo dwójki lub ósemki. Charakterystyczne jest, że w musztrze kompanii, przy sprawianiu wszelkich szyków, plutony stanowią całość, niezależnie od tego, w jakiej kolejności uszykowane są drużyny w plutonie.

Batalion i pułk piechoty

Poważniejszych zmian nie ma. Zmieniono miejsce sztandaru w szyku rozwiniętym pułku. Dotychczas poczet sztandarowy stawał między orkiestrą a prawoskrzydłową kompanią, obecnie miejsce pocztu sztandarowego w szyku rozwiniętym jest w lewo od zastępcy dowódcy i szefa sztabu pułku, a w marszu dwa kroki za nimi.

Przewożenie piechoty samochodami

To zagadnienie w dotychczasowym Regulaminie nie było rozpatrywane. Nowy regulamin omawia szczegółowo ustawianie się pododdziałów do ładowania na samochody i wsiadanie oraz sposób wysiadania i ustawiania się po wyładowaniu, uruchomianie kolumny, posuwanie się samochodów w szyku i dowodzenie nimi w marszu.

Przegląd musztry

Nowy regulamin podaje szczegółowo cel i sposób przeprowadzania przeglądu musztry. Postanowienia te zawierają sposób ustawienia pododdziałów do przeglądu, składania raportu przeprowadzającemu przegląd oraz w jaki sposób odbywa się defilada, którą z reguły kończy się każdy przegląd musztry.

Rozdział ten zawiera również postanowienia dotyczące uszykowania do przeglądu musztry pododdziałów i oddziałów zmotoryzowanych.

Postępowanie ze sztandarem

W postępowaniu ze sztandarem wprowadzono zasadnicze zmiany. Poczet sztandarowy wyznacza się rozkazem pułku (oddziału) spośród zasłużonych podoficerów. Składa się on ze sztandarowego i dwóch asystentów, uszykowanych w szeregu, ze sztandarowym pośrodku.

Sztandarowy trzyma sztandar prawą ręką, drzewcem przy nodze, a na zapowiedź komendy do marszu „krokiem“, przenosi sztandar na lewe ramię, ujmując drzewce lewą ręką. W czasie wykonywania chwytów bronią położenie sztandaru nie zmienia się, z czego wynika, że sztandarem nie wykonuje się chwytów i nie salutuje się.

Do towarzyszenia sztandarowi przy przyprowadzeniu go przed pułk i odprowadzeniu do miejsca przechowania, wyznacza się pluton sztandarowy z pocztem i doboszem-sygnalistą, a nie z kompanią i orkiestrą jak to było dotychczas.

Poczet sztandarowy ze sztandarem wyprowadza pomocnik szefa sztabu pułku (oddziału) i prowadzi go na czoło plutonu sztandarowego.

Przy przyjmowaniu sztandaru z miejsca przechowywania, podczas prezentowania broni plutonu sztandarowego, dobosz-sygnalista gra na

sygnałówce sygnał „przyjęcie sztandaru“, natomiast orkiestra znajduje się na miejscu uszykowania pułku i w czasie przyprowadzenia sztandaru przed pułk i przy odprowadzeniu go gra hymn państwowy.

Pomocnik szefa sztabu, po wprowadzeniu sztandaru na właściwe miejsce w szyku, sam staje na swoim miejscu, a przy odprowadzeniu sztandaru występuje z szyku, staje przed pocztem sztandarowym i prowadzi go wzdłuż frontu na czoło plutonu sztandarowego.

Pluton sztandarowy, przy przyprowadzeniu sztandaru przed pułk, zatrzymuje się przed lewym skrzydłem pułku i po ustawieniu sztandaru na przewidzianym miejscu w szyku oraz po komendzie dowódcy pułku „do nogi (na pas) — broń“ zostaje odprowadzony przez dowódcę plutonu sztandarowego na swoje miejsce w szyku.

Przy odprowadzeniu sztandaru na komendę dowódcy pułku „pluton sztandarowy — wystąp“, pluton z doboszem-sygnalistą występuje w kolumnie drużynowej i zatrzymuje się przed środkiem prawoskrzydłowego batalionu, w odległości 20—25 kroków, czołem w kierunku frontu pułku.

Oddanie sztandaru następuje w podobny sposób jak przyjęcie.

III

Z a ł ą c z n i k i do Regulaminu są uzupełnieniem podanych w Regulaminie postanowień i dotyczą zasad ładowania ckm i moździerzy na juki, ruchu pojazdów konnych oraz ładowania na samochody dział, wozów i koni. Załączniki podają również umówione sygnały i znaki dowodzenia.

Szczegółowego omówienia wymaga załącznik pod tytułem: „przepisy dla orkiestr i kompanijnych doboszy-sygnalistów“.

Przepisy te dokładnie regulują musztrę orkiestry z instrumentami, jej ustawianie się w szyku i marsze razem z pododdziałem (oddziałem).

Kompanijny dobosz-sygnalista to żołnierz wyposażony w werbel i sygnałówkę, który, jak sama nazwa wskazuje, ma za zadanie podawać na sygnałówce nakazane przez dowódcę sygnały i przygrywać na werblu w czasie marszu pododdziału.

Kpt. EDWARD WOŹNIAK

TEGOROCZNE MISTRZOSTWA SPORTOWE WOJSKA POLSKIEGO

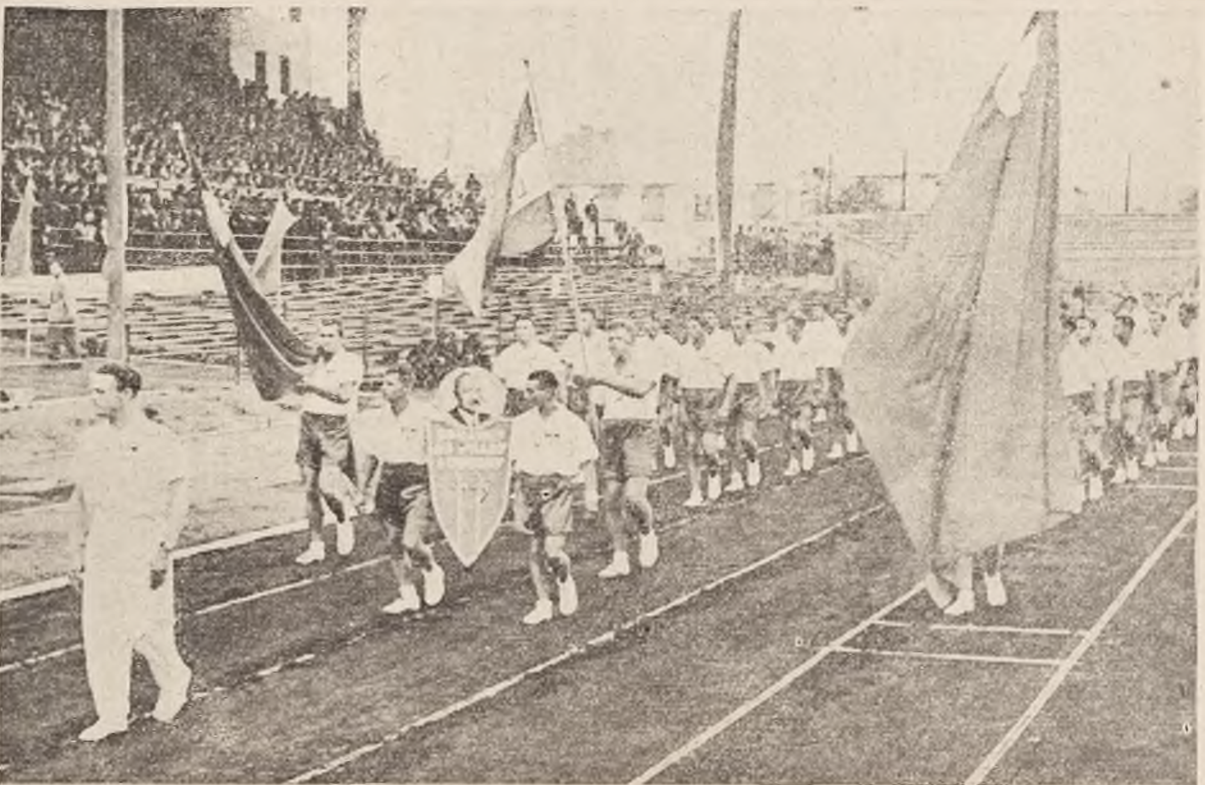
W czasie od 8 do 13 sierpnia 1950 r. odbyły się na stadionie WP w Warszawie Mistrzostwa Wojska Polskiego w lekkoatletyce, pływaniu, gimnastyce, piłce siatkowej i piłce koszykowej.

Zawody o mistrzostwo w boksie zorganizowano w czasie od 11 do 16 września br. na korcie centralnym CWKS, zawody zaś strzeleckie miały miejsce w czasie od 15 do 18 września 1950 r. na strzelnicy WSPiech. w Rembertowie.

W zawodach wzięły udział reprezentacje OW-Warszawa, OW-Bydgoszcz, OW-Wrocław, OW-Kraków, Wojsk Lotniczych i Marynarki Wojennej (w zawodach strzeleckich wzięła udział również reprezentacja Instytucji Centralnych MON).

Uzyskane wyniki we wszystkich dziedzinach sportu są najlepszym dowodem tężyzny fizycznej żołnierza i stale wzrastającego poziomu sportu masowo - wyczynowego w naszej Ludowej Armii. Suche liczby nie mogą jednak oddać atmosfery, jaka panowała na Stadionie Wojska Polskiego czy też na strzelnicy w Rembertowie — atmosfery koleżeństwa i solidarności. Skromność, wola zwycięstwa, ambicja, twardy upór, bojowość i głęboka świadomość wagi każdego punktu, zdobytego dla zespołu, oto cechy naszych żołnierzy sportowców.

Sport Polski, a więc i sport wojskowy kroczy po torach sportu socjalistycznego, pnie się z dnia na dzień w górę, przez stałą systematyczną i planową pracę wzmacnia tężyznę fizyczną i zdrowotną mas pracujących, zapewnia tężyznę żołnierza i podnosi jego zalety bojowe. Żołnierze - sportowcy wykazali, że wprowadzają w życie Uchwałę Biura Politycznego KC PZPR, która dokonała przełomu w sporcie polskim, postawiła jasno sprawę sportu masowo - wyczynowego i raz na zawsze skończyła z kapitalistycznym elitaryzmem w sporcie.



Rys. 1. Defilada w dniu otwarcia Mistrzostw Wojska Polskiego.

Już zawody na szczeblach pułków, dywizji i okręgów wykazały duży wzrost poziomu sportu masowo - wyczynowego w wojsku i można było wtedy stawiać pomyślne horoskopy co do osiągnięcia dobrych wyników w zawodach centralnych o Mistrzostwo Wojska Polskiego.

Już wtedy padły nowe wartościowe rekordy, przy czym słyszeliśmy nazwiska wybitnych talentów sportowych, jak por. Kardaś, pchor. Grabowski, kpr. Szargot i wielu innych, którzy ze sportem zetknęli się dopiero w wojsku.

Dzięki troskliwej opiece przełożonych ten doskonały narybek sportowy starannie przygotowano do zawodów w obozach treningowych, by godnie reprezentował swe okręgi.

Wysoki poziom kultury fizycznej w wojsku jest nieodzownym elementem wyszkolenia bojowego, gdyż tylko żołnierz - sportowiec jest stuprocentowo dobrym żołnierzem. Wysportowany żołnierz z łatwością znosi wszelkie trudy bojowe. Dlatego też wspaniałe wyniki osiągnięte na Mistrzostwach Wojska Polskiego napawają nas dumą i radością. Nie wątpimy, że żołnierze - sportowcy w dużej mierze przyczynią się do dalszej popularyzacji sportu oraz do podniesienia jego poziomu tak w swych jednostkach wojskowych jak i wśród mas pracujących.

Takie dziedziny sportu, jak gimnastyka przyrządowa, pływanie, lekkoatletyka, siatkówka, boks i strzelanie, zrobiły duży krok naprzód w porównaniu z latami ubiegłymi. Dowodem tego jest chociażby pobicie wszystkich dotychczasowych rekordów lekkoatletycznych Wojska Polskiego i wszystkich rekordów pływackich Wojska Polskiego, z wyjątkiem pływania na 100 m stylem dowolnym. Rekordy dotychczasowe bili nie tylko zwycięzcy, ale i zawodnicy, którzy zajęli dalsze miejsca.

A oto ocena poszczególnych konkurencji sportowych, które były w programie mistrzostw.

Lekkoatletyka

Rewelacyjne wyniki lekkoatletów były niespodzianką nie tylko dla licznie zgromadzonej publiczności, ale i dla kierownictwa zawodów. Lekkoatleci spisali się wspaniale, a większość wyników zwycięzców mieści się w tabeli 10 najlepszych w Polsce. Wyniki te są rezultatem sumiennych i systematycznych treningów, ambicji, silnej woli i bojowości naszych sportowców. Szczególną uwagę zwracają wyniki: por. **Kardasia** w biegu na 100 metrów — czas 10,9 sek., ppor. **Starościńskiego** w skoku w dal — 7 metrów, ppor. **Serafińskiego** w skoku wzwyż — 1,75 m, por. **Skrzypka** w biegu na 400 metrów — czas 51,8 sek., kaprala **Szwargota** w biegu na 1500 metrów — 4:08,8, pchor. **Kubery** w biegu na

1500 metrów — 4:09,2, kpr. **Szwargota** w biegu na 5000 metrów — 16:08,2, kpt. **Żochowskiego** w rzucie dyskiem 40,57 m, por. **Pogorzelskiego** w pchnięciu kulą 13,05 m, sierż. **Roguskiego** w rzucie granatem 62,04 m oraz wyniki sztafet: 4 × 100 OW — Warszawa — 45,2 sek. i olimpijskiej — Marynarka Wojenna — 8:30,0.

Mistrzami lekkoatletycznymi WP na rok 1950 zostali:
100 m por. **Kardaś** (OW-Warszawa) — 10,9 sek.
200 m por. **Kardaś** (OW-Warszawa) — 23,8 sek.
400 m por. **Skrzypek** (OW-Warszawa) — 51,8 sek.
1,500 m kpr. **Szwargot** (OW-Bydgoszcz) — 4:08,8 sek.
5,000 m kpr. **Szwargot** (OW-Bydgoszcz) — 16:08,2 sek.
skok w dal: ppor. **Starościński** (Inst. Centr. MON — 7,00 m
skok wzwyż: ppor. **Serafiński** (OW-Wrocław) — 1,75 m
skok o tyczce: pchor. **Wojciechowski** (OW-Wrocław) 3,20 m
pchnięcie kulą: por. **Pogorzelski** (Mar. Woj.) — 13,05 m
rzut dyskiem: kpt. **Żochowski** (Mar. Woj.) — 40,57 m
rzut oszczepem: kpr. pchor. **Nowak** (OW-Warszawa) 48,89 m
rzut młotem: mar. pchor. **Grabowski** (Mar. Woj.) — 42,18 m
rzut granatem: kpr. **Roguski** (OW-Wrocław) — 62,04 m
sztafeta 4 x 100 m OW-Warszawa — 45 sek.
sztafeta olimp. (800x400x200x100) Maryn. Woj. — 3:30,0.

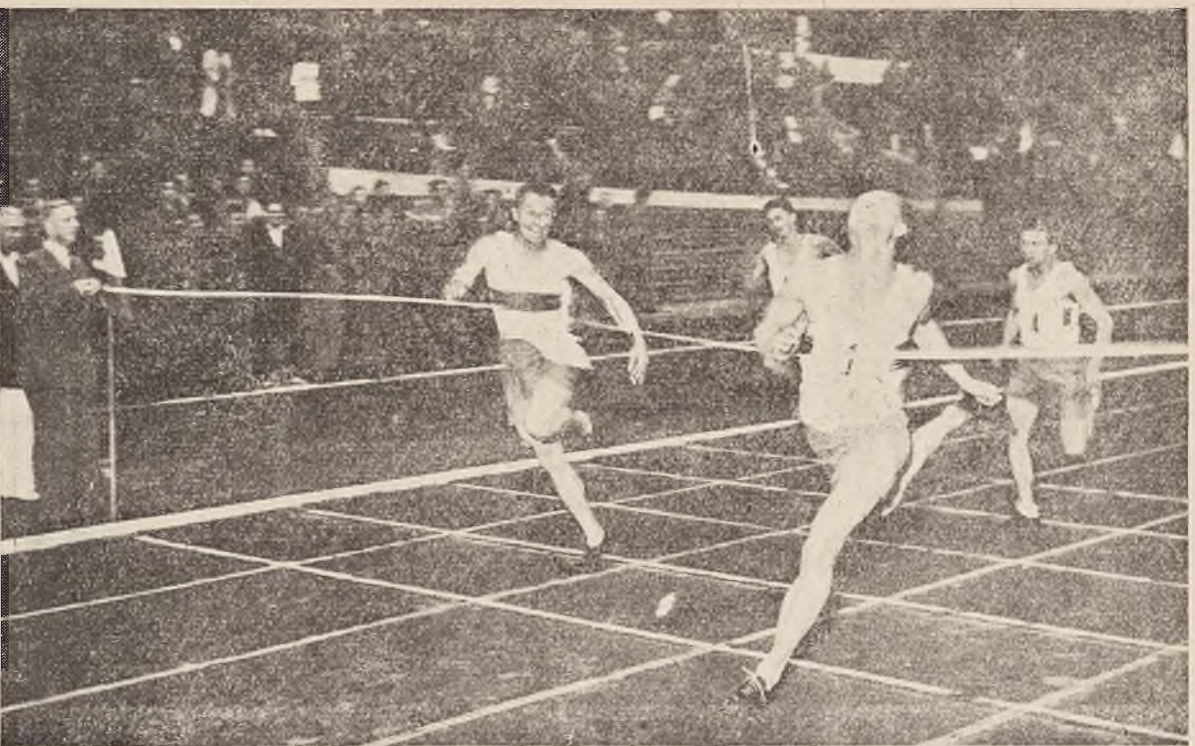
W punktacji ogólnej zwyciężył zespół Marynarki Wojennej, uzyskując 19341 pkt. Na drugim miejscu znalazła się drużyna OW-Warszawa — 18756 pkt, trzecie miejsce zajęła drużyna OW-Wrocław — 18095 pkt, czwarte miejsce OW-Bydgoszcz — 17835 pkt, piąte miejsce Wojska Lotnicze — 17213 pkt, szóste miejsce OW-Kraków — 15317 pkt.

Narybek lekkoatletyczny, jak widzimy, jest wspaniały. Aby osiągnąć jeszcze lepsze wyniki, należy położyć większy nacisk na systematyczność i fachowość treningów i prowadzenie ich przez dobrych trenerów oraz otoczyć opieką rozwijających się lekkoatletów, aby ich talenty nie marnowały się.

Faktem jest, że do pewnych wyników sportowiec może dojść prawie o własnych siłach. Istnieje jednak granica jego możliwości i tutaj zachodzi już potrzeba dobrego trenera. Wybijający się zawodnicy powinni trenować w sposób zorganizowany, koncentrować się w tym celu przy Wojskowych Klubach Sportowych i kołach sportowych.

Pływanie

Zawody pływackie wykazały duży wzrost poziomu tej dyscypliny sportu w wojsku. Nowi rekordziści WP, starannie przygotowani do zawodów, w przeważnej mierze poprawili swoje wyniki osiągnięte na zawodach okręgowych. Wyniki uzyskane na mi-



Rys. 2. Finał biegu na 200 m; taśmę przerywa por. Kardaś przed por. Skrzypkiem i por. Przysiaźnikiem.

strzostwach Wojska Polskiego świadczą, że młodzi pływacy zdają sobie sprawę, iż pływanie jest jedną z podstawowych umiejętności sportowych, potrzebnych w wojsku i koniecznych w warunkach bojowych. Dlatego też niezbędny jest dalszy wzrost kadr pływackich i szeroka popularyzacja pływania w wojsku. Wpłynie to korzystnie na stan zdrowotny i rozwój fizyczny żołnierza, podniesie jego wartość bojową.

Najlepszymi wynikami w pływaniu poszczycić się mogą: mat **Cichoński** w konkurencji 100 m stylem klasycznym 1:17,2, strz. **Piotrowski** na dystansie 100 m stylem grzbietowym 1:22,4 i 200 m stylem grzbietowym 3:01,8, strz. **Łudziński** na dystansie 50 m w umundurowaniu z granatem 52,8 sek., sztafeta 3x100 stylem zmiennym Marynarki Wojennej, która uzyskała czas 3:55,3 oraz skoczek do wody kpt. **Piechota**, który zaliczany jest do najlepszych skoczków polskich.

Tytuły mistrzów WP w pływaniu na rok 1950 zdobyli:

100 m stylem dowolnym — strz. **Piotrowski** (OW - Bydgoszcz) 1:12,2
200 m stylem dowolnym — mat **Cichoński** (Mar. Woj.) 2:51,5
400 m stylem dowolnym — mat **Fijak** (Mar. Woj.) 6:26,0
100 m stylem klasycznym — mat **Cichoński** (Mar. Woj.) 1:17,2
200 m stylem klasycznym — mat **Cichoński** (Mar. Woj.) 3:00,3
100 m stylem grzbietowym — strz. **Piotrowski** (OW-Bydgoszcz) 1:22,4
200 m stylem grzbietowym — strz. **Piotrowski** (OW-Bydgoszcz) 3:01,8
100 m na boku — st. mar. **Gawlak** (Mar. Woj.) 1:23,8
300 m na boku — pchor. **Kruszyński** (OW-Bydgoszcz) 4:54,2
50 m w umundurowaniu z granatem — st. strz. **Łudziński** (OW-Wrocław) 52,8
Sztafeta 3x100 m stylem zmiennym Marynarka Wojenna 3:55,3
Skoki do wody — kpt. **Piechota** (OW-Bydgoszcz) — 56.16 pkt.

Punktacja ogólna zawodów pływackich:

1-sze miejsce	Marynarka Wojenna	—	89 pkt
2-gie „	OW-Wrocław	—	119,5 „
3-cie „	OW-Bydgoszcz	—	123,5 „
4-te „	Wojska Lotnicze	—	136,0 „
5-te „	OW-Warszawa	—	198,0 „
6-te „	OW-Kraków	—	240,0 „

Nasi pływacy mają doskonałe warunki fizyczne. Dlatego też przy systematycznym treningu, pod okiem doświadczonego instruktora, należy się spodziewać w przyszłych mistrzostwach WP nowych rekordów. Rekordy te są jednak uzależnione w dużej mierze od treningów w okresie zimowym.

Gimnastyka

Uczestnicy zawodów gimnastycznych w klasie I, II i III wykazali dobre przygotowanie techniczno - kondycyjne i dużą ambicję sportową. Wykonane przez nich ćwiczenia były wypracowane starannie, a ogromna większość zawodników uzyskała minimum potrzebne do zaliczenia do danej klasy.

Gimnastycy raz jeszcze zadokumentowali szeroki rozrost kadry gimnastycznej i podniesienie poziomu gimnastyki przyrządowej w wojsku, tak bardzo przyczyniającej się do rozwoju fizycznego żołnierza, do wyrobienia mięśni, prężności, wytrzymałości i odwagi. Zawodnicy dali z siebie wszystko, a najlepszymi z nich byli kpr. pchor. Klupiński w klasie I, ppor. Białecki i por. Tracz w klasie II, chor. Cyrn i lotn. Tass w klasie III (w klasie I i II obowiązuje wykonanie trudniejszych ćwiczeń).

Dążeniem wszystkich zawodników powinno być osiągnięcie w przyszłych zawodach wyższej klasy, a jest to możliwe jedynie przy systematycznym treningu pod okiem doświadczonego instruktora. Dowódcy, oficerowie polityczni, organizacje partyjne i ZMP-owskie powinny otoczyć troskliwą opieką zawodników i stworzyć im warunki do systematycznych treningów oraz jeszcze bardziej wzmóc propagandę gimnastyki w wojsku.

W klasie I startował jeden zawodnik kpr. Kulpiński, który uzyskał 45,15 p. zdobywając przez to tytuł mistrza WP w gimnastyce w klasie I na rok 1950.

W klasie II klasyfikacja indywidualna przedstawiała się następująco:

Tytuł mistrza i 1 miejsce zdobył ppor. Białecki — Wojsk. Lotn. 55,50 pkt
„ „ 2 „ „ por. Tracz — Wojsk. Lotn. 54,35 pkt
„ „ 3 „ „ strz. Głowacki — CWKS 53,95 pkt

W klasie III:

Tytuł mistrza i 1 miejsce zdobył chor. Cyrn — Wojsk Lotn. 55,50 pkt
„ „ 2 „ „ lotn. Tass — Wojsk. Lotn. 54,95 pkt
„ „ 3 „ „ mar. Ignatiew — Mar. Woj. 54,55 pkt

W klasyfikacji zespołowej zawodów gimnastycznych tytuł mistrza Wojska Polskiego zdobyła drużyna Wojsk Lotniczych.

A oto tabela końcowa punktacji zespołowej mistrzostw gimnastycznych:



Rys. 3. Ppor. Białecki wykonuje trudne ćwiczenie na poręczach.

1. Wojska Lotnicze	—	684,15	pkt
2. OW-Wrocław	—	677,40	pkt
3. OW-Warszawa	—	557,92	pkt
4. Marynarka Wojenna	—	527,11	pkt
5. OW-Kraków	—	512,60	pkt
6. OW-Bydgoszcz	—	287,75	pkt

W gimnastyce zaciętą walkę stoczyły zespoły Wojsk Lotniczych i OW-Wrocław. Walka zakończyła się zwycięstwem lotników.

Siatkówka

W piłce siatkowej poziom drużyn był na ogół wyrównany. Zawodnicy mimo ciężkich spotkań spisali się dobrze, wytrzymując turniej pod względem kondycyjnym. Poziom w porównaniu z latami ubiegłymi uległ znacznej poprawie. Zawodnicy byli dobrze przygotowani do zawodów tak technicznie jak i kondycyjnie.

Drużyny dysponowały doskonałą obroną tak rzadko spotykaną wśród zespołów polskich. Cechowała je duża ambicja sportowa i gra pełna poświęcenia. Natomiast atak drużyn był słabszy.

W porównaniu z drużynami cywilnymi można śmiało powiedzieć, że nasze wojskowe zespoły, startujące na mistrzostwach Wojska Polskiego, odpowiadały swym poziomem dobrej „A" klasie.

Mistrzowski tytuł Wojska Polskiego w siatkówce na rok 1950 zdobyła reprezentacja Marynarki Wojennej, która okazała się zespołem najbardziej rutynowanym oraz dobrze przygotowanym do zawodów, zarówno kondycyjnie, technicznie, jak i taktycznie.

Końcowa tabela gier przedstawia się następująco:

1. Marynarka Wojenna	—	5 pkt	10:3
2. OW-Warszawa	—	4 pkt	9:5
3. OW-Kraków	—	2 pkt	6:7
4. OW-Bydgoszcz	—	2 pkt	5:7
5. Wojska Lotnicze	—	1 pkt	6:9
6. OW-Wrocław	—	1 pkt	4:9

Koszykówka

W koszykówce obserwowaliśmy różnicę poziomów gry poszczególnych drużyn. Obok zespołów dobrych technicznie, taktycznie i kondycyjnie były drużyny słabsze. Drużyny cechowała jednak bojowość, nieustępliwość w walce i — na ogół biorąc — dobra kondycja. I w tej dziedzinie sportu widzimy znaczny postęp. Brak zagrań pozycyjnych tłumaczy się tym, że zawodnicy grają ze sobą zbyt krótko, a koszykówka jest sportem wymagającym dłuższego treningu i zgrania. Słabsze drużyny turnieju przekona-



Rys. 4. Moment gry w siatkówkę pomiędzy zespołami Okręgów Wojskowych Warszawa i Wrocław.

ły się, że z drużyną dobrze przygotowaną do zawodów wygrać nie można. W sporcie bez sumiennego i systematycznego treningu nie osiągnie się dobrych wyników.

Pierwsze miejsce i tytuł mistrza Wojska Polskiego w koszykówce na rok 1950 zdobyła bezapelacyjnie najlepsza drużyna turnieju — OW Warszawa, która zademonstrowała dobre przygotowanie kondycyjne i techniczne, a niektóre jej zagrania były wysokiej klasy.

Drugie miejsce i tytuł wicemistrzowski zdobyła drużyna OW Kraków mająca niezły poziom techniczny, który jednak nie pozwolił uzyskać jej zwycięstwa nad młodą i bojową drużyną OW Warszawa.

Turniej wykazał, że drużyny mają w swych składach już nie jednostki klasowych zawodników, lecz kompletne zespoły. Tabela końcowa rozgrywek w piłce koszykowej przedstawia się następująco:

1. OW Warszawa	—	5 pkt	230 : 127
2. OW Kraków	—	4 pkt	237 : 169
3. OW Wrocław	—	3 pkt	151 : 136
4. Marynarka Woj.	—	2 pkt	166 : 203
5. OW Bydgoszcz	—	1 pkt	114 : 161
6. Wojska Lotnicze	—	0 pkt	138 : 240

Boks

Szczególną popularnością cieszyły się tegoroczne mistrzostwa bokserskie. Żywe, bojowe, pełne emocji walki spotykały się z nader pozytywną oceną znawców sportu. Nasi żołnierze pokazali boks w dobrym wydaniu, oparty na silnym ciosie, poprawnej technice, doskonałej kondycji i dużej ambicji sportowej.

Zawodnicy doskonale przygotowani do turnieju w obozach kondycyjno - treningowych jeszcze raz udowodnili, że sport wojskowy pnie się w górę z dnia na dzień i że wojsko wiernie realizuje Uchwałę Biura Politycznego KC PZPR.

Tytuły mistrzowskie na rok 1950 zdobyli: w wadze muszej Kukier OW Warszawa, w wadze koguciej kpr. pchor. Wszołek OW Wrocław, w wadze piórkowej strz. Matloch OW Warszawa, w wadze lekkiej kpr. Kaźmierczak OW Warszawa, w wadze półśredniej kpr. Trzęsowski OW Warszawa, w wadze średniej strz. Ostrowski OW Warszawa, w wadze półciężkiej mat Szymański Marynarka Wojenna, w wadze ciężkiej strz. Stec OW Warszawa.

W punktacji zespołowej tytuł mistrza zdobyła drużyna OW Warszawa, która dysponowała najbardziej rutynowanymi zawodnikami. Tytuł mistrzowski zdobył zespół OW Wrocław, który



Rys. 5. Drużyna koszykówki Okręgu Wojskowego Warszawa, która zdobyła mistrzostwo Wojska Polskiego.

zaprezentował się na ringu warszawskim bardzo dobrze i był zarazem jedynym zespołem, który mógł zagrozić drużynie warszawskiej.

Pozostałe zespoły tworzyły grupy mniej wyrównane, dlatego też zajęły dalsze miejsca.

Najlepszymi technikami turnieju byli: Kukier OW Warszawa, strz. Baranowski OW Bydgoszcz, elew Rozpieralski i kpr. Kawczyński OW Bydgoszcz.

Punktacja zespołowa turnieju przedstawia się następująco:

1. OW Warszawa — 38 pkt
2. OW Wrocław — 24 pkt
3. Marynarka Wojenna — 17 pkt
4. OW Bydgoszcz — 10 pkt
5. Wojska Lotnicze — 8 pkt
6. OW Kraków — 7 pkt

Boks w wojsku staje się sportem coraz bardziej masowym. Uprawianie boksu podnosi wybitnie wartości bojowe żołnierzy, wzmacnia zaufanie we własne siły, rozwija szybkość decyzji i działania, wyrabia odwagę, siłę, cierpliwość, wytrzymałość i silną wolę zwycięstwa.

Uprawiając boks żołnierze zyskują obok doskonałej kondycji fizycznej, dużą bojowość i wielką ambicję. Sukcesy w boksie są uzależnione od systematycznego i planowego treningu pod okiem trenera oraz regularnego, pełnego dyscypliny sportowej trybu życia.

Turniej bokserski przyczynił się do szerokiej popularyzacji boksu nie tylko w wojsku, lecz i wśród ludności cywilnej oraz wyłonił szereg utalentowanych bokserów, którzy pod opieką trenerów będą w przyszłości godnie reprezentowali nie tylko barwy wojskowe, ale i państwowe.

Strzelanie

Tegoroczne mistrzostwa strzeleckie potwierdziły w całej pełni stały wzrost poziomu strzelectwa w wojsku. Zawodnicy, przygotowani starannie do zawodów w obozach treningowych, wykazali się dobrymi wynikami.

Szczególną uwagę należy poświęcić kobietom - członkiniom rodzin oficerów i podoficerów zawodowych oraz pracownicom cywilnym administracji wojskowej za ich ambitną, bojową postawę oraz za doskonałe wyniki w strzelaniu.

Z rekordów ustanowionych na mistrzostwach strzeleckich Wojska Polskiego wybija się na czoło rekord mjr. Matuszaka (Inst. Centr. MON) w strzelaniu olimpijskim, który w tej trud-

nej konkurencji, mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, uzyskał 430 punktów. W ostatecznej klasyfikacji zespołów tytuł mistrza zespołowego uzyskała reprezentacja Instytucji Centralnych MON.

2 miejsce — OW Wrocław,
3 miejsce — OW Kraków,
4 miejsce — OW Bydgoszcz,
5 miejsce — OW Warszawa,
6 miejsce — Marynarka Wojenna,
7 miejsce — Wojska Lotnicze.

W klasyfikacji indywidualnej 1 miejsce i tytuł Mistrza Wojska Polskiego zdobył mat Zając, Marynarka Wojenna,

2 miejsce — por. Nowakowski (Inst. Centr. MON),
3 miejsce — por. Krawiec (OW Warszawa),
4 miejsce — por. Dziadkiewicz (OW Wrocław),
5 miejsce — mjr Matuszak (Inst. Centr. MON).

Mistrzostwa strzeleckie Wojska Polskiego przyczyniły się do szerokiej popularyzacji sportu strzeleckiego zarówno w szeregach wojska jak i wśród szerokich mas pracujących oraz wyłoniły strzelecką kadrę reprezentacyjną Wojska Polskiego.



Oceniając ogólnie przebieg zawodów o mistrzostwo Wojska Polskiego, należy stwierdzić, że jest on dla nas pomyślny. Młodzi synowie robotników i chłopów wykazali, że sport w Polsce Ludowej jest udostępniony szerokim masom społeczeństwa, że żołnierze ludowego wojska, to popularyzatorzy sportu, to przodownicy kroczący obecnie po torach socjalizmu i dźwigający nasz sport ludowy na coraz to wyższy poziom.

Zawody o Mistrzostwo Wojska Polskiego były sprawdzianem naszych osiągnięć w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu, zadokumentowały stały wzrost poziomu sportu masowo-wyczynowego w wojsku. Zawody te szeroko spopularyzowały sport wojskowy wśród ludności cywilnej. Młodym synom robotników i chłopów — żołnierzom sportowcom dały możność porównania ich sił, osiągnięcia w silnej konkurencji lepszych wyników, pozwoliły na wymianę doświadczeń, wymianę myśli w dziedzinie sportu i nawiązanie kontaktu z ludnością cywilną.

Zawody o mistrzostwo Wojska Polskiego były dobrym pokazem organizacji masowych imprez sportowych.

Nasz sport wojskowy, idący drogami, które wytycza socjalizm, czerpie z bogatych doświadczeń sportu radzieckiego. Korzystamy z tych doświadczeń i uczymy się, są one dla nas drogowskazem. W przyszłym roku również i my wzorując się na systemie organizacji centralnej imprezy sportowej Armii Radzieckiej, jaką jest Spartakiada, zorganizujemy w skali ogólnowojskowej Spartakiadę sportową, tak w okresie letnim jak i zimowym, przy czym Spartakiada obejmie wszystkie dziedziny sportu, wchodzące w skład programu mistrzostw sportowych Wojska Polskiego.

Mjr TADEUSZ TWAROGOWSKI

SPARTAKIADA ARMII RADZIECKIEJ

Tegoroczna Spartakiada Armii Radzieckiej odbyła się w Kijowie, stolicy Ukraińskiej SRR. Pierwsza część zawodów o mistrzostwo Armii trwała sześć dni. W tej części Spartakiady uczestniczyli najlepsi sportowcy, reprezentanci wyłonieni na zawodach o mistrzostwo Okręgów Wojskowych, by zdobyć zaszczytne tytuły w lekkoatletyce, pływaniu i wieloboju oficerskim.

Wyniki, jakie osiągnęli sportowcy Armii Radzieckiej na tegorocznej Sportakiadzie we wszystkich dyscyplinach sportu powinny być zachętą do wzmożenia naszych wysiłków w dziedzinie sportu masowo-wyczynowego. Sportowcy Armii Radzieckiej w czasie trwania kilkunastudniowych zmagań na bieżniach, planszach, rzutniach, basenach i ringach osiągnęli wyniki na poziomie światowym. Wielu z nich nosi zaszczytne tytuły mistrza ZSRR, zasłużonych mistrzów sportu i należy do czołówki sportowej swego kraju.

Aby scharakteryzować ogromną imprezę sportową, jaką jest Spartakiadia Armii Radzieckiej, należy podkreślić po pierwsze — ilość zawodników świadczącą o masowości sportu w Armii Radzieckiej, po drugie — wysoki poziom wyników, po trzecie i to może jest najważniejsze — ofensywę młodych zawodników, którzy śmiało zaatakowali stare rekordy, należące niejednokrotnie do zasłużonych mistrzów sportu ZSRR.

Tegoroczna Spartakiada była dowodem dalszego umasowienia kultury fizycznej i sportu w Armii Radzieckiej, realizacji uchwały Centralnego Komitetu WKP(b).

Uchwała Centralnego Komitetu WKP(b) z grudnia 1948 roku podkreśliła, że kultura fizyczna jest jednym z najważniejszych środków komunistycznego wychowania mas pracujących, polepszenia ich stanu zdrowia, przygotowania ludzi radzieckich do wydajnej pracy i obrony socjalistycznej ojczyzny. Rozwój kultury fizycznej i sportu masowego stał się w Związku Radzieckim zagadnieniem w skali państwowej. Partia postawiła przed sportowcami zadanie wywalczenia dla sportu radzieckiego czołowego miejsca w świecie.

Realizując wskazania Centralnego Komitetu WKP(b), sportowcy Armii Radzieckiej osiągnęli w latach 1949—1950 znakomite wyniki.

Z każdym dniem wzrasta w szeregach Armii ilość żołnierzy, którzy zdobyli oznaki GTO I i II stopnia („Gotowy do Pracy i Obrony"). Sport objął wszystkich, często spotkać można pododdziały, w których wszyscy żołnierze zdobyli oznakę GTO. W 1949 r. dwa razy więcej żołnierzy zdobyło odznakę GTO I stopnia aniżeli w roku 1948, II stopnia zaś — trzy razy więcej. Są wszelkie dane do przewidywania, że w roku bieżącym ilość posiadaczy odznaki GTO wzrośnie jeszcze bardziej.

Wychowanie i wyszkolenie żołnierzy bezgranicznie oddanych partii Lenina-Stalina, ideowych, silnych fizycznie i zahartowanych, zdolnych do pokonywania wszelkich trudności, wymaga od oficerów, pracowników aparatu politycznego, od organizacji partyjnych i komsomolskich ogromnej pracy nad rozwojem sportu wśród mas żołnierskich. Obowiązek ten realizują dowódcy i organa partyjno-polityczne w codziennej pracy sportowej, której podstawowym elementem jest walka o osiąganie norm uprawniających do noszenia zaszczytnej odznaki GTO. Tegoroczne zawody o mistrzostwo Armii są dowodem, że walka ta jest zwycięska. Bardzo wielu zdobywców zaszczytnych tytułów mistrzów Armii — to młodzi posiadacze odznak GTO.

W wyniku Spartakiady zmieniła się dotychczasowa tabela istniejących rekordów Armii. I co najbardziej charakterystyczne, poprawki w tej tabeli wprowadzili niemal wyłącznie zawodnicy młodzi, niejednokrotnie występujący po raz pierwszy w tak poważnych zawodach. Świadczy to o zdrowym kierunku rozwoju sportu w Armii Radzieckiej, o jego masowości.

Doskonałe wyniki zanotowano szczególnie w konkurencjach lekkoatletycznych. Na 21 konkurencji, aż 18 wygrali zawodnicy młodzi.

Emocjonujący był bieg na 100 m. Już przedbiegi wykazały wysoki poziom zawodników. Zeszłoroczny wynik na tym dystansie (10,9), który osiągnął zasłużony mistrz sportu Gołowkin, poprawiło kilku młodych sprinterów. W jednym z półfinałów zwyciężył Murawiew, osiągając znakomity czas — 10,6 sek. Ten sam czas uzyskał zwycięzca w biegu na 100 m — Czmychow. Obaj ci zawodnicy uzyskali czasy uprawniające do tytułu mistrza sportu ZSRR. Rzecz jasna — obaj zawodnicy — Czmychow i Murawiew mają odznakę GTO.

Dwa rekordy armii ustanowił utalentowany młody zawodnik Kijanienko. Zwyciężył on w biegu na 200 i 400 m. Czasy (22,1 sek. i 49,4 sek.), jakie osiągnął po zawodach międzynarodowych z Węgrami, świadczą o doskonałej kondycji tego zawodnika oraz o możliwościach na przyszłość.

Na wysokim również poziomie stał bieg na 800 m, w którym uczestniczyło 92 średniodystansowców. Już w przedbiegach, które wy-

łonić miały finalistów, kilku zawodników osiągnęło czasy poniżej 2 minut. Finał wygrał młody zawodnik N. Biełokurow z wynikiem 1,53,9 min. W biegu na 5000 m uczestniczyło 75 zawodników. Zwyciężył Siemionow, drugim był Aleksiejew.

Szczególnie zaciętą walkę stoczono o zwycięstwo w biegu na 3000 m z przeszkodami. W konkurencji tej brali udział dwaj uczestnicy zawodów z Węgrami — Sawienko i Sałtykow. Na stadionie kijowskim tytuł mistrza Armii zdobył Sawienko, pokonując dystans w doskonałym czasie 9,28,4 sek.

W biegu na 110 m przez płotki pierwsze miejsce zdobył Litujew w czasie 15.0 sek. Szczególnie zacięty atak przypuścili młodzi na rekordy w chodzie na 20 i 50 km. Dotychczasowy rekord w chodzie na 20 km należał do Reuta i wynosił 1 godz. 53 min. 11,7 sek. Na obecnej Spartakiadzie lepsze wyniki od Reuta uzyskało aż 19 zawodników, z których trzech zdobyło tytuły mistrzów sportu ZSRR. Zwycięstwo w tej konkurencji odniósł młody, 23 letni zawodnik, Faust w czasie 1 godz. 41 min. 12,2 sek. Dawny rekordzista Reut zajął 11 miejsce.

Nowe rekordy padły również w chodzie na 50 km. Czasy trzech pierwszych zawodników są lepsze od dawnego rekordu. Zwycięzca S. Łobastow przebył ten dystans w czasie 4 godz. 49 min. i 36,0 sek.

Znakomite wyniki osiągnięto również w skokach: skok w dal wygrał Kotienkow z wynikiem na poziomie europejskim — 7 m 28 cm, w trójskoku zwyciężył Kechris, osiągając 14 m 51 cm, ustanawiając nowy rekord Armii. Skok o tyczce wygrał M. Suprunow.

Szczególnie wysoki poziom osiągnięto w rzutach. Udział w tych konkurencjach wzięli zawodnicy tej klasy, co niedawny pogromca Nemetka w rzucie młotem, Kanaki i Szewcow w oszczepie. Kanaki osiągnął 57 m 96 cm, Szewcow zaś ustanowił swym rzutem 68.04 m nowy rekord Armii w rzucie oszczepem. Trzeba przyznać, że u nas wyników takich często nie osiągamy, należą one raczej do rzadkości i zwykle do zawodników obcych.

W kuli i w granacie na Spartakiadzie w Kijowie zwyciężył Cybulenko.

Bardzo interesujący przebieg miał wielobój oficerski, na który składały się następujące konkurencje: strzelanie z pistoletu, ćwiczenia gimnastyczne, pływanie, skok w dal, rzut granatem i bieg na przełaj na 3000 m. W wieloboju tym zwyciężył kpt. Nakłonow, zdobywając 113 punktów.

W dziesięcioboju startowało 70 lekkoatletów. Tytuł mistrza zdobył P. Seniczew.

Doskonałe wyniki (niespotykane u nas) osiągnęły kobiety. Padło kilka nowych rekordów. Ustanowiły je młode zawodniczki. Andrianowa w pięcioboju (3981 punktów), N. Ponomarewa w kuli (12,54 m) i dy-

sku (46,35 m) oraz Bartaszowa w oszczepie (42,83 m). Tytuł mistrzyni sportu ZSRR zdobyła L. Cytko, osiągając w skoku wzwyż 160 cm (!). W sprincie najlepsza była N. Smirnowa, która w biegu finałowym na 100 m uzyskała 12,4 sek.

Równie interesujący przebieg miały konkurencje pływackie. Podobnie jak w lekkoatletyce, tak i tu toczyła się zacięta walka o zaszczytny tytuł mistrza, w której często zwycięstwo odnosiła młodzież. W pływaniu poprawiono wiele rekordów Armii. 100 m st. dow. wygrał Drapij (1:00,5), 100 m mot. — Skripczenko (1:11,4), 100 m klas. — Biełow (1:18,6), 100 m na boku — Pustiakow (1:13,2), 200 m st. dowolnym — Afonin (2:20,1), 200 m klasycznym — Biełow (2:54,2), 100 m na wznak — Sołowiew (1,15), 800 m — Afonin (11,0 i 13,3), 1000 m — Drabińskij (14:07,2) i 1500 m — Press (21:13,4).

Kim są nowi mistrzowie i rekordziści Sił Zbrojnych ZSRR — Kanaki, Biełokurow, Faust, Łobastow i wielu innych? Są to wierni synowie swego wielkiego narodu. Wielu z nich jeszcze nie tak dawno z bronią w ręku walczyło o wolność i niezawisłość swej socjalistycznej ojczyzny, o wolność wszystkich narodów uciemiężonych przez hitlerowski faszyzm. Wszyscy są aktywistami, którzy w oparciu o wspaniałe doświadczenia mistrzów sportu, podnoszą sport w armii na coraz wyższy poziom. Stała troska partii i dowództwa zapewnia im osiąganie wyników rekordowych, dorównujących lub przewyższających rekordy krajowe i światowe.



Po kilkudniowej przerwie, jaka dzieliła pierwszą i drugą część Spartakiady Armii Radzieckiej, rozpoczęły się ćwiczenia gimnastyczne, podnoszenie ciężarów, zapasy, szermierka oraz walki bokserskie. Zawody w tych konkurencjach zakończyły się 15 sierpnia.

Podobnie jak w pierwszej części, tak i w drugiej części zawodów wszyscy zdobywcy zaszczytnych tytułów mistrza Armii i mistrza sportu ZSRR mają odznaki GTO. Większość z nich to członkowie partii i komsomolcy. Dowodzi to, jak wielką rolę w procesie rozwoju sportu w Armii Radzieckiej spełnia organizacja partyjna i komsomolska. Członkowie partii i komsomolcy są podstawową siłą kierującą życiem sportowym poszczególnych pododdziałów. W oddziałach i pododdziałach sportowych — członkowie partii i komsomolcy — nie tylko podwyższają swą sprawność fizyczną, nie tylko sami osiągają coraz lepsze wyniki, lecz prowadzą również szeroką pracę szkoleniową, kierując działalnością sekcji sportowych, są trenerami drużyn. Wielu z nich przyjechało na Spartakiadę ze swymi wychowankami, by wraz z nimi wziąć udział w największej imprezie sportowej Armii Radzieckiej. Zdarzyły się wypadki, że nauczyciel uległ uczniowi, co nie przeszkadzało cieszyć mu się szczerze jego sukcesem, radować się, iż przekazał uczniowi swe bogate doświadczenie.

Wyniki, które osiągnięto podczas mistrzostw, są niezaprzeczalnym dowodem, że praca dowódców, aparatu politycznego, organizacji partyjnych i komsomolskich nie poszła na marne. W ciągu bowiem 12 dni zawodów ustalono 22 rekordy Armii Radzieckiej, większość z nich zdobyli pływacy, lekkoatleci, dwa zaś padły w podnoszeniu ciężarów. Rekordy te, jak zaznaczono wyżej, należą w przeważającej części do zawodników młodych. Tylko trzy z nich zdobyli ponownie starzy mistrzowie.

Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się ćwiczenia gimnastyczne. By zdobyć zaszczytny tytuł mistrza Armii w gimnastyce, trzeba było wykonać ćwiczenia obowiązkowe, które były eliminacjami do rozgrywek finałowych. Po wykonaniu ćwiczeń obowiązkowych, na czoło wysunął się znany w ZSRR gimnastyk Perelman, za nim Bierdiej. Trzecie miejsce zajął zasłużony mistrz sportu Timoszek. Ćwiczenia dowolne zmieniły jednak porządek lokat. Największą ilość punktów i tytuł mistrza zdobył Timoszek. Wśród kobiet najlepsza była Chołod, drugie miejsce zajęła — Gusiewa.

Nie mniejszym zainteresowaniem cieszyły się walki bokserskie. Na ringach obok zasłużonych mistrzów sportu ZSRR, znanych w Polsce — Segałowicza i Grejnera — wystąpiła plejada bokserów młodych. I tu bardzo często mistrz uznawać musiał wyższość młodego. Tylko w trzech wagach zwyciężyli mistrzowie sportu — Sokołow, Siegałowicz i Grejner — w pozostałych tytuły mistrzów zdobyli młodzi: Gorszecznikow, Żygałow, Nazarenko, Siedow i Dodelcew. Zawodnicy ci reprezentowali boks nowoczesny, dynamiczny, dysponowali silnymi ciosami z obu rąk, odpornością i szybkością. Na ringach Kijowa można było oglądać przez kilka dni walki stojące na poziomie światowym. Zdobycie pięciu tytułów mistrzowskich przez zawodników młodszego pokolenia świadczy, że w każdej chwili mogą z powodzeniem zluzować zasłużonych mistrzów.

Podobna sytuacja istniała również wśród ciężkoatletów. Jak na ringach tak i na macie generalny szturm na pozycje starych przypuścili młodzi zawodnicy. W walkach finałowych obok znanych mistrzów sportu — Englasa, Mazura, Zadorożnego pojawiły się nowe talenty. Szczególnie emocjonujący przebieg miały walki Kucenki. Młody ten zawodnik w drodze do finału pokonał 7 przeciwników, w tym dwóch mistrzów sportu ZSRR i mistrza Armii.

W zapasach o mistrzostwo Armii po raz drugi zdobyli je tylko Mazur, Englas i Zadorożny, pozostałe 5 tytułów stało się udziałem młodych: Janiuka — w wadze piórkowej, Samykina — w muszej, Jewdokimowa — w koguciej, Nieczajewa — w półśredniej i Kucenki — w średniej.

Szczególnie wysoki poziom osiągnięto w podnoszeniu ciężarów. O popularności tej dziedziny sportu w Armii Radzieckiej świadczy duża ilość startujących zawodników. Na obecnej Spartakiadzie ilość ta była

dwukrotnie wyższa niż w 1948 r. I tu wielu młodych zawodników zajęło czołowe miejsca. W wadze muszej zwyciężył Szeremet, osiągając łącznie 285 kg; w koguciej — Mazurenko 310, bijąc dawny rekord o 5 kg; w lekkiej — Bogdasarow — 332,5 — ustanawiając nowy rekord, lepszy od poprzedniego o przeszło 17 kg; w średniej Kuźnin — 345 kg; w półciężkiej — Malkow; w ciężkiej mistrz świata Worobiew — 395 kg.

Na planszy największy sukces odniósł znakomity szermierz Tumanow. Zwyciężył on w dwóch konkurencjach — we florecie i w walce na bagnety. W szpadzie najlepszy Kuźniecow, we florecie kobiet — Szitikowa. W szermierce prócz walk indywidualnych odbyły się spotkania we florecie, szpadzie i szabli o mistrzostwo drużynowe. Najlepsza była tu drużyna Wojskowego Instytutu Kultury Fizycznej i Sportu, drugie miejsce zajęła drużyna Moskiewskiego Okręgu Wojskowego, na trzecim znalazła się drużyna Kijowskiego Okręgu Wojskowego.

Na zakończenie Spartakiady odbył się bieg wojskowy, w którym wzięli udział lekkoatleci, bokserzy, gimnastycy, ciężkoatleci, pływacy, szermierze. Trasa biegu wynosiła 1200 m. Znajdowały się na niej liczne przeszkody, rowy, zagrody z drutu kolczastego, wzniesienia itp. Zawodnicy biegli w pełnym umundurowaniu wykazując, że sport wyrobił w nich te walory fizyczne, które potrzebne są żołnierzowi w warunkach polowych. Bieg ten był sprawdzianem siły, wytrzymałości, odporności, fizycznej i szybkości. Zawodnicy przybywali do mety w doskonałym czasie i formie. Najlepszy wynik w tym biegu osiągnęli Charłamow i Sałtykow.



W punktacji ogólnej zwycięstwo w Spartakiadzie Armii Radzieckiej odniosła reprezentacja Kijowskiego Okręgu Wojskowego, drugie miejsce zajęła reprezentacja Wojsk lotniczych, trzecie — Okręgu Moskiewskiego.

Spartakiada 1950 roku była dla wszystkich jej uczestników znakomitą szkołą. W czasie zawodów w różnych dziedzinach sportu, sportowcy wojskowi spotkali się z czołowymi zawodnikami Armii i kraju, co pozwoliło przyswoić sobie system ich treningu oraz tajniki techniki. Każdy z zawodników wracał do jednostki z mocnym postanowieniem dalszej pracy nad sobą i kolegami, dalszego doskonalenia swych umiejętności sportowych i dzielenia się swym doświadczeniem z ogółem żołnierzy.

Sportowcy radzieccy, realizując wskazania Centralnego Komitetu WKP (b) wiedzą, że ich obowiązkiem jest walka o nowe osiągnięcia, o nowe rekordy, o coraz wyższy poziom sportu wśród mas żołnierskich. Wiedzą ponadto, że żołnierz wysportowany, odporny i zahartowany, łatwiej może przezwyciężyć trudności w czasie służby i walki, łatwiej

osiąga zwycięstwo. Na potwierdzenie tego można przytoczyć wiele przykładów z bogatego doświadczenia Wielkiej Wojny Narodowej. Oto jeden z nich: jeden z oficerów w nocy na 24 września 1943 roku otrzymał rozkaz sforsowania ze swym pododdziałem Dniepru. W miejscu, gdzie znajdował się pododdział, szerokość rzeki wynosiła 800 m. Oficer Dryzowskij wiedział, że wielu z jego podwładnych jest dobrymi pływakami. Z nich więc zestawił grupę, którą poprowadził wpław na przeciwległy brzeg Dniepru. Gdy grupa zajęła stanowiska na drugim brzegu, pod jej osłoną przeprawiła się reszta pododdziału z działami i bronią maszynową. Śmiałe i zdecydowane działanie dowódcy wynagrodził pełny sukces. Nieprzyjaciel zaskoczony nieoczekiwanym pojawieniem się żołnierzy radzieckich wycofał się, ponosząc znaczne straty.

Oficer Dryzowskij otrzymał za czyn ten zaszczytny tytuł Bohatera Związku Radzieckiego. Jest on typowym wzorem sportowca, doskonałym dowódcą, który potrafił wykorzystać na polu walki umiejętności sportowe swych podkomendnych dla wykonania zadania bojowego. Przykład powyższy dowodzi, że im wyższy poziom reprezentują żołnierze w różnych dziedzinach sportu, tym łatwiej osiągnąć oni mogą sukces na polu walki.

Rozumieją to doskonale żołnierze radzieccy. Dlatego też wszyscy dążą do zdobycia odznak GTO, reprezentowania swych pododdziałów i oddziałów w zawodach, osiągania coraz to lepszych wyników. Żołnierze radzieccy i pod tym względem są dla nas wzorem godnym naśladowania.

Ppłk ALEKSANDER WITKOWSKI

POLOWANIE NA ZAJĄCE

W dniu 26 października rozpoczyna się sezon polowania na zające, dlatego też jest wielce na czasie przypomnieć kolegom myśliwym ogólne zasady i sposoby polowania. Zanim jednak to uczynię, pragnę scharakteryzować ogólnie życie i rozwój powszechnie nam znanego szaraka.

Zając, który zamieszkuje całą Europę, jest zwierzęciem równinnym; nie znosi terenów wysokogórskich, ponieważ w nich nie znajduje odpowiedniego dla siebie pożywienia. Najchętniej przebywa na urodzajnych, żyznych polach, na których są rozrzucone niewielkie, niskopienne parcele leśne, porosłe wysoką trawą. Gorsze warunki rozwoju stanowią tereny piaszczyste, o ubogiej roślinności oraz obszary bagniste lub choćby podmokłe, o zimnej glebie.

Zając żywi się przeważnie oziminami żyta lub pszenicy, koniczyną lub saladerą, a w lecie ziołami, trawą, korą lub pączkami drzew lub krzewów. Do szczególnych przysmaków jego należy kapusta, jarmuż, żarnowiec, słodki łubin.

Żeruje zwykle nocą, a w dzień, po całonocnych trudach śpi lub wypoczywa w wygrzebanej kotlinie lub najchętniej pod bruzdą lub skibą, która go chroni przed wiatrem albo deszczem.

Utarło się błędne przekonanie, że zając śpi z otwartymi oczami. W rzeczywistości w czasie snu zamyka powieki, a jeśli czasem przywaruje długo i wyrwie się spod nóg myśliwego, to tylko dlatego, że zamierza przeczekać niebezpieczeństwo, dobrze przy tym obserwując każdy ruch przeciwnika, przy pomocy swoich oczu (trzeszczy) osadzonych nieco z boku. Dzięki takiemu ich umieszczeniu widzi lepiej na boki niż do przodu.

Spłoszony sadzi długimi susami z bardzo dużą szybkością (niekiedy 25—50 km/godz.), ucieka daleko, by później wrócić jednak do miejsca swego stałego legowiska. Jest na tyle przywiązany do swojej „ostoi“, że nawet w czasie polowania nieraz uparcie usiłuje przerwać się przez gęstą linię myśliwych, aby dostać się do miejsca, skąd był „ruszony“. Dlatego właśnie często pada ofiarą.

Zając żyje 6—8 lat. Rozmnaża się bardzo szybko, o ile tylko ma dobre warunki do rozmnoży. Zwykle w końcu stycznia zaczynają się parkoty (kojarzenie się). W tym czasie zwierzyna jest w stałym ruchu i podnieceniu. Początek parkotu łatwo dostrzec można również po pękach sierści (turzycy) leżącej często na śniegu.

Cechy (samce), których jest znacznie więcej, staczają nieraz komiczne walki o kocicę (samicę). Zapłodniona kocica, po trzydziestu dniach rzuca (rodzi) 2—4 młode, niedołężne kociaki, które kilka zaledwie dni karmi swym mlekiem, a potem pozostawia własnemu losowi, sama zaś stara się niezwłocznie o następne potomstwo.

Samica rodzi 4—5 razy w roku. Pierwszy rzut młodych odbywa się w końcu lutego lub w początkach marca. Rzut ten zwykle najsłabszy, często ulega zniszczeniu z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych. Samice z tego rzutu są zdolne do kocenia się jeszcze w tym samym roku.

Następny raz rodzą kocice w maju, po raz trzeci w lipcu, a czasem jeszcze we wrześniu.

Pierwszy i ostatni rzut jest zwykle najmniejszy, liczy zaledwie dwa „kociaki". Ilość rzutów zależy od klimatu. Klimat łagodny stwarza większą pobudliwość u obojga płci, a stąd i większą rozrodczość.

Zając, a szczególnie młode zajączki, narażone są na bardzo wiele niebezpieczeństw. Niszczą je lisy, kuny, tchórze, psy i koty oraz kruki, wrony, sroki, a nawet bociany. Dlatego też do obowiązków kółek łowiecki należy ochrona zająca przed wymienionymi wyżej jego szkodnikami. Aby mieć kwitnący zwierzostan w swoim łowisku, nie wystarczy tylko zwalczać drapieżników, należy również prowadzić bezwzględną walkę z człowiekiem, który w chytry i podstępny sposób niszczy zwierzynę, łapie ją na sidła albo wnyki lub zabija najczęściej z nielegalnie posiadanej broni. Wnykarze i kłusownicy wyrządzają olbrzymie szkody, ponieważ niszczą zwierzynę w okresie rozmnoży, nie bacząc na jej płeć i stan w łowisku.

Kółka łowieckie mają decydujący wpływ na rozwój zwierzostanu również przez opiekę nad zwierzyną. Mam tu konkretnie na myśli podkarmianie zwierzyny w okresie ciężkiej zimy. Najważniejszym jednak i najistotniejszym momentem, jaki pragnę podkreślić, jest racjonalny odstrzał. Jeszcze dzisiaj czasami zdarza się, że „myśliwi" zajeżdżają samochodami, bardzo często nawet na cudzy teren i bez nagonki lub przy minimalnej jej ilości rozpoczynają „łowy". Naturalnie przy takim sposobie polowania zwierzyna nie ma żadnych szans ucieczki. Zwykle wszystko, co znajdzie się w kotle, zostaje zabite, a jeśli coś ujdzie z kotła. to tak okaleczone, że niebawem pada ofiarą drapieżników. Jeślibyśmy więc wszyscy, zrzeszeni myśliwi, w ten sposób organizowali odstrzał, to niewątpliwie po bardzo krótkim czasie zając w polu stałby się rzadkim okazem.

Kółka łowieckie, a ściślej mówiąc łowczowie, muszą regulować, ile w danym łowisku można zwierzyny odstrzelać oraz jakie obszary należy pozostawić nienaruszone. Wielkim przestępstwem kółek łowieckich jest branie wszystkich, bez wyjątku, kolejnych miotów nie pozostawiając mioteczników. Pod względem pozostawiania miotów hodowlanych powinna panować bezwzględna dyscyplina, zwłaszcza w kółkach łowieckich wojskowych.

Polowanie w kółkach wojskowych powinno być wzorem organizacji dla wszystkich kółek cywilnych. Organizacja polowania musi być doskonale przemyślana przez łowczego albo kierownika polowania. Uważam, że łowczowie powinni kolejno wyznaczać spośród myśliwych członków danego koła coraz to innego kierownika na każde polowanie.

Przed projektowanym polowaniem należy rozpisać kartki na ilość zgłoszonych myśliwych, a po przybyciu w rejon łowiska kierownik zarządza losowanie, po czym, jeśli członkami koła są młodzi myśliwi, poucza ich o zachowaniu się w czasie polowania, a potem „rozwija kocioł".



Rys. 1. Sposób zaciągania kotła

Rozwijanie kotła (rys. 1) odbywa się w ten sposób, że myśliwi mający numery parzyste idą na prawo, nieparzyste zaś na lewo. Kierownik polowania oznacza ściśle czołowym myśliwym środek kotła i punkty w terenie, przez które należy bezwarunkowo przejść. Kiedy już czołowi dobrze zrozumieli kierunki swego marszu oraz miejsce zamknięcia kotła, łowczy wręcza jednemu z nich trąbkę i nakazuje zatrąbić w chwili zamknięcia kotła, po czym wypuszcza jako pierwszych po jednym naganiaczu, za którym postępują myśliwi, potem kolejno dwóch naganiaczy, myśliwy itd. Odległość między nimi powinna wynosić około 80—100 kroków. Ważnym szczegółem obowiązującym przy zaciąganiu kotła jest marsz jednym śladem. Chodzi tu o to, aby zarówno myśliwi jak i naganiacze nie skracali sobie drogi, a przez to nie ścinali kotła.

Ładowanie broni przez myśliwych powinno mieć miejsce wtedy, kiedy myśliwy rusza z matni, wcześniejsze ładowanie broni jest bezwarunkowo zabronione.

Z chwilą kiedy obydwa skrzydła się zejdą, jeden z czołowych myśliwych daje sygnał trąbką. Na ten sygnał wszyscy równocześnie zwracają się do środka i powolnym niezbyt szybkim krokiem postępują ku środkowi, zatrzymując się wyłącznie dla dania strzału. W marszu należy uważać na równanie, nie wolno pozostawać ani też wdzierać się zbyt wyraźnie do środka. W czasie marszu do środka wolno strzelać do zajęcy biegnących zarówno na prawą, jak i na lewą rękę, w kotle lub poza kotłem. Nie wolno strzelać wzdłuż linii myśliwych, aby nie spowodować wypadku poranienia naganiacza lub myśliwego. Strzelanie z postawy klęczącej jest również niebezpieczne dla otoczenia.

Psuje ogólną harmonię i smak polowania nie tylko nieprzestrzeganie wyżej wymienionych zasad, lecz również zatrzymywanie się części myśliwych wskutek chęci zabicia większej ilości zwierzyny lub też krycie się za krzaki lub drzewa. O ile pierścień kotła osiągnął średnicę około 250 m, kierownik polowania daje sygnał trąbką. Na sygnał ten myśliwi się zatrzymują, a nagonka maszeruje dalej. W tym czasie należy bezwarunkowo przerwać strzelanie do środka. Wolno wówczas strzelać tylko poza kotłem. Często też myśliwi umawiają się, że strzelać będą tylko na lewą rękę. Na prawą strzelają wtedy, kiedy sąsiad spudłuje.

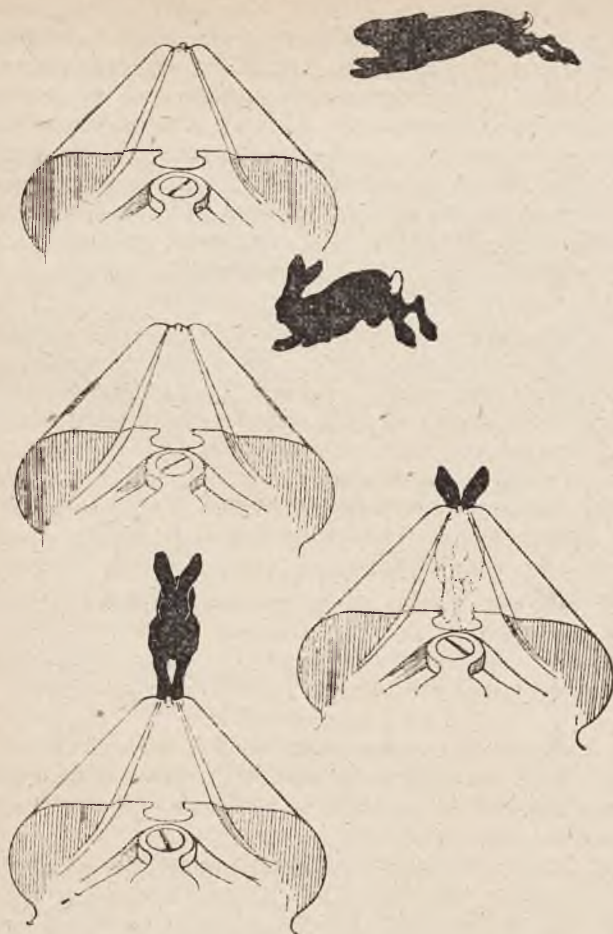
Bardzo wskazane byłoby, gdyby łowczowie kółek wojskowych nie pozwolili w ogóle strzelać po drugiej trąbce. Tego rodzaju zarządzenie byłoby wskazane z tych względów, że zwykle w tym małym kotle przywarowują kocice i zabijanie ich ze względów hodowlanych jest szkodliwe.

Strzał myśliwski tym większą daje radość i zadowolenie, im w trudniejszych odbył się warunkach. Na przykład, większą mieć będziemy satysfakcję z ubitego dzika w szybkim przebiegu, niż kiedy stanie jak szafa, aż myśliwy raczy wystrzelić.

Prawdopodobnie też dlatego myśliwi uważają, że strzał do zająca siedzącego w kotlinie lub kiedy robi „słupka“ nie należy do strzałów sportowych i za tego rodzaju strzelanie regulaminy kółek przewidują kary.

T e c h n i k a   s t r z a ł u   d o   z a j ą c a. Trudno kogokolwiek nauczyć strzelać z książki. Strzelania do zwierzyny uczymy się praktycznie, kierując się jednak pewnymi wskazaniami ogólnymi.

Wiadomo, że do zająca w ruchu „nadkładamy“, czyli dajemy wyprzedzenie, ponieważ mknący zając ma dość dużą szybkość, a poza tym upływa pewien czas od momentu wycelowania do chwili pociągnięcia za spust. Ta okoliczność wpływa na to, że jeśli wycelujemy w głowę, to trafimy albo w tylne skoki, albo nie trafimy wcale. Z tych względów musi się „nadkładać“, tak jak to wskazuje rys. 2.



Rys. 2.

Do zająca w nadbiegu mierzymy w przednie skoki, w mknącego od nas — w słuchy, w przedbiegach zaś „nadkładamy“, w zależności od tego, czy zając jest w przebiegu prostym, czy też skośnym do linii celowania. Jasne, że w przeb egu skośnym nadkładamy mniej. Przy przebiegach musimy uwzględniać nie tylko kierunek przebiegu, ale również szybkość zwierzyny oraz warunki atmosferyczne (głównie wiatr).

Ppłk W. BOGDANOW

BATALION PIECHOTY ARMII ANGIELSKIEJ W ZASADNICZYCH RODZAJACH WALKI *)

Natarcie i obrona są według regulaminów armii angielskiej głównymi rodzajami walki. Jedynie natarciem można osiągnąć zniszczenie nieprzyjaciela. Rozróżnia się natarcie na doraźnie zorganizowaną obronę, na zawczasu przygotowaną obronę i na silnie umocnioną pozycję.

Natarcie należy prowadzić zdecydowanie, skupiając większość sił i środków na kierunku głównego uderzenia; ugrupowanie bojowe powinno być głębokie, główne zaś uderzenie powinno być wykonywane na wąskim odcinku frontu.

Doświadczenia drugiej wojny światowej wykazują, że powyższe zasady regulaminowe nie zawsze były przestrzegane. Mimo że działania bojowe wojsk angielskich w czasie drugiej wojny światowej były przeprowadzane w wyjątkowo korzystnych warunkach, gdy ponad 4/5 sił faszystowskiej armii niemieckiej znajdowało się na froncie radziecko-niemieckim, Anglicy działali powoli i nieśmiało. Piechota angielska, po napotkaniu na najsłabszy nawet opór niemiecki, zatrzymywała się, wzywała pomocy czołgów, lotnictwa, artylerii i nie ruszyła naprzód, dopóki nieprzyjaciel nie został zniszczony lub całkowicie obezwładniony.

Również podczas drugiej wojny światowej armia angielska nie osiągnęła poważniejszego doświadczenia w działaniach obronnych.

Według poglądów angielskich do obrony przechodzi się, gdy brak jest dostatecznych sił do natarcia lub gdy chodzi o zyskanie na czasie. Obrona powinna być okrężna i składać się z poszczególnych rejonów, powiązanych ze sobą ogniem. W regulaminach przywiązuje się dużą wagę do saperskich umocnień rejonów obrony.

O r g a n i z a c j a b a t a l i o n u p i e c h o t y. Batalion piechoty armii angielskiej składa się z sześciu kompanii: sztabowej, czterech strzeleckich i kompanii wsparcia.

Kompania sztabowa składa się z dwóch plutonów: łączności i administracyjno-gospodarczego.

*) Tłumaczenie z czasopisma „Wojennyj Wiestnik" nr 15/50

Kompania strzelecka ma trzy plutony: pluton — trzy drużyny, każda w składzie 10 ludzi.

Kompania wsparcia składa się z czterech plutonów:

— pluton terenowych samochodów opancerzonych (pluton ma cztery drużyny, w każdej drużynie po trzy samochody terenowe);
— plutonu przeciwpancernego (w plutonie trzy drużyny, w każdej drużynie po dwa działa przeciwpancerne 57 mm i cztery terenowe samochody opancerzone);
— plutonu moździerzy (w plutonie sześć działonów, po jednym moździerzu 81,5 mm w każdym działonie i jeden terenowy samochód opancerzony);
— plutonu saperów (trzy drużyny na samochodach).

B a t a l i o n w n a t a r c i u. Batalion piechoty naciera w zasadzie w ramach brygady piechoty i może się znajdować w pierwszym lub drugim rzucie. Natarcie na obronę zawczasu przygotowaną może być wykonywane po krótkim, doraźnym lub normalnym przygotowaniu. W pierwszym wypadku plan walki opracowuje dowódca brygady wspólnie z dowódcami batalionów, w drugim zaś — dowódca dywizji.

Zadanie do natarcia otrzymuje batalion w rejonie koncentracji przed zajęciem podstawy wyjściowej do natarcia.

Podstawę wyjściową zajmuje się pod osłoną pododdziałów rozpoznawczych i patroli bojowych. Odległość podstawy wyjściowej od przedniego skraju obrony nieprzyjaciela zależy od terenu, rodzaju obrony nieprzyjaciela oraz pory dnia i waha się w granicach od 600 do 1000 m.

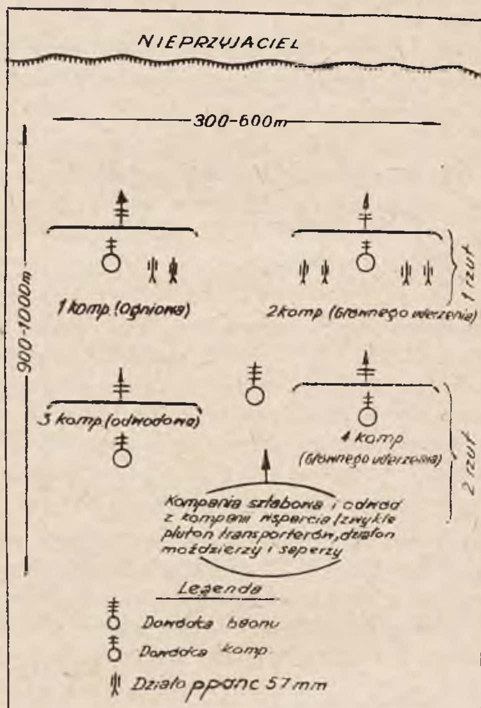
W pewnych wypadkach natarcie może się rozwinąć bezpośrednio z rejonu koncentracji, bez zajmowania podstawy wyjściowej. Wówczas wyznacza się batalionowi linię wyjściową, którą powinien przekroczyć w określonym czasie.

Batalion może nacierać przy wsparciu czołgów lub bez nich. Jeśli batalion naciera bez czołgów, powinien być ugrupowany w dwóch rzutach i mieć z zasady dwie kompanie „głównego uderzenia", jedną — „ogniową" (wiążącą) i jedną — odwodową.

Wariant ugrupowania batalionu przedstawia rys. 1.

Po rozpoczęciu natarcia, które poprzedza zwykle przygotowanie artyleryjskie i lotnicze, zadaniem kompanii głównego uderzenia jest zbliżyć się jak najszybciej do przedmiotu szturmu. Ruch tych kompanij osłania się ogniem kompanii wiążącej i środków wsparcia. Zadaniem kompanii ogniowej (wiążącej) jest ściągnięcie uwagi nieprzyjaciela na siebie i zajęcie dogodnych stanowisk ogniowych. Skoro opór nieprzyjaciela słabnie, kompania ta bierze udział w szturmie razem z kompaniami głównego uderzenia. Kompania odwodowa jest przewidziana do rozwinięcia powodzenia.

Jak wynika z doświadczeń drugiej wojny światowej, batalion naciera zwykle na froncie 300—600 m. Bataliony 56 brygady 50 dywizji piechoty w operacji 2 armii angielskiej pod Caen w lipcu 1944 r. nacierały na froncie około 600 m. Na podstawie jednak wskazówek z ćwiczeń powojennych publikowanych w prasie wojskowej, batalion naciera na froncie szerszym — od 700 do 1300 m.



Rys. 1. Ugrupowanie bojowe batalionu w natarciu (wariant)

Nacierające pododdziały batalionu powinny, stosownie do wymagań regulaminu, jak najszybciej włamać się w przedni skraj obrony nieprzyjaciela i opanować nakazany przedmiot szturmu jednym skokiem. Po wykonaniu tego zadania, pododdziały powinny posunąć się możliwie daleko od zdobytych przedmiotów i zająć dogodne stanowiska dla odparcia możliwych przeciwuderzeń nieprzyjaciela.

Zdobyty przedmiot natychmiast umacnia się. Część pododdziałów niszczy ocalałe grupy nieprzyjaciela. Umocnienie zdobytego terenu polega przede wszystkim na zorganizowaniu obrony przeciwpancernej środkami piechoty. Z kolei podciąga się działa przeciwpancerne i, jeśli są, działa pancerne, które, jak to wynika z regulaminów, powinny zająć stanowiska ogniowe w zdobytym rejonie w ciągu 15 minut.

Dla zabezpieczenia skrzydeł wyznacza się pododdziały piechoty i pododdziały terenowych samochodów opancerzonych (uzbrojonych w karabiny maszynowe i 51 mm moździerzy) oraz pojedyncze działa przeciwpancerne.

Dowódca batalionu powinien zawsze mieć odwód. jeśli go zaś zużył, powinien go natychmiast odtworzyć.

Kompania wsparcia, pozostając w dyspozycji dowódcy batalionu, pomaga kompaniom strzeleckim posuwać się naprzód, utrzymać zdobyty teren i odpierać przeciwuderzenia piechoty nieprzyjaciela.

Plutony kompanii są różne pod względem organizacji i wykorzystuje się je do wykonania różnych zadań.

Pluton terenowych samochodów opancerzonych wykorzystuje się jako ruchomy odwód ogniowy dowódcy batalionu do osłony skrzydeł i utrzymania zdobytego terenu. Niekiedy pluton można rozdzielić drużynami między kompanie strzeleckie: przydzielone drużyny nacierają w ugrupowaniu kompanii. posuwając się skokami od jednego ukrycia do drugiego.

Pluton przeciwpancerny stanowi zwykle odwód przeciwpancerny dowódcy batalionu. Przy zajmowaniu podstawy wyjściowej do natarcia i w czasie natarcia pluton wysuwa się na zagrożony przez czołgi kierunek lub pozostaje w stałej gotowości do odparcia, wspólnie z kompaniami strzeleckimi, uderzenia czołgów i piechoty. Pluton może być również przydzielony kompanii strzeleckiej i wówczas działa posuwają się razem z piechotą wspierając ją ogniem.

Pluton moździerzy kompanii wsparcia rozdziela się między kompanie strzeleckie (po jednym działonie na kompanię). Dwa działony plutonu pozostają w odwodzie dowódcy batalionu. Jeśli kompania strzelecka działa w trudnych warunkach lub na głównym kierunku. można jej przydzielić dwa, a nawet trzy działony moździerzy.

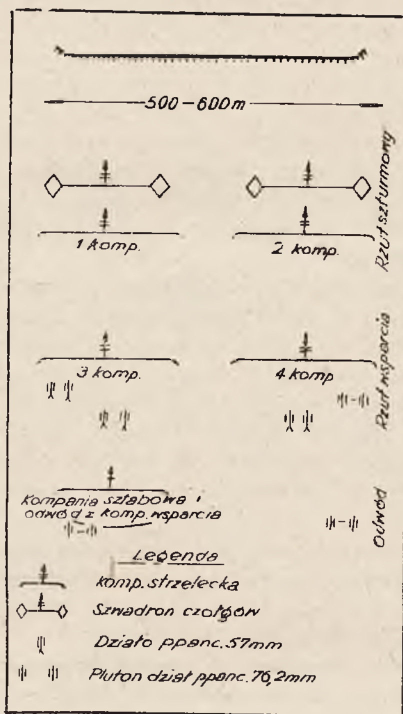
Artyleryjskie zabezpieczenie natarcia planuje zwykle sztab dywizji lub korpusu. Zagadnienia dotyczące długotrwałości szturmu i intensywności przygotowania artyleryjskiego rozstrzyga się w zależności od charakteru i stopnia rozbudowy obrony nieprzyjaciela.

Wsparcie natarcia piechoty i czołgów odbywa się metodą wału ogniowego lub kolejnych ześrodkowań. Artyleryjskie zabezpieczenie walki w głębi wykonuje się metodą kolejnych ześrodkowań z wywołaniem ognia przez dowódców batalionów (za pomocą sygnałów lub przez radio).

Batalion piechoty, działający na głównym kierunku, może otrzymać 1—2 baterie artylerii lekkiej, to jest 8—16 armatohaubic 87,6 mm. Przydzielona artyleria posuwa się w ugrupowaniu bojowym batalionu i wykonuje zadania wyznaczone przez dowódcę batalionu. Przydział artylerii zarządza dowódca brygady piechoty. Wspierając pododdziały arty-

leryjskie, w celu utrzymania ciągłej łączności z dowódcą batalionu i zapewnienia ścisłego współdziałania z piechotą i czołgami, wysuwają swoich obserwatorów do ugrupowania bojowego piechoty.

Właściwości natarcia z czołgami. Batalion piechoty w natarciu może być wzmocniony 1—2 szwadronami czołgów (20—40 czołgów). Batalion ugrupowuje się wówczas w trzech rzutach: szturmującym, wspierającym i odwodowym (rys. 2).



Rys. 2. Ugrupowanie bojowe batalionu piechoty w natarciu razem z czołgami (wariant)

Skład rzutów jest różny i zależy od charakteru terenu, stopnia rozbudowy obrony nieprzyjaciela, przeszkód przeciwczołgowych i ilości posiadanej przez nieprzyjaciela artylerii.

Jeśli wiadomo, że nieprzyjaciel silnie umocnił teren polami minowymi, rzut szturmowy może składać się z piechoty i czołgów; jeśli zaś nie ma znacznych pól minowych i innych przeszkód przeciwczołgowych, rzut szturmowy mogą stanowić same czołgi.

Zadaniem rzutu szturmowego jest osiągnięcie jak najszybciej nakazanego przedmiotu, zniszczenie ocalałych środków ogniowych nie-

przyjaciela (zwłaszcza dział przeciwpancernych i dział strzelających na wprost) i, nie zatrzymując się, szybkie posuwanie się do przodu.

Rzut wsparcia posuwa się za rzutem szturmowym w odległości nie przekraczającej skutecznej donośności ognia piechoty, wspiera rzut szturmowy ogniem i jest gotów do wsparcia jego działań przy rozwinięciu powodzenia. Oczyszcza on również teren z resztek sił żywych i ocalałych gniazd ogniowych nieprzyjaciela i zapewnia utrzymanie zdobytego terenu.

Rzut odwodowy posuwa się za rzutem wsparcia z zadaniem rozwinięcia powodzenia batalionu.

Działania piechoty i czołgów powinny być zgrane w czasie i przestrzeni. Dlatego też duże znaczenie przywiązuje się do organizacji współdziałania. Łączność między dowódcą batalionu a dowódcą pododdziału czołgów w czasie walki utrzymuje się za pomocą radia, a jeśli możliwe, utrzymuje się styczność osobistą dowódców.

B a t a l i o n w o b r o n i e. Batalion piechoty może przejść do obrony bez styczności z nieprzyjacielem, pod osłoną „oddziałów osłonowych", działających w myśl planu sztabu korpusu lub dywizji w pasie przesłaniania lub w warunkach bezpośredniej styczności z nieprzyjacielem (zwykle przy przejściu do obrony w wyniku nieudanego natarcia). Tak w pierwszym jak i w drugim wypadku, niezależnie od obecności na przedpolu oddziałów osłaniających, batalion wysyła własne ubezpieczenie i rozpoznanie, by ubezpieczyć się przed niespodziewanym uderzeniem nieprzyjaciela.

Dla wsparcia czat wydziela się działa przeciwpancerne i terenowe samochody opancerzone; oprócz tego, w myśl planu dywizji, wyznacza się również baterie artylerii, które wspierają czaty z wysuniętych stanowisk ogniowych.

Batalion piechoty działający w ramach brygady, sądząc na podstawie doświadczeń drugiej wojny światowej, broni normalnie rejonu szerokości 1—2 km i głębokości około 1,5 km.

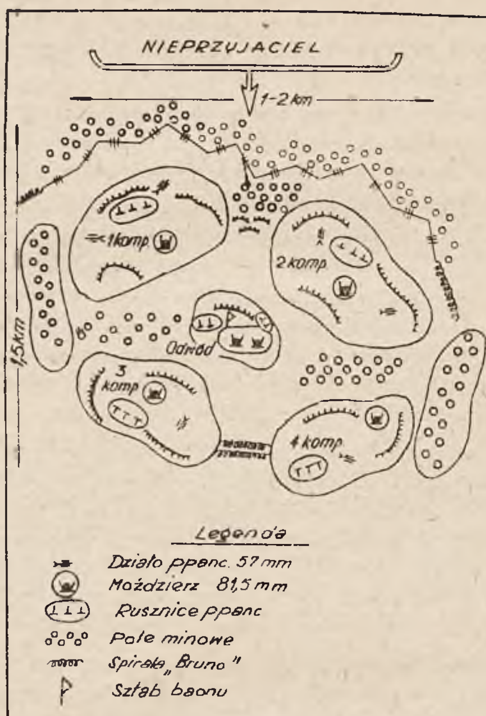
W obronie pod El-Alamein (Afryka Północna, październik 1942 r.) bataliony piechoty 5 i 6 brygady piechoty 2 dywizji Nowozelandzkiej, znajdującej się na głównym kierunku, broniły się na froncie 1,2 do 1,3 km.

Rejon obrony organizuje się jako „punkt oporu" składający się z czterech rejonów, przygotowanych do obrony okrężnej i osłoniętych przeszkodami przeciw piechocie i przeciwczołgowymi.

Batalion grupuje się zwykle w dwóch rzutach: w pierwszym rzucie dwie — trzy kompanie, w drugim jedna — dwie. Kompanie drugiego rzutu wykorzystuje się do przeciwuderzeń na nieprzyjaciela, który włamał się w obronę.

Działa przeciwpancerne kompanii wsparcia przydziela się najczęściej kompaniom broniącym się na głównym kierunku, samochody terenowe zaś i moździerze stanowią odwód dowódcy batalionu.

Batalion broniący się na głównym kierunku może być wzmocniony:
— plutonem — baterią przeciwpancerną (4—12 dział 76,2 mm);
— plutonem ciężkich moździerzy (4 moździerze 106,7 mm);
— plutonem ckm (4 ckm).



Rys. 3. Ugrupowanie batalionu piechoty w obronie (wariant)

Rowy ciągłe i łączące oraz inne prace nad umocnieniem terenu wykonują kompanie strzeleckie: pododdziały saperskie udzielają pomocy technicznej i kierują pracami przy budowie przeszkód z drutu kolczastego oraz przy zakładaniu pól minowych przeciwczołgowych i przeciw piechocie.

Kolejność rozbudowy batalionowego rejonu obrony jest następująca:
— najpierw kopie się stanowiska i szczeliny dla żołnierzy oraz stanowiska ogniowe dla ckm, moździerzy i dział przeciwpancernych:
— z kolei udoskonala się wykonane urządzenia obronne; kopie się rowy ciągłe i łączące oraz buduje schrony.

Przy organizacji obrony dużo uwagi poświęca się maskowaniu urządzeń obronnych i przygotowaniu pozycji pozornych. Na szczeblu

batalionu prace maskujące wykonują kompanie strzeleckie. Pozycje (rejony) pozorne buduje się tak, by w razie ostrzeliwania ich przez nieprzyjaciela nie ucierpiały rzeczywiste umocnienia, obsadzone przez pododdziały batalionu i środki ogniowe.

Szczególnie dokładnie maskuje się urządzenia obronne w tych rejonach, gdzie ruch nieprzyjaciela z natury rzeczy jest utrudniony lub gdzie nieprzyjaciel stosunkowo łatwo może być zniszczony. Na kierunkach, na których pragnie się, by nieprzyjaciel zaniechał natarcia, demonstruje się urządzenia silnej obrony.

Przed przednim skrajem przygotowuje się ciągły pas przeszkód (pola minowe, przeszkody z drutu itp.). W miarę rozbudowy obrony buduje się przeszkody również w głębi, tak jednak by nie tamowały manewru własnych wojsk.

Jako przeszkodę najszybszą pod względem wykonania uważa się pola minowe, zakładane w połączeniu z innymi przeszkodami W celu zahamowania ruchu nieprzyjaciela i zmuszenia go do straty czasu poleca się stosowanie na szeroką skalę pozornych pól minowych, które najczęściej zakłada się między rejonami obronnymi. Na pozornym polu minowym część min bojowych ustawia się z reguły wzdłuż skraju zwróconego w kierunku nieprzyjaciela.

System ogni piechoty jest tak zorganizowany, by zadać straty nieprzyjacielowi zarówno przed przednim skrajem jak i w głębi rejonu obrony batalionu. Szczególnie dokładnie organizuje się sieć ogni przed przednim skrajem i między kompanijnymi i plutonowymi rejonami obrony. Dużą uwagę zwraca się na dyscyplinę ognia. Ogień ze wszystkich rodzajów broni poleca się otwierać nagle na nieprzyjaciela, który wyszedł z ukrycia, i prowadzić go przy pełnym natężeniu.

Ognie artylerii przygotowuje się przed przednim skrajem (na rejony możliwego koncentrowania się piechoty i czołgów nieprzyjaciela) i w głębi rejonu obrony batalionu, uzgadniając je z ogniami moździerzy i piechoty. Artyleria wspierająca batalion (otwiera ogień na rozkaz dowódcy batalionu) lub dowódcy artylerii, zależnie od położenia.

System ogni przeciwczołgowych organizuje się tak, by niszczenie czołgów nieprzyjaciela mogło się rozpocząć z odległości 700 m. Działa przeciwpancerne zajmują stanowiska ogniowe wewnątrz rejonu obrony i są tak rozmieszczone, by mogły prowadzić ogień krzyżowy na przypuszczalne kierunki ruchu czołgów nieprzyjaciela. Ostrzał powinien być okrężny, a jeśli warunki terenowe na to nie pozwalają, działa rozmieszcza się na ważnych kierunkach, zagrożonych przez czołgi; na pozostałych zaś kierunkach przygotowuje się zapasowe stanowiska ogniowe (kopie się szczeliny dla obsług i stanowiska dla dział) oraz drogi dojazdu do nich. Stanowiska maskuje się dokładnie, by zapewnić możność zaskoczenia ogniem.

Organizując obronę przeciwpancerną, dowódca batalionu, jak wskazuje regulamin angielski, powinien zawsze stworzyć sobie odwód przeciwpancerny, wykorzystując w tym celu pluton przeciwpancerny kompanii wsparcia lub przydzielone mu środki przeciwpancerne.

Moździerze batalionowe i przydzielone współdziałając z artylerią wykonują następujące zadania:

- wspierają czaty i patrole;
- kładą ognie zaporowe na odcinki nie ostrzeliwane przez artylerię i piechotę;
- niszczą siły żywe nieprzyjaciela przed przednim skrajem i w głębi rejonu obrony;
- wspierają przeciwuderzenia.

Pluton moździerzy kompanii wsparcia dzieli się zwykle działonami między kompanie strzeleckie, pozostawiając dwa — trzy działony w dyspozycji dowódcy batalionu dla wsparcia działań plutonu terenowych samochodów opancerzonych, odwodu przeciwpancernego batalionu i dla odparcia szturmu piechoty i czołgów nieprzyjaciela.

Dużą uwagę przywiązuje się do przygotowania przeciwuderzeń na nieprzyjaciela, który włamał się w rejon obrony. Przeciwuderzenia przygotowuje się na wszystkich ważniejszych kierunkach i wykonuje się zwykle siłami kompanii strzeleckiej drugiego rzutu wspólnie z plutonem przeciwpancernym i plutonem terenowych samochodów opancerzonych przy wsparciu moździerzy batalionowych i przydzielonej lub wspierającej batalion artylerii. Przeciwuderzać należy natychmiast po włamaniu się nieprzyjaciela, by nie dać mu możności umocnienia się w zdobytym terenie. W niektórych wypadkach, zwłaszcza w terenie otwartym i przy korzystnym kierunku wiatru, w celu osłony przeciwuderzenia wykonuje się zasłonę dymną.

W razie nieudania się przeciwuderzenia lub zaniechania go w wypadku silnego ognia i dużej przewagi nieprzyjaciela, kompanie batalionu starają się utrzymać zajmowane stanowiska, zahamować ruch nieprzyjaciela ogniem i zadać mu możliwie duże straty.

Płk M. GIEORGIEW

ZASTOSOWANIE PRZESZKÓD MINOWYCH WEDŁUG POGLĄDÓW AMERYKAŃSKICH *)

Celem tego artykułu jest zaznajomienie czytelników z niektórymi poglądami Amerykanów na zastosowanie przeszkód minowych.

Instrukcje amerykańskie zalecają stosowanie przeszkód minowych we wszystkich rodzajach walki, a szczególnie w obronie i podczas odwrotu.

W natarciu, według wymagań regulaminów, powinny być one stosowane do osłony skrzydeł i styków, przy umacnianiu zdobytego terenu, a także do doraźnej osłony oddziałów działających na drugorzędnych kierunkach.

W czasie odwrotu przeszkody minowe stosuje się dla osłony wojsk przed pościgiem nieprzyjaciela i jego manewrem oskrzydlającym. Ma to na celu stworzenia jak największych trudności w jego ruchu i korzystaniu przez niego z dróg i z ważniejszych obiektów na opuszczonym terenie.

Uważa się, że przy organizowaniu obrony przeszkody minowe powinny znajdować największe zastosowanie na kierunkach przypuszczalnego, głównego wysiłku nieprzyjaciela w pasie przesłaniania, w rejonach prawdopodobnej jego koncentracji przed natarciem, a szczególnie przed przednim skrajem własnej obrony i w jej głębi, wokół kompanijnych i batalionowych rejonów obrony.

Zasadniczo pola minowe stosuje się:

— zgodnie z ogólnym planem budowy przeszkód, zatwierdzonym przez wyższego dowódcę w powiązaniu z innymi przeszkodami sztucznymi i naturalnymi oraz z systemem ogni;

— w pierwszej kolejności na najważniejszych kierunkach przypuszczalnego natarcia nieprzyjaciela, a dopiero w następnej kolejności rozbudowuje się je wzdłuż frontu i w głębi obrony;

*) Na podstawie czasopisma „Wojennyj Wiestnik" nr 2/50 opracował T. W.

— dobrze zamaskowane i rozbudowane dostatecznie głęboko, w celu zapewnienia momentu zaskoczenia nieprzyjaciela, by utrudnić mu rozpoznanie i rozminowanie.

Amerykanie dzielą pola minowe według ich taktycznego zastosowania, czasu wykonania i według przeznaczenia.

Stosownie do taktycznego zastosowania pola minowe dzielą się na:

a) „taktyczne" — (tactical mine field),
b) „obronne" lub „miejscowe" — (protective mine field).

Stosownie do czasu wykonania dzielą się na:

a) ustawiane pośpiesznie,
b) ustawiane zawczasu.

Stosownie do przeznaczenia dzielą się na:

a) przeciwczołgowe,
b) przeciw piechocie,
c) mieszane,
d) przeciwdesantowe (brzegowe — przeciw desantowi morskiemu).

„Taktyczne" pola (pasy) minowe z reguły wykonuje się zgodnie z ogólnym planem obrony, a w szczególności zgodnie z ogólnym planem przeszkód, zatwierdzonym przez dowódcę WJ.

Zakłada się je głównie przed przednim skrajem obrony, na skrzydłach rejonów obrony batalionów pierwszego rzutu i na taktycznej głębokości pasa obrony, na kierunkach największego zagrożenia przez czołgi.

Zasadniczym zadaniem „taktycznych" pól minowych jest:

— zdezorganizować ugrupowanie bojowe nieprzyjaciela,
— opóźnić lub powstrzymać jego ruch przed zawczasu zorganizowanym systemem ogni,
— skierować natarcie nieprzyjaciela na odcinek obrony najlepiej rozbudowany i przystosowany do niszczenia sił żywych i sprzętu bojowego nieprzyjaciela.

„Taktyczne" pola minowe mogą być wykonane pośpiesznie lub zawczasu.

„Obronne" (miejscowe) pola minowe (pasy) przeznaczone są zasadniczo do bezpośredniej osłony stanowisk wojska przed niespodziewanym napadem nieprzyjaciela. Zaleca się ich wykonywanie na bezpośrednich podejściach do rejonów obrony plutonów, samodzielnych punktów oporu, stanowisk ogniowych, obserwacyjnych i dowodzenia oraz innych ważniejszych obiektów, a także (jako uzupełnienie ognia moździerzy) na ukrytych podejściach, nie ostrzeliwanych przez broń maszynową.

„Obronne" pola minowe zaleca się wykonywać głównie na taktycznej głębokości obrony, a w niektórych wypadkach (np. przy pośpiesznej organizacji obrony) także przed przednim skrajem, na najważniejszych

odcinkach obrony. Pola te mogą być wykonywane nie tylko w okresie przygotowawczym, lecz także w czasie walki obronnej, na wykrytych kierunkach natarcia czołgów.

„Obronne“ pola minowe różnią się od „taktycznych“ tym, że zgodnie z regułaminami, nie planuje się ich zawczasu i mogą one być wykonywane z inicjatywy dowódców oddziałów i pododdziałów. Jednak istnienie tych pól nie może przeszkadzać w wykorzystaniu terenu do przeciwuderzeń zaplanowanych przez dowódcę wyższego szczebla. Pola te muszą być ponadto osłaniane ogniem i stale obserwowane. Dane o wszystkich założonych „obronnych“ polach minowych należy zawsze podawać sztabowi wyższemu.

Amerykanie uważają, że przy organizowaniu obrony w warunkach bezpośredniej styczności z nieprzyjacielem należy w pierwszej kolejności zakładać „obronne“ pola minowe. Ustawianie min rozpoczyna się od najgroźniejszych kierunków, najpierw sposobem minowania pośpiesznego. Potem, gdy położenie pozwoli, zmienia się je na pola wykonywane sposobem minowania zawczasu i o ile możności włącza się je do ogólnego systemu „taktycznych“ przeszkód minowych.

Przeciwczołgowe pola minowe

Polem minowym Amerykanie nazywają odcinek terenu zaminowany jedną lub większą ilością pasów min.

Za „pas“ minowy uważą się pasmo terenu zaminowane minami ustawianymi systematycznie, stosownie do przyjętego systemu (układu). W celu utrudnienia rozminowania stosuje się ustawianie przed lub pomiędzy „pasami“ pojedynczych min bez określonego systemu.

Przy „pośpiesznym minowaniu“ terenu stosuje się szablonowy „pas“ min przeciwczołgowych, składający się z czterech rzędów w odległości 5,5 m (6 yardów lub 6 kroków) między nimi*). W pierwszych dwóch rzędach (rzędy liczy się od nieprzyjaciela) miny kładzie się co 3,6 m (4 kroki), a w trzecim i czwartym co 1,8 m (2 kroki). Ogólna głębokość szablonowego „pasa“ wynosi 16,5 m (18 yardów) z gęstością 1,5 miny na bieżący yard, czyli 1650 min na 1 km frontu zapory.

Jasne, że gdy położenie pozwoli, głębokość szablonowego „pasa“ może być na niektórych odcinkach obrony zwiększona przez założenie 1—2 dodatkowych rzędów min (piątego i szóstego) oraz powiększenie odstępów do 3,6 m między minami w trzecim — piątym (szóstym) rzędzie. W powyższym wypadku gęstość minowania podana poprzednio nie powinna się zmieniać. Uzupełniające rzędy min umieszcza się także w odległości 5,5 m między nimi. Taki „pas“ minowy wykonany w sześć rzędów z minami w szachownicę będzie miał głębokość 27,5 m.

---

*) 1 yard = 0,914 m — długość kroku przyjmuje się równą 1 yardowi.

P r z y   p o s p i e s z n y m   m i n o w a n i u   ustawia się miny mało zagłębione w gruncie lub po prostu na powierzchni, jednak należy je zamaskować podręcznymi materiałami.

W obrębie „pasa" minowego z reguły nie stosuje się min przeciw piechocie i min przeciwczołgowych z elementami nieusuwalności. Odległości między rzędami i odstępy między minami mierzy się krokami.

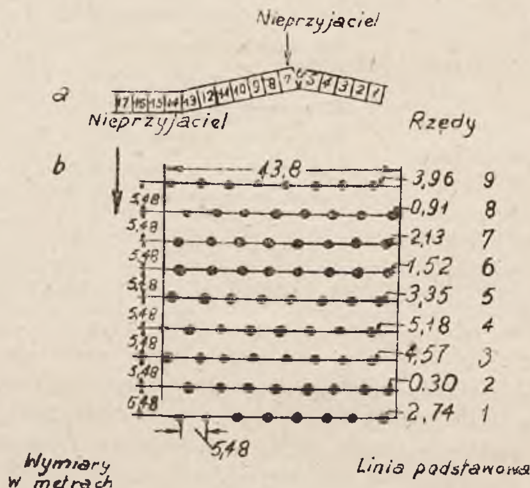
Do wykonywania minowania pospiesznego przewiduje się oprócz saperów także i inne rodzaje broni. W tym celu tworzy się specjalne grupy w składzie 10—12 ludzi, które w czasie 30—50 minut mogą ustawić „pas" długości 300—350 m.

Ze względu na to, że dla pól minowych tego typu nie sporządza się szczegółowej dokumentacji, konieczne jest, by rozminowanie było wykonywane przez te same grupy, które minowały.

W miarę stabilizacji obrony zaleca się zastępowanie „pasów" wykonanych sposobem pospiesznym na „pasy" wykonane zawczasu sposobem normalnym.

P r z y   s y s t e m i e   m i n o w a n i a   z a w c z a s u   wykonuje się „pasy" min przeciwczołgowych, składające się z położonych obok siebie normalnych lub wydłużonych „odcinków" minowych.

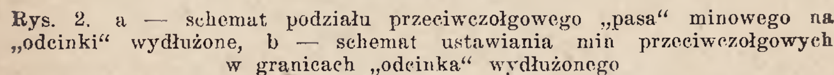
W granicach normalnego „odcinka" minowego w kształcie kwadratu o boku 43,8 m (rys. 1) przewiduje się 9 rzędów po 8 min w każdym.



Rys. 1. a — schemat podziału przeciwczołgowego „pasa" minowego na normalne odcinki, b — schemat zakładania min przeciwczołgowych w granicach normalnego „odcinka" w „pasie" minowym

w odstępach między rzędami i odległościach między minami po 5,5 m (5,48). Odległość między prawą granicą „odcinka“ a skrajną miną w każdym rzędzie może się zmieniać w każdym „odcinku“. Gęstość min w każdym „odcinku“, a więc i w normalnym „pasie“, wynosi 1,5 miny na bieżący yard jego długości.

Wykonany zawczasu wydłużony odcinek minowy (rys. 2) ma taką samą szerokość jak normalny (43,8 m), lecz głębokość jego jest większa i może zawierać się w granicach 54,9—213 m.



Rys. 2. a — schemat podziału przeciwczołgowego „pasa“ minowego na „odcinki“ wydłużone, b — schemat ustawiania min przeciwczołgowych w granicach „odcinka“ wydłużonego

Głębokość odcinków wydłużonych w „pasie“ jest niejednakowa. Siedem rzędów min odcinka (rzędy liczy się od własnej linii obrony) ustawia się w podobny sposób jak w odpowiednich rzędach w normalnym odcinku. W następnych czterech rzędach, które ustawia się w większych, niejednakowych odstępach (5,48—45,0 m), ustawia się tylko po 4 miny.

Należy zaznaczyć, że 16 min przeciwczołgowych ustawionych w czterech przednich rzędach (od nieprzyjaciela) na podanej głębokości, odgrywa w istocie rolę min osłaniających i pozorują one pole o dużej głębokości.

Ilość (72 szt.) i gęstość min przeciwczołgowych na odcinku wydłużonym pozostaje taka sama jak na normalnym odcinku. Celowość stosowania wydłużonych odcinków polega na tym, że trudniej je nieprzyjacielowi rozpoznać i rozminować.

Powojenna amerykańska prasa wojskowa dużo miejsca poświęciła omawianiu systemu zawczasu wykonywanego minowania terenu „pasami" składającymi się z wydłużonych odcinków, zawierających 6 rzędów min, z szablonowymi odstępami rzędów 5,48 m i odległościami między minami po 3,64 m.

Cechą minowania terenu zawczasu jest różny sposób ich rozmieszczenia w obrębie przeciwczołgowych „pasów" minowych, mianowicie umieszcza się ich część jako pojedyncze miny przeciw piechocie (zwykle między rzędami min przeciwczołgowych), część zaś jako miny nieusuwalne. Ponieważ przy tym systemie minowania terenu konieczne jest dokładne maskowanie. szczegółowe wyrysowanie każdego „odcinka" minowego na szkicu, a także stosowanie bardziej skomplikowanych i różnorodnych sposobów ustawiania min w ziemi, uważa się, że zawczasu zakładane „pasy" minowe muszą wykonywać saperzy lub specjalnie wyszkolone do tego pododdziały innych rodzajów broni.

„Pasy" minowe przeciw piechocie

„Pasy" minowe przeciw piechocie zaleca się wykonywać, stosując system minowania terenu zawczasu i z reguły przed przednim skrajem obrony na przypuszczalnych kierunkach przenikania piechoty nieprzyjaciela. „Pasy" te i grupy pojedynczych min przeciw piechocie, zgodnie z regulaminem, mogą być stosowane jako rodzaj samodzielnych przeszkód lub też w połączeniu z innymi przeszkodami sztucznymi i naturalnymi. Ustala się, że miny przeciw piechocie najczęściej mogą być umieszczane wewnątrz „pasów" min przeciwczołgowych, na podejściach do nich, w niektórych rejonach przypuszczalnego skupienia się wojsk nieprzyjaciela przed natarciem, w pasie przesłaniania oraz na podejściach do pozycji obronnych, nieostrzeliwanych i niedostępnych dla czołgów.

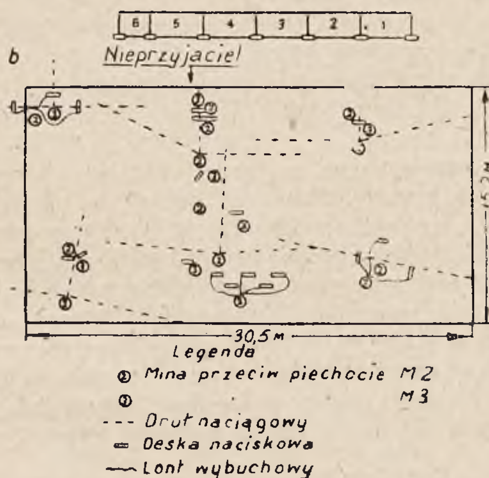
Poza tym zaleca się używanie min przeciw piechocie do urządzania wszelkiego rodzaju minowych „niespodzianek" i „pułapek" podczas minowania rozmaitych obiektów na opuszczonym terenie.

Stosując miny przeciw piechocie, Amerykanie uważają, że możliwe wykonanie za pomocą nich następujących zadań:

— zatrzymać posuwanie się nieprzyjaciela, częściowo zdemoralizować go i zadać straty jego piechocie,

— uprzedzić zawczasu swoje wojska o zbliżaniu się nieprzyjaciela do pozycji obronnych,
— przeszkodzić piechocie i saperom nieprzyjaciela w rozpoznaniu i usunięciu sztucznych przeszkód.

„Pasy“ minowe przeciw piechocie składają się z położonych obok siebie „odcinków“ minowych o wymiarach 30,5 m szerokości i 15,2 m głębokości (rys. 3).



Rys. 3. a — „pas“ minowy przeciw piechocie, b — schemat rozmieszczenia min przeciw piechocie na pełnym „odcinku“ minowym

Rozmieszczenie min w granicach „odcinka“ może być rozmaite. Jednak na obszarze jednego „odcinka“ minowego wykonuje się nie mniej niż dwa rzędy min przeciw piechocie o działaniu naciągowym (około 2—4 min w każdym rzędzie).

Druty naciągowe, często malowane farbą maskującą, które są przymocowane do zapalników min, rozciąga się nad ziemią równolegle i prostopadle do frontu przeszkody. Oprócz min działania naciągowego, ustawianych w odległości 9—12 m, przewiduje się ustawienie w granicach odcinka minowego także min przeciw piechocie o działaniu naciągowym. Te ostatnie grupuje się przeważnie dokoła min o działaniu naciągowym, a szczególnie w miejscach, gdzie „pas“ minowy ma przecinać znajdującą się w terenie drogę lub ścieżkę. Oprócz min przeciw piechocie ustawiać można w granicach „pasa“ minowego lub na bezpośrednich podejściach do niego miny sygnałowe, oświetlające teren przy ich wybuchu, wskutek naciągnięcia lub przecięcia drutu naciągowego przez zwiadowców nieprzyjaciela.

W minionej wojnie Amerykanie stosowali na europejskim terenie działań pola minowe „pośpiesznej“ obrony. Za przykład największej zapory minowej, wykonanej w warunkach bojowych, uważają oni pole minowe przeciwczołgowe, wykonane przez oddziały 1 dywizji piechoty amerykańskiej w końcu grudnia 1944 r. i na początku stycznia 1945 r. w czasie obrony tej dywizji w Ardenach *).

Stworzenie zapory min przeciwczołgowych w tym działaniu było wykonane systemem „pośpiesznym“, mniej więcej w następujący sposób:

Z początku przydzielone do pułków piechoty kompanie saperskie minowały teren na zasadniczych odcinkach obrony, dostępnych dla czołgów, a także niektóre drogi w terenie bezpośrednio przylegającym do przedniego skraju obrony. W drugim okresie minowania, te same kompanie, przy współdziałaniu niektórych pododdziałów piechoty, zakładały przeciwczołgowe „pasy“ minowe w przeszkodach pomiędzy już istniejącymi „pasami“ w celu utworzenia ciągłego ogólnego „pasa“ przed przednim skrajem obrony. W trzecim okresie minowania wykonano na prawym skrzydle dywizji drugi „pas“ minowy (długości około 2,5 km), położony w odległości 300—500 m przed pierwszym.

W tym samym okresie przed przednim skrajem obrony, na przestrzeni zaledwie 600 m, był wykonany drugi „pas“ kilka metrów z tyłu za pierwszym (ogólnym).

Na taktycznej głębokości obrony przeszkód minowych nie stawiano.

W ten sposób prawie na całej długości frontu obrony dywizji przed przednim skrajem przebiegał ciągły „pas“ minowy w postaci jednego nieprzerwanego pola minowego przeciwczołgowego, obejmującego cztery rzędy min na głębokości 16,5 m, o gęstości 1,5 miny na bieżący yard frontu.

Szablonowy czterorzędowy „pas“, stosowany przy pospiesznym minowaniu, wzmocniony był tylko na najbardziej zagrożonych przez czołgi kierunkach piątym rzędem min, odległych od czwartego o 5,5 m. Na prawym skrzydle obrony i na niewielkim środkowym odcinku, ogółem na przestrzeni 3 km frontu, pole minowe składało się z dwóch równoległych „pasów“ i miało większą gęstość min (2—2,5 min na mb).

Na niektórych kierunkach zagrożenia przez czołgi umieszczono część min po dwie, jedna na drugiej (amerykańska M1A1 i angielska MKV). Przed nastaniem śniegów miny zasadniczo wkopano w ziemię i maskowano podręcznymi materiałami. Po nastaniu zaś pory śnieżnej pozostawiano je na powierzchni i maskowano śniegiem.

Ani jedna mina przeciwczołgowa nie była umieszczona z elementami nieusuwalności. Nieznaczną ilość min przeciw piechocie i sygnałowych (158 szt.) rozmieszczono poza obrębem „pasa“ przeciwczołgowego w postaci samodzielnych przeszkód oraz jako urządzenia sygnałowe na

*) „Military Enginee“, czerwiec 1945 r. nr 336.

trzech niewielkich odcinkach obrony, szczególnie na prawym skrzydle pozycji obronnej dywizji.

Ogrodzenia ochronne pola minowego drutem były wykonane tylko z tylnej jego strony. Do ogrodzenia tego, co 20 m przyczepione były znaki ostrzegawcze w postaci czerwonych trójkątów, oraz w niektórych miejscach wskaźniki z napisem: „Niebezpiecznie — miny".

W celu ochrony pól minowych od rozpoznania i przed rozminowaniem przez nieprzyjaciela wysyłano w nocy specjalne patrole i wystawiano podsłuchy na przedpolu przeszkód minowych.

Jak podano w prasie amerykańskiej, na wyżej opisanym przedpolu w okresie trwania obrony dywizji wyleciały w powietrze jeden niemiecki czołg i pięć samochodów.

STRESZCZENIE ARTYKUŁÓW Z CZASOPISMA „WOJENNYJ WIESTNIK“ nr 13 i 14/50

WOJENNYJ WIESTNIK nr 13/50

Ppłk J. MARKIN

TWÓRCZA MYŚL PRZY ORGANIZOWANIU ĆWICZEŃ TAKTYCZNYCH.

Aby w sposób twórczy przystąpić do organizacji ćwiczeń taktycznych, kierownik powinien jasno uzmysłowić sobie, na czym polega istota danego tematu, wszechstronnie i głęboko przeanalizować dane zagadnienia wyszkoleniowe i ustalić, co w danym ćwiczeniu jest najważniejsze, na co należy położyć szczególny nacisk.

Następnie, po wyborze najstosowniejszej metody przeprowadzenia ćwiczenia, kierownik układa plan jego przeprowadzenia, zawierający ustalone poprzednio zagadnienia.

Treść artykułu wypełnia obszerne i wyczerpujące omówienie następujących spraw z zakresu przygotowań kierownika do zorganizowania ćwiczenia, w kolejności jak niżej:

— określenie celów ćwiczenia i treści zagadnień wyszkoleniowych;
— studium regulaminów i podręczników na temat przeprowadzanego ćwiczenia;
— dobór przykładów historycznych, ilustrujących ważniejsze zagadnienia wyszkoleniowe;
— opracowanie planu ćwiczenia;
— ustalenie składu ćwiczących pododdziałów i środków wzmocnienia;
— podział czasu na poszczególne zagadnienia wyszkoleniowe;
— wybór terenu i opracowanie przebiegu ćwiczenia w terenie (najpierw ustalić działanie nieprzyjaciela, a dopiero potem działanie oddziałów własnych);
— ułożenie planu przeprowadzenia ćwiczenia;
— przygotowanie pomocników kierownika i rozjemców;

— odpowiednie przygotowanie wybranego odcinka terenu i pozorowanie (w ćwiczeniu jednostronnym) nieprzyjaciela;
— przygotowanie do ćwiczenia szkolnych pododdziałów.

W treści artykułu przytoczono konkretny przykład, dotyczący ustalenia przez kierownika przebiegu ćwiczenia w terenie; temat ćwiczenia „Pluton strzelecki w natarciu". Omówiono również, stosunkowo szeroko, plan przeprowadzenia ćwiczenia.

Autor uważa, że najlepsze wyniki przygotowania pomocników i rozjemców osiągnie się, jeśli kierownik przerabiając z nimi ćwiczenie wyznaczy im rolę tych dowódców, przy których będą pełnili służbę, i zażąda od nich rozwiązywania nasuwających się w czasie ćwiczenia zagadnień.

Należy pamiętać, że twórcze kierowanie ćwiczeniem nie polega na tym, by samemu o wszystkim decydować, ale by wybrać to, co w ćwiczeniu jest najistotniejsze i na tym skupić swój główny wysiłek.

Płk A. MOROZOW

ZABEZPIECZENIE MATERIAŁOWE ĆWICZEŃ TAKTYCZNYCH

Organizacja zabezpieczenia materiałowego ćwiczenia taktycznego spoczywa przede wszystkim na kierowniku ćwiczenia i na dowódcy szkolonego pododdziału. Jednak przełożeni dowódcy powinni wyposażyć szkolony pododdział we wszystko, co jest niezbędne do wzorowego przeprowadzania zajęcia.

W treści artykułu rozwija autor następujące zagadnienia z zakresu zabezpieczenia materiałowego ćwiczenia taktycznego:
— przygotowanie broni, sprzętu technicznego, środków łączności i taboru samochodowego;
— przygotowanie rejonu działań nieprzyjaciela i wyposażenie pododdziału, który będzie go pozorował, we wszystko, co jest mu potrzebne (na ćwiczeniu jednostronnym);
— przygotowanie i wykorzystanie środków, służących do pozorowania nieprzyjaciela i pozorowania ognia (figury bojowe, makiety, wskaźniki, chorągiewki, ślepa amunicja, petardy, rakiety, świece dymne itp.);
— zaopatrzenie w materiały pędne i smary oraz amunicję;
— zaopatrzenie w mapy, kompasy, lornetki itp.;
— naprawa umundurowania i ekwipunku oraz zaopatrzenia w środki do maskowania;
— organizacja wyżywienia składu osobowego, zaopatrzenia w wodę opał i organizacja opieki lekarskiej.

W tekście artykułu autor podaje konkretny przykład, jak należy przygotować do ćwiczenia broń, sprzęt techniczny i tabor samochodowy.

Płk W. WŁASOW i mjr N. PŁATICYN

PORZĄDEK NA STRZELNICY

Artykuł w skondensowanej, ale jasnej formie przedstawia obowiązki dyżurnego strzelnicy, kierownika strzelnicy oraz dowódcy plutonów i drużyn strzelającego pododdziału.

Omówiono również warunki bezpieczeństwa. Oto niektóre ważniejsze z nich.

Żołnierzy nieokopanych, zwierzęta i sprzęt można rozmieszczać przed frontem strzelających bateryj artylerii i moździerzy nie bliżej niż 500 m, a przy strzelaniu amunicją ślepą nie bliżej niż 100 m. Na skrzydłach i z tyłu strzelających bateryj dopuszczalne jest rozmieszczenie wojska nie bliżej niż 200 m od dział.

Kategorycznie zabrania się prowadzenia ognia artylerii i moździerzy do celów położonych bliżej niż 150 m od SO oraz prowadzenia ognia ponad głowami własnych wojsk z moździerzy 82 mm, czołgów i dział pancernych; prowadzenia ognia artylerii i moździerzy, w nieobecności na SO oficera. Niedozwolone jest również strzelanie amunicją ślepą z kb do ludzi na odległość bliższą niż 50 m.

Wzorowe przestrzeganie wszystkich ustalonych przepisów na strzelnicy jest jednym z głównych obowiązków każdego żołnierza. Daje ono gwarancją pomyślnego wykonania zadań z wyszkolenia strzeleckiego.

WOJENNYJ WIESTNIK nr 14/50

ARTYKUŁ REDAKCYJNY

WZOROWY WYGLĄD ZEWNĘTRZNY SPRAWDZIANEM WYSOKIEJ DYSCYPLINY WOJSKOWEJ

Wysoka dyscyplina żołnierzy radzieckich, oparta na głębokim uświadomieniu sobie obowiązków i osobistej odpowiedzialności za obronę Ojczyzny Socjalistycznej, przejawia się w ich patriotycznym stosunku do obowiązków służbowych i posłuszeństwie wobec przełożonych. Wyraża się ona również w przykładnym zachowaniu się żołnierzy radzieckich i ich wzorowym wyglądzie zewnętrznym.

Jeden ze znakomitych wodzów radzieckich Frunze mawiał: „Świadoma wewnętrzna dyscyplina powinna bezwarunkowo przejawiać się i w zewnętrznym wyglądzie".

Ścisłe przestrzeganie przepisów umundurowania ma duże znaczenie wychowawcze. Mundur wojskowy, odróżniający żołnierza jako obywatela spełniającego zaszczytną powinność wobec Ojczyzny, przypomina mu zawsze i wszędzie o wysokim powołaniu żołnierza Armii Radzieckiej.

Wszelkiego rodzaju naruszenia przepisów umundurowania i złe zachowanie się rzuca się w oczy otoczeniu, podrywa najlepsze uczucia obywateli dla armii i wywołuje uzasadnione niezadowolenie.

Nikt ze starszych stopniem nie powinien przepuścić obok siebie bez odpowiedniej ingerencji młodszego, nie przestrzegającego przepisów umudurowania. Zarówno naruszający te przepisy jak i ten, kto toleruje ich naruszenie, w jednakowej mierze wykraczają przeciw dyscyplinie wojskowej. Jeśli oficer, podoficer lub szeregowiec pokazuje się w miejscu publicznym nieprzepisowo lub niedbale ubrany, świadczy to, że jednostka, z której pochodzi, nie przywiązuje do tego wagi i godzi się z niekulturalnym wyglądem swoich żołnierzy.

Dla zapewnienia należytego wyglądu zewnętrznego szeregowców należy zorganizować we wszystkich pododdziałach podręczne warsztaty naprawkowe zaopatrzone we wszystko, co jest niezbędne do naprawy umundurowania. Oficerowie i podoficerowie powinni świecić szeregowcom przykładem pod względem wyglądu zewnętrznego.

W świetlicach należy wywieszać tablice, przedstawiające wzorowy wygląd zewnętrzny żołnierza, jego ubiór i ekwipunek, wyciągi z Regulaminu Służby Wewnętrznej dotyczące umundurowania. Dużą rolę może i powinno odegrać wyróżnienie żołnierzy za wzorowy wygląd zewnętrzny, podobnie jak się wyróżnia i popularyzuje przodowników wyszkolenia.

Płk J. CHITROW

POPULARYZOWANIE I WYKORZYSTYWANIE DOŚWIADCZEŃ Z DZIEDZINY WYSZKOLENIA

Po dłuższym wstępie autor omawia szerzej następujące formy popularyzowania doświadczeń wyszkolenia.

Zajęcia pokazowe, których celem jest pokazanie wzorowo opracowanych sposobów działania lub czynności. Mogą je przeprowadzać sami dowódcy albo wyznaczeni przez nich oficerowie.

Zajęcia instruktorsko-metodyczne, mające na celu sprawdzenie przygotowania dowódców do zajęć z podwładnymi, pokazanie właściwej metody przeprowadzenia zajęcia i jego organizacji.

Bezpośrednie zaznajomienie dowódców z organizacją zajęć w przodującym pododdziale. Dowódca oddziału zbiera oficerów i razem z nimi jest obecny na jednym z zajęć w pododdziale, który wyróżnia się wzorowym przygotowaniem i przeprowadzeniem danego zajęcia.

Na zakończenie dowódca omawia je.

Metodyczne narady i odprawy są najdogodniejszą formą popularyzowania doświadczeń. Przed odprawą należy uczestników zaznajomić z jej treścią, by przygotować ich do dyskusji.

Naradę należy rozpoczynać nie od referatu dowódcy przełożonego, lecz od dyskusji uczestników nad odbytymi ćwiczeniami, kończąc podsumowaniem przez dowódcę, co należy przyjąć jako obowiązujące, a co odrzucić. W artykule jest podany krótki przykład odprawy na temat metody nauczenia strzelania z kb i przeprowadzania codziennych treningów strzeleckich.

Należy podkreślić, że zajęcia związane z popularyzowaniem doświadczeń z wyszkolenia powinny być prowadzone systematycznie.

Mjr F. BORSUKOW

WSPÓLNE CZYTANIE I DYSKUSJA NAD KSIĄŻKĄ W PODODDZIALE

Wspólne głośne czytanie książek jest jedną z najdostępniejszych i najskuteczniejszych form propagandy wartościowej literatury. Szczególnego znaczenia forma ta nabiera w okresie szkolenia letniego, gdy oddziały znajdują się dość często daleko od bibliotek i świetlic.

Innego rodzaju formą, pogłębiającą wiadomości przyswajane podczas głośnego czytania, są zebrania czytelników w kompanii, baterii itd., na których dyskutuje się najważniejsze zagadnienia poruszane w książce.

Zasługuje na uwagę wykorzystywanie w tego rodzaju pracy satyrycznego czasopisma „Krokodyl".

Doświadczenia wykazują, że opisywana metoda jest bardzo pomocna w wychowywaniu żołnierzy w duchu bezkompromisowej walki z przeżytkami burżuazji oraz w nienawiści do wrogów ojczyzny i podżegaczy do nowej wojny.

Do głośnego czytania należy również wykorzystać pożyteczne i pouczające materiały, publikowane w czasopismach wojskowych. Lektor powinien umieć powiązać czytany materiał z życiem pododdziału.

Ponadto doświadczenia dowiodły, że tam gdzie propagandą książki w pododdziale zajmują się sami dowódcy i aparat polityczny, głośne czytanie i dyskusja nad książką są bardzo skutecznym środkiem oddziaływania na żołnierzy; pomaga to szeregowcom i podoficerom podnieść swój poziom wojskowy i polityczny i rozszerzać ich horyzont myślenia.

Streścił J. B.

Sprostowanie do zeszytu 9/50

Na str. 1066 w tabeli poprawić: G—3, G—8, G—18 na G+3, G+8, G+18.

TREŚĆ